

REPUBLIKA

Rok XV.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 5 GRUDNIA 1937 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY

№ 334

Sojusz między Polską a Francją

zrodzony ze wspólnych konieczności, zachował swą trwałość. — Min. Delbos o celach swej wizyty. — Przemówienie min. Becka podczas uroczystego obiadu

Min. Delbos na Zamku i u Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 4 grudnia.

(PAT) Dziś p. minister spr. zagr. Francji Yvon Delbos w towarzystwie p. ministra spr. zagr. J. Becka i ambasadora Francji Noela złożył o godz. 11.30 wizytę prezesowi rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu.

Z pałacu prezydium rady ministrów minister Delbos w towarzystwie min. Becka i amb. Noela udał się do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie złożył wizytę Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

O godz. 13.15 min. Delbos złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 13.30 min. Delbos udał się na Zamek, gdzie był przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego.

O godz. 13.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował min. Delbosa na Zamku.

O godz. 16.30 prezes rady ministrów

gen. Sławoj-Składkowski rewizytował min. spr. zagranicznych Delbosa, a o godzinie 17 min. Delbosa rewizytował minister J. Beck.

O godz. 20.30 minister spraw zagranicznych J. Beck podejmował min. Delbosa obiadem. Podczas obiadu min. Beck wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie min. Becka

„Panie Ministrze i Szanowny Kolego!

Nie potrzebuję chyba mówić Panu o tym wielkim zadowoleniu, które odczuwa rząd polski przyjmując Pana w naszej stolicy. Wizyta pańska, będąc aktem przyjaznej kurtuazji, jest nie mniej zarazem potwierdzeniem szczęśliwego rozwoju współpracy między naszymi dwoma krajami.

Dlatego też niezależnie od cennego symbolu, jaki przedstawiają odwiedziny francuskiego ministra spraw zagranicznych w Polsce, przywiązujemy do pańskiego pobytu szczególną wagę,

bo Pana działalność w dziedzinie współpracy między obu sprzymierzonymi rządami będzie bezwątpienia łatwiejszą po krótkim bodaj kontakcie z naszym krajem i jego kierownikami politycznymi.

Wprawdzie nie po raz pierwszy mamy zaszczyt i przyjemność mieć Pana wśród nas, ale wielkość i szybkość wydarzeń naszej epoki sprawia, że częste kontakty osobiste między przedstawicielami Francji i Polski — krajów zaprzyjaźnionych i sojuszników — są coraz bardziej pożyteczne.

Istotnie przyjaźń ma to do siebie, iż każdy z obu przyjaźni, zachowując własne cele i broniąc własnych interesów, patrzy w sposób szczególnie życzliwy na wszystkie sprawy, dotyczące losów przyjaciele. Sojusz, z drugiej strony, jest konkretną formą, określającą te zagadnienia, których rozwiązanie zależy od decyzji wspólnie pobieranych.

Mysząc o wzajemnych stosunkach między Francją a Polską, widzimy zawsze na pierwszym planie fakt, że pośród tak lic-

nych i tak zmiennych zjawisk życia międzynarodowego, podstawy naszej bilateralnej współpracy, stanowiące jeden z pierwszych elementów rekonstrukcji pokojowego życia po historycznym wstrząsie wielkiej wojny, tak stosunkowo jeszcze niedawnym, wykazują wyjątkowo zupełnie charakter stałości.

Wierzę, że wywieźle Pan z sobą przekonanie, że nasza przyjaźń nie jest rzeczą złączną, wymyśloną wczoraj i podlegającą losom sentymentu przeszłościowego. Jednocześnie reakcja naszej opinii publicznej, wyrażającej zadowolenie ogólne z Pańskiego przybycia do Polski, wydała mi się być tego najwymowniejszym dowodem.

Wznoszę klęch na cześć Jego Ekscelencji Pana Prezydenta Republiki Francuskiej, za zdrowie Waszej Ekscelencji, na wielkość i pomysłowość Francji.

(Dalszy ciąg na str. 2-cj).

POLSKA ŻĄDAĆ MA KOLONII

Podczas rozmów warszawskich poruszony ma być również projekt udzielenia przez Francję kredytów na rozbudowę centralnego okręgu przemysłowego

Dwugodzinna konferencja min. Becka z min. Delborem

Warszawa, 4 grudnia.

W związku z rozmowami min. Delbosa z min. Beckiem, jedno z pism warszawskich donosi:

Program piątkowy nie przewidywał żadnych konferencji politycznych. Wizyta jednak, jaką min. Delbos złożył o godzinie 18.30 min. Beckowi, zamierzona pierwotnie, jako spotkanie o charakterze wyłącznie protokolarnym, zamieniła się niespodziewanie w 2-godzinną konferencję. — Rozmowa ta otoczona jest najwyższym zainteresowaniem kół politycznych w Berlinie, Paryżu i Londynie.

Jak można wnosić z przedostających się informacji, min. Delbos w swej wizycie warszawskiej zmierza do wyjaśnienia dwu spraw:

1) MOŻLIWOŚCI DALSZEGO ROZWINIĘCIA I WZMOCNIENIA SOJUSZU POLSKO-FRANCUSKIEGO, TAK, ABY W PEŁNI ZASTĄPIŁ CN FRANCJI SOJUSZ FRANCUSKO-SOWIECKI;

2) zbadania szans porozumienia polsko-czechosłowackiego, co dla Francji ma w obecnej chwili szczególną doniosłość ze względu na projekty odsunięcia się od Rosji Sowieckiej.

Gdyby w polityce francuskiej dokonał się ten zwrot, DLA FRANCJI JEST KONIECZNE, ABY NIE BYŁO ROZDZIEKU MIĘDZY JEJ SOJUSZNIKAMI NA WSCHODZIE.

Podczas wizyty w Pradze, jaka nastąpi po konferencjach warszawskich, min. Delbos będzie przekonywał Czechosłowację,

ŻE WOBEC GROźNEGO NAPORU NIEMIEC, POROZUMIENIE Z POLSKĄ

JEST DLA CZECHOSŁOWACJI ŻYCIOWĄ KONIECZNOŚCIĄ. Czechy bowiem mają w tej chwili dwie drogi do wyboru: albo autonomię dla Niemców sudeckich i pakt nieagresji z Niemcami, albo też przyjaźń z Polską.

Ze strony polskiej — jak twierdzi wspomniane pismo — mają być podobno wysunięte projekty

UREGULOWANIA SPRAW KOLONIALNYCH. POLSKA OCZEKUJE, ŻE

WRAZ Z RÓWNOUPRAWNIENIEM KOLONIALNYM NIEMIEC, MUSZĄ BYĆ RÓWNIEM PRZYZNANE KOLONIE 33-MILIONOWEJ POLSCE.

W Paryżu prowadzona jest w tej chwili kampania na rzecz kolonii dla Polski.

W ciągu piątku 11 wielkich dzienników francuskich pisało obszernie o polskich potrzebach kolonialnych. Świadczy to wyraźnie, że min. Beck w rozmowach

warszawskich w bardzo mocny sposób akcentuje nasze żądanie kolonii, dostępu do surowców kolonialnych i możliwości emigracyjnych.

Drogą przez Berlin nadchodzą także wiadomości, że w Warszawie będzie poruszony

PROJEKT DALSZYCH KREDYTÓW DLA POLSKI, ZWIĄZANYCH Z ROZBUDOWĄ C. O. P. W SANDOMIERSZCZYŹNIE.

Oczy całej Europy zwrócone ku Warszawie

Co pisze prasa światowa o wizycie min. Delbosa

Paryż, 4 grudnia.

(PAT) Cała prasa paryska w dalszym ciągu na naczelnych miejscach podaje depesze z Warszawy, Berlina, Paryża i Rzymu, dotyczące podróży warszawskiej min. Delbosa, ilustrując je obszernym materiałem fotograficznym.

„Paris Midl“ w obszernej depeszy swego korespondenta warszawskiego podkreśla, że Polska znajdując się między Niemcami a Sowietami zwraca baczną uwagę na rozwój wojny chińsko-japońskiej. Warszawa żywo pragnęłaby polepszenia stosunków między Francją a Niemcami

i dlatego też prasa polska przychylnie komentuje spotkanie między min. Delborem a min. von Neurathem.

„Matin“ podnosi, że sojusz polsko-francuski został utrwalony przy równoczesnej normalizacji stosunków polsko-niemieckich i polsko-sowieckich. Dziennik omawia dalej polskie postulaty kolonialne, podkreślając, że Polska ze względu na przeludnienie i brak surowców staje w szeregu państw, mających prawo do własnych kolonii.

Londyn, 4 grudnia.

(PAT) Prasa angielska szeroko rozpisuje się o wizycie Delbosa w Polsce. Dzienniki londyńskie, zamieszczając sprawozdania o podróży min. Delbosa, podkreślają serdeczność przyjęcia.

Wszystkie dzienniki podkreślają ogromną wagę tej wizyty, będącej — ich zdaniem — widoczną oznaką ożywienia sojuszu polsko-francuskiego.

Echa spotkania Delbosa z Neurathem

Jak Niemcy komentują wizytę warszawską?

Paryż, 4 grudnia.

(PAT) Poranna prasa paryska komentuje spotkanie ministrów Delbosa i Neuratha na dworcu śląskim w Berlinie, jako sensację polityczną.

„Escelsior“ pisze, że ten wyjątkowej doniosłości politycznej gest kurtuazji, został całkowicie doceniony przez ministra spr. zagr. Francji. Fakt ten jest symptomatycznym ze względu na to, że miał miejsce nazajutrz po wymla-

nie poglądów francusko-brytyjskich.

„Journal“ podkreśla, że koła niemieckie nie interpretują podróży min. Delbosa jako przedsięwzięcia antyniemieckiego.

Według „Journal“ min. Neurath zapewnił min. Delbosa, że rząd niemiecki nie interpretuje jego podróży do Europy centralnej w sposób nieprzychylny. Przeciwnie, ma nadzieję, że podróż ta stanie się przyczynkiem do umocnienia pokoju w Europie.

Sojusz między Polką a Francją

(Dokończenie).

Odpowiadając ministrowi Beckowi, minister Delbos wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Ministrze i Drogi Kolego!

„Dziękuję Panu za uprzejme słowa powitania wystosowane do przedstawiciela Francji i serdecznie się cieszę z kontaktu osobistego, który po naszych spotkaniach w Genewie i po Pańskim pobycie w Paryżu, wizyta moja pozwala mi podjąć ponownie.

Odczuwam wielką radość, znajdując się w tym kraju, gdzie geniusz polski przejawiał się od tylu stuleci przez swe cnoty rycerskie, swe legendarne bohaterstwo i wysokie pojęcie niezależności narodowej.

Złączone już wspomnieniami na przestrzeni wielu wieków historii, gdzie zarówno w godzinach ciężkich prób, jak w godzinach chwaly, stały tak często ramie przy ramieniu, oba nasze kraje musiały naturalnym biegiem rzeczy porozumieć się co do programu pokoju.

Wśród trudności, jakie przeżywa Europa cieszę się wraz z Panem, mogąc stwierdzić że sojusz francusko-polski, zrodzony z wspólnych konieczności i ożywiony tymi samymi ideałami, zachowuje swą trwałą wartość.

Zakorzeniona głęboko w duszy obu narodów i umocniona przez rozwój naszych stosunków we wszystkich dziedzinach i przez wzrastające z każdym dniem wzajemne zrozumienie, solidarność, łącząca Polskę z Francją nie ma charakteru ekskluzywności. Oba nasze kraje troszczyć się jednakowo o to, aby współdziałać w sposób najbardziej czynny w duchu paktu Ligi Narodów w powszechnym wysiłku ku odprężeniu i współpracy, ku powszechnemu uspokojeniu i ku uzgodnieniu wszystkich dążeń pokojowych.

W Warszawie, która jest pierwszym etapem mojej podróży, jest mi szczególnie miło podkreślić, że polityka obu naszych państw, ożywna tym samym przywiązaniem do pokoju, tą samą wlewnością wobec wspólnych zobowiązań, opiera się zarówno na porozumieniu obu rządów, jak i na sile zbieżności łączących oba nasze narody.

Wyrażając życzenie, aby pełna ufności współpraca Francji i Polski rozwijała się dalej w łonie Europy, nareszcie pojednanej i uspokojonej, wnoszę mój kielich na cześć J. E. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, na cześć Waszej Ekscelencji i Pani Beckowej, która podejmuje nas z takim wdziękiem. Piję za wielkość i pomysłowość Polski — przylaciotki i sojusznicy.

ISKRA RADIO Odbiorniki radiowe
PHILIPS — ELEKTRIT
TELEFUNKEN — CAPELLO
i inne
Narutowicza 9.
tel. 177-79 b. dogodne warunki spłaty.

Arabowie zastrzelili ucznia gimnazjum w Jerozolimie

Jerozolima, 4 grudnia.

W górach dookoła Akko doszło do starcia między większym oddziałem wojska a bandą terrorystów. Strzelanina trwała przez cały dzień i nie była przerwana pomimo ulewnej deszczu. Wicem prezydentem cofnęli się.

Gdy 16-letni uczeń gimnazjum hebrajskiego Baruch Ferelman w towarzystwie uczennicy Jakubowiczówny szedł Aleją Króla Jerzego padły nagle strzały. Ferelman został zabity na miejscu, a Jakubowiczówna została ranna.

W nocy z piątku na sobotę terroryści arabscy ostrzelali kolonię Apulla i farmę rolniczą dla dzieci w Nahalal.

Bandyta Żelazny skazany na śmierć

Kraków, 4 grudnia.

(PAT) Dzisiaj w sądzie okręgowym w Krakowie, na podstawie werdyktu 14 wy sędziów przysięgłych skazany został na karę śmierci Stanisław Żelazny, który po ucieczce z więzienia w Rzeszowie przybył do Krakowa i tu w czasie pościgu po usiłowanym napadzie bandyckim na ul. Potockiego wystrzelał z rewolweru zabij usiłującego go schwycić kelnera Gondka oraz zranił posterunkowego P. P. Szczuckiego.

Berlin, 4 grudnia.

(Pat) — Trwające od półtora roku prace nad budową nowego lotniska w Rohban pod Berlinem, są na ukończeniu.

Lotnisko to będzie największym z istniejących dziś na świecie i będzie oddane do użytku w końcu przyszłego roku.

Co to jest „przełom narodowy“?

Kierownik „Młodej Polski“ oświadczył dziennikarzowi że „wizja przyszłej Polski nie jest jeszcze skryształizowana“...

Warszawa, 4 grudnia.

Po wyjaśnieniach kierownika Związku Młodej Polski, p. Józefa Rutkowskiego, w których powtarzały się stale zapewnienia, iż Związek Młodej Polski dąży do osiągnięcia „przełomu narodowego“, szereg dziennikarzy starało się w drodze pytań stawianych p. Rutkowskiemu, ustalić, co właściwie rozumieć należy

przez to pojęcie, powtarzające się zresztą stale zarówno we wszystkich publikacjach Związku Młodej Polski, jak i w publikacjach „Falangi“.

W odpowiedzi p. Rutkowski nie udzielił precyzyjnych wyjaśnień, co należy rozumieć pod hasłem „przełomu narodowego“, oświadczył natomiast, iż „wizja przyszłej Polski jeszcze nie jest skryształizowana“...

W odpowiedzi p. Rutkowski oświadczył, że „Z. M. P.“ czerpie swoje środki finansowe od starszego społeczeństwa, zgrupowanego w Obozie Zjednoczenia Narodowego oraz od ludzi, którzy założyli specjalne koło Przyjaciół Związku Młodej Polski.

W końcu dziennikarze zapytywali p. Rutkowskiego, czy Związek Młodej Polski zamierza wprowadzić po „przełomie narodowym“ ustrój totalitarny. Udzielając odpowiedzi na to pytanie p. Rutkowski stwierdził, iż nie rozumie dobrze co to wogóle jest totalizm, ale jest przekonany, że „forma organizacji wojskowej opartej o hierarchię, najlepiej odpowiada młodemu pokoleniu“.

W końcu dziennikarze zapytywali p. Rutkowskiego, czy Związek Młodej Polski zamierza wprowadzić po „przełomie narodowym“ ustrój totalitarny. Udzielając odpowiedzi na to pytanie p. Rutkowski stwierdził, iż nie rozumie dobrze co to wogóle jest totalizm, ale jest przekonany, że „forma organizacji wojskowej opartej o hierarchię, najlepiej odpowiada młodemu pokoleniu“.

W końcu dziennikarze zapytywali p. Rutkowskiego, czy Związek Młodej Polski zamierza wprowadzić po „przełomie narodowym“ ustrój totalitarny. Udzielając odpowiedzi na to pytanie p. Rutkowski stwierdził, iż nie rozumie dobrze co to wogóle jest totalizm, ale jest przekonany, że „forma organizacji wojskowej opartej o hierarchię, najlepiej odpowiada młodemu pokoleniu“.

Minister czeski Najman zmarł po ataku apoplektycznym

Praga, 4 grudnia

(PAT) Czechosłowacki minister handlu Najman zmarł dziś rano po ataku apopleksji. Minister liczył lat 55.

Na razie kierownictwo ministerstwa handlu powierzono ministrowi spraw wewnętrznych Czerny'emu.

Zdaniem prasy czeskiej, definitywna nominacja ministra nastąpi dopiero w styczniu, przy czym uważa się za najważniejszego kandydata członka koalicyjnej partii ziwnostenców Mlocha. Zmarły minister Najman był członkiem tej samej partii.

UWAGA!!!

Prosimy uważnie przeczytać. —

Powszechnie przyjęło się u nas (w Łodzi), że w dużym i elegancko urządzonej sklepie, a zwłaszcza sklepie położonym przy ulicy Piotrkowskiej, wszystko musi być drogie. Jest to jednak pojęcie bardzo mylne, gdyż duża firma zakupując wielkie ilości prowadzonych artykułów wprost ze źródła — od wytwórcy — nabywa taniej i przy dużych obrotach również tanio sprzedaje.

Dla tego też prosimy przekonać się, że w firmie

ELEKTRODOM

Piotrkowska 115 telefon 134-42

Nabyć można **solidne**, wszelkiego rodzaju artykuły elektrotechniczne i radiowe, na długoterminowe raty, po cenach konkurencyjnie niskich, a mianowicie:

Żyrandole , już	od zł. 13.50
Lampy biurkowe	„ „ 15.30
Lampki na stoliki nocne	„ „ 6.75
Żarówki na 120 i 220 volt	„ „ — .60
Żelazka	„ „ 10.50
(Na raty: miesięcznie po zł. 1.— i 1.50)	
Radioodbiorniki	od zł. 160.—
Odkurzacze	„ „ 200.—
Elektryczne kuchenki	„ „ 14.85
„ czajniki	„ „ 21.15
„ garneźki	„ „ 17.10
„ piecyki	„ „ 30.—
„ grzałki do zagotowania wody	„ „ 4.95
„ kolby (lutownice)	„ „ 6.30 i t. p.

Poza tym zaopatrzyliśmy nasz sklep, z uwagi na nadchodzące święta, w wielki wybór wszelkiego rodzaju artykułów elektrycznych, wchodzących w zakres gospodarstwa domowego, wielki wybór żyrandoli i lamp stylowych i nowoczesnych, oraz wszelkie typy radioodbiorników firm: Philips — Elektrit — Telefunken — Capello — i innych. Również posiadamy duży wybór elektrycznych świeczek choinkowych.

Prosimy odwiedzać nasz sklep.

Oglądanie nie obowiązuje do kupna.

Towar solidny — Ceny niskie
Sprzedaż na raty

Zuchwały napad na samochód pocztowy

Nowy Jork, 4 grudnia

(PAT) W Lockfort (Illinois) pięciu uzbrojonych w pistolety automatyczne bandytów napadło na samochód pocztowy.

Bandyci zrabowali 25.000 dolarów. Jeden z pracowników pocztowych został ranny. Bandyci porwali z sobą oficera policji, którego później zwolnili.

Nowe aresztowanie w związku z aferą „Kagularów“

Paryż, 4 grudnia

(PAT) Sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w sprawie organizacji „Csar“, podpisał dziś rano nakaz sprowadzenia Andre Tenaille.

Badanie jego wykazało, iż był on jednym z szefów uzbrojenia organizacji. On to założył warsztat, w którym ladowano granaty, wykryte onegdaj w dawnej leśniczówce w Echoublancs w departamencie Seine et Marne.

Proces Wł. Studnickiego dobiega już końca

Warszawa, 4 grudnia.

Dziś, w 11 dniu procesu Starzyński kontra Studnicki o zniesławienie zabrał głos adw. Paschalski.

— Zarówno osoba oskarżonego — mówił adwokat — jak i oskarżyciela prywatnego mają swoje miejsce w historii. Jeden w historii dawniejszej, a drugi, jakgdyby w historii dnia dzisiejszego. Przy tego rodzaju konfiguracji osób, przy tej mierze podjętych problemów, ta sala sądowa nie poraz pierwszy staje się salą, na której rozpatrywane są nie tylko zagadnienia drobne, ale przez którą przewala się historia Polski.

Po tym wstępie adw. Paschalski omawia działalność Studnickiego, mówi o plotkach, które zrodziły się wokół całej sprawy, poczym przechodzi do t. zw. „spraw drożdżowych“, które tyle miejsca zajęły w toku procesu.

Z kolei adw. Paschalski nawiązując do elektrowni warszawskiej, zaznacza, że adw. Szumański postawił prez. Starzyńskiemu tego rodzaju zarzuty, że wynika z nich, jakoby p. Starzyński dopuścił się świadomego działania na szkodę skarbu państwa. Sprawę tę adw. Paschalski dokładnie wyjaśnia i stwierdza, że nie nadaje się ona wogóle do poruszenia, gdyż pod względem prawnym może być różnie naświetlana. Jest to sprawa wysoce skomplikowana.

W dalszym ciągu adw. Paschalski mówi o bilansach, o „łamaniu charakterów“, o emeryturach, polemizując w tym punkcie z adw. Szumańskim i zaznając, że niesłuszne jest jego twierdzenie iż w dawnym magistracie było dobrze a teraz jest źle.

Dziś, mimo niedzieli, nastąpią repliki stron.

Czang-Kai-Szek zgodzi się na pokój z Japonią

i przystąpi do paktu antykomunistycznego, jeżeli nie otrzyma pomocy od Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Rosji

Wojska chińskie podpaliły Nankin?

Paryż, 4 grudnia (PAT) „Oeuvre“ donosi, że Marsz. Czang-Kai-Szek miał zapowiedzieć ostatnio,

ŻE ZAMIERZA PODDAĆ REWIZJI SWOJĄ DOTYCHCZASOWĄ POLITYKĘ W STOSUNKU DO JAPONII. Zmusić miały go do tego rozczarowania, jakie mu przyniosły zarówno konferencja brukselska, jak i demarche dyplomatyczne, poczynione przez przedstawicieli Chin w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie.

W Paryżu bowiem miały Chiny otrzymać odpowiedź, że Francja nie może się zaangażować bez zabezpieczenia sobie pomocy Anglii na Dalekim Wschodzie. Londyn odpowiedział, że nie może nic przedsięwziąć bez Ameryki, Waszyngton zaś oświadczył, że musi przede wszystkim poinformować się o stanowisku, jakie zajmą Sowiety. Wszystkie zatem demarche dyplomatyczne okazały się dotychczas całkowicie bez skuteczne.

Dziennik przytacza jako ilustrację tej sytuacji, że około 2 tys. ton towarów, przeznaczonych dla Chin, znajduje się obecnie na granicy Indochin i Chin w Luchou. Rząd francuski nie może się zdecydować jednak na wydanie rozkazu przekazania tych materiałów Chinom, ażeby, nie posiadając żadnej pomocy ze strony Anglii ani Ameryki, nie narazić sobie Japonii.

Skarga p. Wawelberga przeciw min. oświaty

Warszawa, 4 grudnia.

Jak się dowiadujemy, adwokaci Honigwill i Kaminer działając z ramienia kuratora Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga i Rotwanda, p. Michała Wawelberga, wystąpili z procesem sądowym o naruszenie umowy, zawartej w swoim czasie między fundatorami szkoły, a Ministerstwem Oświaty.

W myśl tej umowy studenci-Zydzi mieli korzystać z równych praw na uczelni, gdy tymczasem, jak wiadomo, władze szkolne wprowadziły ghetto lawkowe i wobec Żydów zastosowały szereg ograniczeń. Proces zapowiada się sensacyjnie.

Warszawa, 4 grudnia.

W związku z zajęciami w Szkole Głównej Handlowej, osadzony został w areszcie student Jan Lengfeder z Bielska, syn fabrykanta.

W dniu dzisiejszym zajęcia w Szkole Głównej Handlowej powtórzyły się podczas egzaminów piśmiennych z technologii.

Grupa studentów „oenerowców“ zatarasowała bowiem wejścia do sal, nie wpuszczając studentów Żydów. Na tym tle doszło do awantury i bójki. Czterech studentów zostało ciężko poturbowanych.

Dyplomata sowiecki uciekł do Francji

Paryż, 4 grudnia.

(PAT). „Petit Parisien“ donosi, że charge d'affaires sowiecki w Atenach Aleksander Barmin, któremu groziło odwołanie do kraju, podał się do dymisji.

Niezwłocznie po zgłoszeniu dymisji Barmin schronił się do Francji. Po przybyciu do Paryża, Barmin wystosował do Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela list, w którym oświadcza m. in.:

„Podpisałem sam wyrok śmierci na siebie i wystawiam się na ciosy płatnych morderców. Przestałem moją dymisję do sowieckiego komisariatu spraw zagranicznych, po zrzeczeniu się przywileju nietykalności dyplomatycznej, jestem dzisiaj tylko uchodźcą, który ucieka się pod ochronę praw i opinii kraju, któremu zawdzięcza gościnność“.

„Oeuvre“ twierdzi, że rząd nankiński zwrócił się ostatnio w celu ostatecznego wyjaśnienia sytuacji do Sowie-
tów, wskazując na to,

że w razie dalszego braku pomocy ze strony Ameryki, Anglii, Francji i ZSRR, RZĄD CHIŃSKI BEDZIE MUSIAŁ ZGODZIĆ SIĘ NA POKÓJ Z JAPONIĄ i przyjęcie warunków Japonii przystąpienia Chin do paktu antykomunistycznego.

Szanghaj, 4 grudnia

(PAT) Japońskie wodno-samoloty przez trzy dni pod rząd latały nad Nankinem. Dziś zbombardowały one lotnisko i inne obiekty wojskowe. Wczoraj po południu stracono 8 samolotów chińskich.

Japońskie zwiady lotnicze donoszą, ŻE WOJSKA CHIŃSKIE PODPALIŁY CZINKIANG I NANKIN I SZYKUJĄ SIĘ DO ODWROTU.

Wojska chińskie, skoncentrowane w okolicach Nankinu, wymaszerowały w kierunku południowym. Poza tym

dnia 3 b. m. silny oddział chiński przeprowadził się w okolicach m. Wuhu na północny brzeg rzeki Yangtse.

Tokio, 4 grudnia

(PAT) Agencja Domei donosi, że

wojska japońskie, posuwając się w kierunku Nankinu, wkroczyły dziś, o godzinie 14 do Kuyung, 40 km na wschód od Nankinu, a o godzinie 16,30 do miejscowości Lisui.



przyprawa do kawy w kostkach

oznacza zawsze jednakową dawkę a więc zawsze ten sam doskonały smak!

Wyrok na Chaskielewicza zatwierdzony Sąd Najwyższy oddalił kasację prokuratora i obrony

Warszawa, 4 grudnia

Rozprawa kasacyjna w Sądzie Najwyższym Judki Lejby Chaskielewicza, skazanego przez sąd apelacyjny za zabójstwo wachmistrza ś. p. Bujaka na dożywotnie więzienie, rozpoczęła się dziś w Sądzie Najwyższym o godz. 10 m. 15 rano.

Przewodniczył sędzia Bronistawski przy udziale sędziów Bzowskiego i Mayera. Oskarżonego bronili adwokaci Lejb Landau ze Lwowa i Jan Dąbrowski z Warszawy. Fotel oskarżyciela zajął prokurator Kuczyński.

Na sali sądowej obecnych było kil-

ka osób, a wśród nich wdowa po ś. p. Bujaku oraz żona Chaskielewicza.

Po referacie sprawy, który trwał krótko, zabral głos adw. Jan Dąbrowski. Podkreślił on, że skoro sąd uznał, iż oskarżony dopuścił się zbrodni w stanie zmniejszonej poczytalności, co stwierdzili psychiatrzy, najwyższa przeto kara pozbawienia wolności, jest w danym wypadku nieuzasadniona.

Drugi z koleji obrońca, adw. Lejb Landau wygłosił dłuższe przemówienie, uzasadniając tezę, że oskarżony choć za bit Bujaka z zasadzki, to działał jednak pod wpływem silnego wzruszenia.

— Byłoby wszystko w porządku — mówi adw. Landau — gdyby sąd apelacyjny podzielił stanowisko sądu okręgowego, który uznał Chaskielewicza za człowieka normalnego i skazał go na karę śmierci. Skoro jednak sąd apelacyjny nie zgodził się z poglądem sądu okręgowego, a operując się na orzeczeniu bli-
głych o zmniejszonej poczytalności, uchylił wyrok — to w dalszym ciągu również zagadnienie afektu, jako motywu zbrodni musi być wzięte pod uwagę.

Po przemówieniach obrońców zabral głos prok. Kuczyński, który stwierdził, że nawet człowiek o zmniejszonej poczytalności może być również skazany na śmierć. Rozważając jednak motywy sądu apelacyjnego, prokurator dochodził do wniosku, że uzasadnienie wymiaru kary było wadliwe i dla tego wnosi również o uchylenie wyroku sądu apelacyjnego.

Po przemówieniach stron Sąd Najwyższy udał się na naradę i po upływie godziny ogłosił wyrok oddalający zarówno kasację prokuratora jak i obrony. Tym samym Chaskielewicz został skazany PRAWOMOCNIE na dożywotnie więzienie.

JUŻ NA KILKA DNI NAPRZÓD

ORBIS SPRZEDAJE PO CENACH NOMINALNYCH
BILETY KOLEJOWE krajowe i zagraniczne wszelkich rodzajów

Prawdziwą radość

wywoła ten, kto na gwiazdkę obdarzy swoich najbliższych praktycznymi i wykwintnymi podarunkami z firmy

L. Plihalis^{ka} Łódź

Sklepy własne: Łódź, Piotrkowska 100, 36, 288

Warszawa, Marszałkowska 115

Nalewki 28

Chłodna 12

Wilno, Mickiewicza 15

Katowice, Sw. Jana róg Dworcowej

Lwów, Plac Halicki 2

Polecamy w niebywałym wyborze:

Wszelką bieliznę trykotową, bieliznę niemowlęcą, ubranka dziecięce, stroje narciarskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki, swetry, pulowery i t. d.

Solidna obsługa — Ceny fabryczne

RESZTKI w Sp. Akc. H. LANDSBERG
PIOTRKOWSKA 43

od 1-go grudnia

Marsz. Prystor na Zamku

Warszawa, 4 grudnia

(PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. marszałka Aleksandra Prystora.

Nowe zarządzenia dewizowe w sprawie wywozu walut do Niemiec

Warszawa, 4 grudnia.

Centralna komisja dewizowa wydała okólnik o ograniczeniach przy wywozie walut dla osób udających się na teren Rzeszy Niemieckiej za paszportami handlowymi.

Na każdy paszport handlowy wolno będzie obecnie wziąć 100 zł. oraz 35 marek niemieckich w bilonie. Stawki te obowiązują przy wyjazdach na okres nie przekraczający jednego miesiąca.

Poeta węgierski

rzucił się pod pociąg

Budapeszt, 4 grudnia.

(Pat) — Znany poeta węgierski Atilla Jozsef rzucił się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy. Zmarły liczył 33 lata.

TRUDNOŚCI ROZWIĄZAŃ KOLONIALNYCH

Rezultaty podróży ministrów francuskich do Londynu.—Niemieckie żądania kolonialne.—Entente Cordiale i podróż p. Delbos do Warszawy. — Czy min. Eden zostanie premierem?

(Od specjalnego korespondenta „Republiki“ z Francji)

Paryż w listopadzie.

Kiedy ministrowie francuscy powrócili z wizyty londyńskiej do Paryża, dziennik „Le Soir“ zamieścił rysunek przedstawiający pp. Chautemps i Delbos w gęstej londyńskiej mgie. Pod rysunkiem figurował ironiczny napis: „Niewiele widać zarówno przy naszym wyjeździe, jak i po przyjeździe“...

I jakżeż, rzeczywiście, ma jasny umysł galijski komentować sobie sytuację, skoro nie może zorientować się w tym, co się dzieje w angielskiej opinii publicznej?! „Times“, na przykład, witają francuskich ministrów serdecznie, cieszą się w sposób szczery i kordialny z doskonałych stosunków, panujących między Francją i Anglią, a równocześnie uchodzą za wpływowy organ angielskich germanofilów — i bardzo słusznie. Tej kombinacji Francuz nigdy nie zrozumie...

Naogół jednak w paryskich kołach politycznych panuje dość daleko posunięty optymizm. Uważają w Paryżu, że jeżeli genewskie metody nie dały przez dłuższy czas rezultatów, to błędem byłoby trzymanie się tych metod. Wobec powagi sytuacji należy powrócić do starych przedwojennych metod tajnej dyplomacji. Aktem zastosowania tej metody była podróż lorda Halifaxa do Niemiec, była podróż ministrów francuskich do Londynu, wreszcie podróż

Przy zaburzeniach czynności jelit i żółtaczki oraz obrzmiałej wątrobie szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa stosowana rano przez pewien czas działa szybko, łagodnie i niezawodnie. — Zapytajcie Waszego lekarza.

min. Delbos do Warszawy i stolic Malej Ententy.

Rozmowy londyńskie w tym sensie nie były niczym innym, aniżeli powrotem do „Entente Cordiale“ z roku 1907.

Co się dotyczy konkretnych rozwiązań, to w Londynie omawiano sprawy kolonialne w związku z niemieckimi roszczeniami. Wielka Brytania i Francja proponują stworzenie twarzystw koncesyjnych, które pozwoliłyby Rzeszy Niemieckiej importować surowce kolonialne bez eksportowania dewiz: pewien rodzaj suwerenności ekonomicznej bez suwerenności politycznej.

Ale to bynajmniej nie wyczerpuje sprawy. Problem kolonialny jest trudniejszy do rozwiązania. Anglia musi uzyskać zgodę dominiów, co nie należy do rzeczy łatwych. Z drugiej strony nie jest bynajmniej pewne, że się Rzesza takim postawieniem kwestii zadowolni.

Wiadomo przecie, że żądania kolonialne mają tylko **wierzch surowcowy, a podszewkę zgoła inną.** Niemcom chodzi więc oprócz surowców o nastroj sukcesu dla wykorzystania w swej polityce wewnętrznej. Chodzi im także o **zdobycie kolonii afrykańskich dla zbudowania tam baz militarnych dla rekrutacji krajowców i t. d.** W tych warunkach nie ma mowy, aby zadowolnili się połowicznym załatwieniem sprawy przez trzymany jeszcze w tajemnicy projekt londyńsko - paryski.

Wysuwa się także projekt stworzenia nowej kolonii z południowej części belgijskiego Konga i z północnej części portugalskiej Angoli. Kolonia ta miała być niejako **niemiecko - belgijsko - portugalskim kondominium, z uznaniem niemieckiej hegemonii.** Jest rzeczą zrozu-

miała, że Belgia się na takie postawienie sprawy nie zgodzi. Co do Portugalii, to jedynym rezultatem niemieckich apetytów będzie całkowity powrót tego kraju do dawnego angielskiego przymierza.

Mimo francusko - angielskiej ustepliwości zagadnienia kolonialne dalekie są od rozwiązania.

Głównym więc tematem rozmów londyńskich był powrót do starej polityki bloków i równowagi europejskiej.

Na konferencji londyńskiej omawiano, rzecz jasna, również sprawę podróży p. Delbos do Warszawy i stolic Malej Ententy. W Paryżu tedy — niezmiernie — stawiają obecnie kwestię tak, że p. Delbos w swym objeździe Europy wschodniej jest nie tylko reprezentantem Francji, ale i całego **wznowionego „serdecznego porozumienia“.** Uprawianie polityki nie prestiżów w Europie, ale równowagi wymaga utrzymania i poprawienia systemu sojuszów.

W Anglii, jak mówią, osłabił wpływ ministra Edena w gabinecie brytyjskim. Wiadomo, że dzięki wytrwale stosowanej polityce, opierającej się na Lidze Narodów, udało się młodemu Antoniemu Edenowi wywalczyć dla siebie stanowisko ministra spraw zagranicznych, odsuwając w cień starszych polityków sir Johna Simona i sir Samuela Hoare. Ostatnio krąży na Downing street **uporczywe pogłoski o powrocie jednego z tych panów do Foreign Office.** Eden miałby otrzymać **wzajemian ministerstwo spraw wewnętrznych, z perspektywą na stanowisko premiera.** Podobno nawet podróż lorda Halifaxa była zadecydowana wbrew woli Edena.

E. S. J.

Niema lepszej
WATOLINY jak

Sonderling i Deutsch

BIALA - BIELSKO
do nabycia wszędzie

Banki wznawiają
wypłatę 13-tej pensji

Warszawa, 4 grudnia.

Symptomem poprawy sytuacji gospodarczej w kraju jest zapowiedź podjęcia przez cały szereg instytucji bankowych wypłaty t. zw. 13 pensji z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Należy nadmienić, że gratyfikacje wypłacane z okazji świąt Bożego Narodzenia nie były w instytucjach bankowych od 5 lat.

Odczyt wicemin. Grodyńskiego

Warszawa, 4 grudnia.

(Pat) — W poniedziałek, dnia 6 grudnia r. b. o godz. 19.50 prof. dr. Tadeusz Grodyński, podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, wygłosi przed mikrofonem „Polskiego Radia“ odczyt p. t. „Budżet o gospodarstwo narodowe“.

KEFIR I SMIEŃKA

K. SIGALINA

Codziennie świeże z Warszawy.

Informacje: telef. 238-64; 266-64.

Żądać w aptekach i sklepach spożywczych.

Londyn, 4 grudnia.

(Pat) — Dziś po południu, przybył do Londynu zupełnie nieoczekiwanie, incognito król Leopold belgijski, któremu towarzyszy jego matka, królowa wdowa Elżbieta.

Przyjazd króla belgijskiego w niespełna trzy tygodnie po jego oficjalnej wizycie w Londynie, wywołał tu zrozumiałą sensację.

Jak się jednak okazuje, wizyta króla i jego matki jest najzupełniej prywatna. Udają się oni na weekend do majątku ks. Portland w północnej Anglii.

PRAKTYCZNE
PODARKI GWIAZDKOWE
WYKWINTNA GALANTERIA MĘSKA:
KRAWATY, KOSZULE, PIJAMY, SZALE i t. d.

S. EWIGKEIT 6
UL. NARUTOWICZA

FUTRA - PALTA
BONŻURKI,
SZLAFROKI, GOLFY i t. d.

Interesy polskie w Gdańsku

Rokowania w sprawie współpracy portu gdańskiego z polskim zapleczem

Gdańsk, 4 grudnia.

(Pat) — W polsko-gdańskim protokole z dnia 5 stycznia r. b., dotyczącym wykorzystania portu gdańskiego, zostało przewidziane, że senat w. m. Gdańska w interesie poparcia ruchu portowego oraz współpracy portu gdańskiego z polskim zapleczem, w rozmowach z odpowiednimi polskimi sferami gospodarczymi zbada, czy i jakie ułatwienia oraz korzyści mogą być udzielone przedsiębiorstwom, biorącym udział w ruchu i przeladunku w porcie gdańskim, jakoteż tym przedsiębiorstwom, które w przyszłości pragnęłyby wziąć taki udział.

W myśl powyższego, została wyłoniona przez polski samorząd przemysłowo-handlowy delegacja, która sformułowała szereg postulatów. Były one przedmio-

tem szczegółowych rozmów z delegacją w. m. Gdańska. Postulaty powyższe dotyczą następujących zagadnień: sprawy podatkowe, sprawy polskich instytucji kredytowych, spółdzielczość, sprawy instytucji samorządu gospodarczego, ubezpieczenia społeczne, sprawa nabywania obywatelstwa gdańskiego, sprawa własności nieruchomości, żegluga śródlądowa i wreszcie zagadnienie rynku pracy.

Senat poddał wymienione sprawy szczegółowemu zbadaniu. W toku rozmów, zostały wydane przez senat odnośnie niektórych zagadnień odpowiednie zarządzenia. Przy zakończeniu prowadzonych rozmów w dniu 4 grudnia 1937 r. senat złożył przez przewodniczącego swej delegacji radcę stanu dr. Hoffmana, ogólne i szczegółowe oświadczenie.

Wystawa światowa w New Jorku

urządzona będzie kosztem 150 mil. dolarów

Warszawa, 4 grudnia.

(PAT). W sobotę, dnia 4 bm. w Hotelu Europejskim w Warszawie odbył się bankiet, wydany przez polsko-amerykańską izbę handlową, na którym ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. A. Y. Drexel-Biddle wygłosił odczyt o światowej wystawie w Nowym Jorku w r. 1939.

W obszernym wywodzie ambasador Biddle przedstawił organizację i zakres wystawy, której celem jest uświetnienie 158-iej rocznicy wyboru pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Z imponujących cyfr, przedstawionych przez ambasadora, wynika, że wystawa, urządzona kosztem 150 mil.

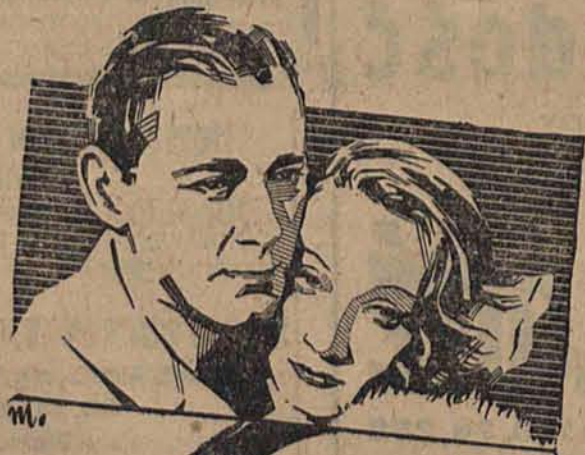
dolarów, obliczona będzie na około 50 mil. zwiedzających i mieścić się będzie na przestrzeni 1.217 akrów.

Symboliczna wieża wystawowa z globusem na szczycie sięgać będzie 50 piętér. Na zakończenie ambasador Biddle odczytał otrzymany w dniu dzisiejszym kablagram p. Grovera Whalena, prezesa komitetu wystawowego, skierowany do izby polsko - amerykańskiej, w którym p. Whalen w imieniu narodu amerykańskiego z radością wita zapowiedź zamiaru Polski wzięcia udziału w wystawie, widząc w tym nowy wyraz wezwól, łączących Stany Zjednoczone z krajem Kościuszki i Pułaskiego.

Czy każdy romans musi się skończyć małżeństwem? W fascynującym arcydziele reżyserii

ERNESTA LUBICZA

ESKAPADA



Marlene
DIETRICH

W głównej roli męskiej:
HERBERT MARSHALL

JUTRO PREMIERA
w kinie „CASINO“

Burzliwe incydenty w parlamencie francuskim

podczas obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych

Paryż, 4 grudnia.

(Pat) — Po niezwykle posiedzeniu piątkowym izby deputowanych, na którym budżet ministerstwa wojny i ministerstwa oświaty zostały przez izbę jednogłośnie uchwalone, obrady nad budżetem spraw wewnętrznych okazały się daleko trudniejsze.

Deputowani prawicowi wystąpili ostro przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych, operując głównie zarzutami, dotyczącymi sprawy złożenia z urzędu mera w St. Denis — Doriota, jak i sprawy taj-

nych składów broni, którą deputowani prawicowi uważają za sztucznie rozdętą i w której uważają za skandal aresztowanie i osadzenie w więzieniu całego szeregu b. kombatantów, mających chlubne karty z czasów wojny światowej.

Debata miała przebieg burzliwy i obfitowała w szereg incydentów pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych Dormoy a deputowanymi prawicowymi. W wyniku głosowania budżet ministerstwa spraw wewnętrznych uchwalony został znaczną większością głosów stronnictwa prządowych.



Zwabili do Rosji i zamordowali żonę kupca warszawskiego. — Tajemniczy „przyjaciel” ograbił ją z pieniędzy i brylantów

Warszawa, 4 grudnia.

W roku 1936, w listopadzie, wyjechał do Rosji Sowieckiej w celach handlowych niejaki Wolf Epstein, kupiec, trud-

niący się importem grzybów suszonych i t. p. — Po wyjeździe kupca, żona jego 34-letnia Salomea zlikwidowała mieszkanie i zamieszkała w pensjonacie w Śró-

borowie.

Pobyt Epsteina w Rosji przedłużał się. Pewnego dnia zgłosił się do p. Epstein, rzekomo przybyły z Rosji osobnik, oświadczając, że MAŻ JEJ ZOSTAŁ ARESZTOWANY PRZEZ G. P. U.

za wysyłanie towarów bez wiedzy władz sowieckich.

Otrzymałszy tak tragiczną wiadomość p. Epstein rozpoczęła starania, aby wyjechać do Rosji dla ratowania męża. Niestety, starania te spełzły na niczym, zwłaszcza, iż dowiedziała się, że wiza so-wieckiej nie otrzyma. Tymczasem tajemniczy informator w dalszym ciągu nado-dził p. Epstein, przy czym nie chciał on wyjawiać swego nazwiska oświadczając, iż działa w tajemniczej misji. Zobowiązał on przy tym Epsteinową do zachowania absolutnej dyskrecji i radził, aby, mimo wszystko, do Rosji wyjechała. Uległa ona wreszcie jego namowom i

WYJECHAŁA NA KRESY,

skąd zdołała przemycić się przez zia-boną granicę, kierując się do lasów w Śta-wucie. Epsteinowa zabrała ze sobą bry-lanty i złoto, zakupione na czarnej gieł-dzie, gdyż chodziło jej o złożenie kaucji za męża.

Nikt z przyjaciół p. Epstein nie wie-dział o jej zamiarach, gdyż dopiero po opuszczeniu granic Polski, nadeszła od niej kartka z pogranicznego miasta.

Obecnie dowiedziano się, iż p. EPSTEIN ZOSTAŁA PO TAMTEJ STRONIE KORDONU ZAMORDOWANA

i ograbiona. Najprawdopodobniej zosta-ła poprostu zwabiona do Rosji przez ta-jemniczego osobnika, po którym rów-nież wszelki ślad zaginął. P. Epstein nie miała w Polsce żadnych krewnych, nato-miast cała rodzina mieszka w Z. S. R. R.

Wiadomość o tragicznych losach Ep-steinów wywołała wstrząsające wrażenie

Grypa

zagroza twemu zdrowiu. Do zwalczania gorączki przy grypie i przeziębie-niu nadają się dziełki swemu składowi chemicznemu, tabletki Togal, które są dobrym środkiem przeciwgorączkowym i przeciwbólowym. Gdy więc poczujesz pierwsze dreszcze, nie zwlekaj ani chwili, zażyj natychmiast

Togal

NASKÓREK RĄK
SZORSTKI, POPEKANY, OPIERZCHNIĘTY I ZGRUBIAŁY PRZEISTACZA CUDOWNIE, CZYNIĄ GO MIĘKKIM, Aksamitnie delikatnym i białym
Krem PRAKATOW PERFECTION

Krwawe zajścia w Rumunii

Walka uliczna na tle agitacji przedwyborczej

Czerniowce, 4 grudnia

(PAT) Prasa podaje, że w Buzua doszło do walki ulicznej, w związku ze zbliżającymi się wyborami do parla-mentu rumuńskiego.

Oddział agentów rządowych rozkle-

jał afisze przedwyborcze, a agenci opo-zycyjni afisze te zrywali. W pewnym momencie obie grupy rozpoczęły walkę, robiąc użytek z broni palnej, przy czym jeden ze zrywających afisze został ciężko ranny.

Miasto Sw. Wracz w żałobie

Trumny ofiar katastrofy lotniczej pokryte zostały sztandarami o barwach polskich

Sofia, 4 grudnia.

(Pat) — Dziś w Świąty Wracz odbyło się żałobne nabożeństwo za ofiary katastrofy lotniczej w górach Pirynu. Nabożeństwo odprawił katolicki proboszcz z okolicznej wioski Delcewo. Całe miasto udekorowano czarnymi chorągiewkami.

Na nabożeństwo przybyli z Sofii: dy-rektor departamentu Łukow, okręgowy inspektor policji Atanasow, komendant garnizonu i orkiestra pułkowa z Petric oraz tłumy ludności ze wsi okolicznych.

Sześć trumien ustawiono w szereg, przy czym pięć spośród nich pokryto sztandarami o barwach polskich, a jedną o barwie austriackiej. Na sztandarach umieszczono na krzyż czarne wstęgi. — Obok trumien ułożono krzyż ze świeżych szarotek, zebranych przez miejscowych turystów w Pirynie.

Przetransportowanie zwłok opóźnio-ne zostało z powodu deszczu i rozmokłej drogi górskiej.

W Sofii odbędzie się w poniedziałek o godz. 11 w kościele katolickim nabożeństwo. Zwłoki po sprowadzeniu do Sofii umieszczone zostaną w specjalnie przy-gotowanym oddziale szpitala aleksan-drowskiego, który jest kliniką uniwersy-tecką.

Zwłoki w kościele wystawione nie będą. Wysłanie ich z Sofii nastąpi w ponie-działek wieczorem lub we wtorek rano.

Komisja przybędzie do Sofii razem ze zwłokami jutro.

Zwyzka cen przedzy angielskiej

Zrzeszenie angielskich przedzalni ba-welnianych powziąć ma w najbliższych dniach uchwałę podwyżki cen przedzy. W kolach przedzalników panuje jedno-lita opinia, iż o utrzymaniu obecnych cen lub o ich redukcji, jak się tego do-magały odbiorcy, nie może być mowy, gdyż z uwagi na wzrost kosztów wła-snych produkcji podwyżka cen tego pół-fabrykatu jest niemiękkona.

Warszawa, 4 grudnia.

Przed kilku dniami, o czym donosi-liśmy już, malarz 34-letni Kazimierz Przy-bylski, zarabiał siekierą swego sublokato-ra, Wacława Studnickiego, a zwłoki poćwiartował.

Obecnie wyszło na jaw, że Przybylski był czynnym działaczem komunistycz-nym i jednym z wybitniejszych członków Polskiej Partii Komunistycznej. M. in. piastował on stanowisko oskarżyciela w sądach partyjnych i ferował wyroki. —

Krwawy dramat w sądzie rumuńskim

Podczas procesu o alimenty, zastrzeliła b. przyjaciela i po-pełniła samobójstwo

Bukareszt, 4 grudnia

(PAT) W gmachu pałacu sprawied-liwości rozegrał się dziś krwawy dra-mat.

W jednej z sal odbywał się proces przeciwko inż. Urlateanu, pozwanemu o 3 miliony lei przez pannę Dornescu, która przez szereg lat była jego przy-

jaciołką.

W czasie rozprawy, gdy jeden ze świadków złożył zeznanie niekorzystne dla powódki, Dornescu dobytej rewol-weru i pięcioma kulami położyła inż. Urlateanu trupem na miejscu, po czym strzeliła do siebie w skroń. Zabójczyni walczy ze śmiercią.

DZIS, w niedzielę, dn. 5 b. m. o godz. 4 po pol. i 9 wiecz. ostatnie dwa występy przed nową premierą w Warszawie czołowych artystów teatru „Nowości” w Warszawie. Sz. Dżigana, I. Szumachera, Rachel Holcer, Loli Folman i M. Oppenheima w rewelacyjnym programie hu-moru, przebojowej piosenki, melodyjnej muzyki i ciężkiej satyry p. t.:

Chanuke Drejdłach Jarmark Warszawski

Pyjamy Szlafroki Bonzurki „AS” Piotrkowska 67

Przed kilku laty został on aresztowany podczas likwidacji t. zw. „technik centralnych”. Portfel jego zawierał 1.500 do-larów i 17.000 zł. — Podczas rewizji policja znalazła szczegółowe adresy dru-karń nielegalnych i składy bibuły komu-nistycznej. Na zasadzie tych list, policja przeprowadziła liczne rewizje.

Wyrokiem Sądu Okręgowego Przy-bylski został w swoim czasie skazany na 5 lat więzienia. Po wyjściu z więzienia, postanowił on za wszelką cenę odzyskać utracone stanowisko. Za działalność w bojkach terrorystycznych został ponownie aresztowany w Warszawie, a po odciernieniu kary, przez jakiś czas rezy-gnuje z jawnej działalności wyrotowej. Jednak pieniądze i chorobliwa zapadłość o kobiecie, znalazły swe ujście w potwórnej zbrodni. Dalsze śledztwo w toku.

Sala Filharmonii
tel. 213-84.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii, przy-czem na przedstawienie po południowe ceny popularne.

Z dziejów Łodzi

Dzień 5 grudnia 1914 roku był ostatnim dniem pobytu na ziemi łódzkiej najezdźców moskiewskich. W nocy z 5-go na 6-go grudnia wojska rosyjskie opuściły bowiem na zawsze Łódź i okolice, rozwijając nowe linie obronne na linii Rawki w okolicach Skierniewic. Trwały tu zażarte boje między wojskami niemieckimi i rosyjskimi jeszcze do 5-go sierpnia 1915 roku. Zaznaczyc tu należy, że właśnie na tych liniach pod Warszawą Niemcy po raz pierwszy w dziejach walk na wschodnim froncie użyli przeciwko Moskalom gazów trujących.

Wejście wojsk niemieckich do Łodzi nastąpiło dnia 6-go grudnia około 11-ej godziny rano, poprzedzone bombardowaniem, które specjalnie dało się we znaki północnym dzielnicom naszego miasta. Znów od bomb i granatów niemieckich wybuchły w kilku punktach miasta pożary — padły nowe ofiary.

Dzień 6 grudnia przypadł na niedzielę. Łoździanie, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa wylegli tłumnie na ulice miasta, przyglądając się bezpośrednio fragmentom utarczek między mordercami rosyjskimi, a ścigającymi ich patrolami niemieckimi.

Jeszcze tego samego dnia przedstawiciele władz niemieckich odbyli konferencję z członkami komitetu obywatelskiego, domagając się dostarczenia przez miasto wielkich zapasów żywności dla wojsk niemieckich, żądano nawet szampana, podczas gdy ludność Łodzi cierpiała głód.

Należono na miasto wtedy olbrzymią kontrybucję wojenną, która ściągnięto z całą bezwzględnością.

KRONIKA

Gradzień

5

Niedziela

Dzisiaj	Sabba Ob.	
Jutro	Mikołaja B. W.	
Wschód słońca		7.25
Zachód słońca		15.27
Wschód księżyca		9.05
Zachód księżyca		18.00
Długość dnia		10.57
Uchyło dnia		7.48

Krótkie wiadomości

PIERWSZE CHOJINKI, zwłastuny świąt, ukazały się wczoraj w sprzedaży w Łodzi. Przywieziono je narazie w nieznacznych ilościach na placę łódzkie. Ceny, jak zwykle w pierwszych dniach sprzedaży, są dosyć wysokie. Ważą się w granicach 10 — 20 zł. za drzewko. W miarę zbliżania się świąt ceny spadną w znacznym stopniu.

DODATKOWE POCIĄGI MOTOROWE mają być wprowadzone na linię Łódź — Warszawa w soboty i dni przedświąteczne. Wprowadzenie tych pociągów usprawiedliwione jest znaczną frekwencją podróżnych oraz stałym zapotrzebowaniem większej ilości biletów, aniżeli miejsce mają kursujące lux-torpedy. Dodatkowe pociągi mają być uruchomione od Nowego Roku.

KONTROLA SPRZEDAŻY MLEKA przeprowadzona będzie w Łodzi w przyszłym tygodniu. Obejmuje ona punkty sprzedaży detalicznej. Specjalne komisje kontrolować będą sprzedaż mleka w domach i mieszkaniach prywatnych, celem stwierdzenia, czy przestrzegana jest zasada dostarczania mleka w opieczetowanych butelkach.

ZAKAZU ULICZNEJ SPRZEDAŻY PIECZYWA domaga się cech piekarzy w Łodzi, który w tej sprawie wniósł memoriał do władz starościńskich. Stanowisko swe cech piekarzy motywuje tym, że pieczywo na ulicach, sprzedawane jest w niehygienicznych warunkach, a po za tym w łwiej mierze pochodzi z nielegalnych zakładów piekarskich.

KURS OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ dla komendantów domów łódzkich rozpoczęło się w dn. 9 bm dla pierwszej i 10 bm dla drugiej grupy. Kurs składa się z 7 wykładów 3-godzinnych, które zakończone będą egzaminami o odbywać się będą w gimnazjum miejskim przy ul. Stenkiwicza 46. Imiennie wzywani do uczestników już zostali rozesłani przez wydział wojskowy zarządu miejskiego.

Splonęła tkalnia Alfr. Seidla przy ulicy Lipowej 72. — Straży ogniowej udało się pożar zlokalizować. — Straty sięgają 100 tys. złotych

Wczoraj, o godzinie 8,45 wieczorem wubuchł pożar na posesji fabrycznej przy ul. Lipowej 72. Na miejsce wysłano niezwłocznie 6 oddziałów straży ogniowej. Jak się okazało, nad kompleksem budynków, położonych w końcu długiego dziedzińca fabrycznego, pokazały się gęste kłęby dymu, a palilo się w tkalni mechanicznej Alfreda Seidla, zam. przy ul. Pierackiego 1. Fabryka mechaniczna Seidla zajmuje kilka budynków, gdyż obok murowanej

posesji parterowej, mieszczą się składowe, w których nagromadzony jest towar.

Robotnicy, zatrudnieni w tkalni pracowali wczoraj do godziny 5-ej po poł. Ogień pokazał się dopiero około godziny 8,45, tak że bawelna palila się przez kilka godzin. Pierwszy spostrzegł pożar dozorca fabryczny, który zaalarmował właściciela fabryki i straż ogniową.

Dzięki energicznej akcji straży, o-

Zatargi i strajki w Łodzi

Interwencję podjął inspektor pracy

Na terenie zakładów Widzewskiej Manufaktury niektóre działy pracy zostały przez dyrekcję wydzierżawione specjalnym przedsiębiorcom. M. in. wydzierżawiono dostawę węgla do kotłów.

Ponieważ przedsiębiorca bardzo rygorystycznie traktował robotników, nie stosując przerw na spożycie posiłku, jak również płacił zbyt małe stawki — robotnicy skierowali skargę do inspektora pracy, grożąc strajkiem.

Inspektorat pracy postanowił zwołać konferencję w przyszłym tygodniu.

Przed kilku tygodniami podpisana została umowa zbiorowa między właścicie-

łami tkalni zarobkowych w Zgierzcu a nakładcami, która odpowiadała umowie z robotnikami. Ostatnio nakładcy przestali honorować umowę, co siłą rzeczy spowodowało obniżenie zarobków robotniczych. Wynikły na tym tle liczne zatargi których likwidacją zajął się obecnie inspektorat pracy.

Wczoraj nastąpiły dalsze redukcje robotników na robotach publicznych, prowadzonych przez zarząd miejski. Zwolniono ogółem około 600 robotników. Pozostali pracować będą ostatni tydzień, z wyjątkiem tych, którzy zatrzymani zostaną na cały okres zimowy. (i)

ARTRETYZM

powstaje wskutek zlej przemiany materii

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tyfłu, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby zlej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziesto-

letnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle zlej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie ziola „CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat nr. 5 oraz apteki i składowe ant.

Postulaty robotników łódzkich

zostały przedłożone na wczorajszej konferencji okręgowemu inspektorowi pracy

Wczoraj w okręgowej inspekcji pracy odbyła się kwartalna konferencja z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych robotniczych, działających na terenie Łodzi, zwołana celem omówienia postulatów świata pracy.

Po zagajeniu konferencji przez insp. Wyrzykowskiego, kolejno przemawiali przedstawiciele poszczególnych organizacji, wysuwając następujące sprawy: Przede wszystkim zwrócili oni uwagę na zbyt mały liczebnie personel inspekcji pracy. W Łodzi istnieje tak wielka ilość zakładów przemysłowych, że jest rzeczą wręcz niemożliwą, przy najlepszej woli inspektorów, by mogli oni przeprowadzać systematyczną i należyłą kontrolę. Na tę bolączkę skarżono się już dawniej, podkreślając, że jest ona jednym z powodów licznych zatargów w fabrykach. Zmiana tego stanu rzeczy jest pilną koniecznością.

Następnie zwrócono uwagę na zbyt częste translokacje inspektorów pracy w Łodzi, co daje najgorsze wyniki. Łódzki przemysł ma specjalny charakter, wpływa zazwyczaj kilka miesięcy, nim inspektor pracy, świeżo przydzielony do Łodzi, orientuje się, jak winien ustosunkować się do tych czy innych zjawisk. Tymczasem częste przenosze-

nia inspektorów są na porządku dziennym i z tego względu personel inspekcji pracy nie ma dostatecznej rutyny.

Skarżono się dalej na prześladowania delegatów fabrycznych. Są liczne wypadki, gdy delegaci zwalniani są pod pretekstem unieruchomienia na pewien czas fabryki, tymczasem po upływie tygodnia fabryka rusza, przyjmując się starych robotników, z wyjątkiem delegatów.

Zwrócono też uwagę, że w czasie wizytacji fabryk inspektorzy pracy opierają się niemal wyłącznie na wyjaśnieniach kierowników, negując wyjaśnienia robotników, oraz wskazano, że inspektorzy pracy nie powinni ograniczać się do podejmowania interwencji na prośbę jednej ze stron, lecz we własnym zakresie starać się muszą każdy zatarg zlikwidować.

Reorganizacji wymaga też referat karny inspekcji pracy, w którym sprawy czekają niekiedy długie tygodnie i miesiące.

Przedstawiciele związków skarżyli się w dalszym ciągu, że starzy robotnicy zwalniani są z pracy przed ukończeniem 65 lat, a tym samym pozbawieni są emerytury, na prowincji nie są honorowane umowy zbiorowe i orzeczenia

PRZEZIĘBIENIU



GRYDIE
KATARZE

TRANSDIPAL

10 TABLETEK 90 GROSZY „SYNERGA“ WARSZAWA

gień po upływie dwóch godzin całkowicie zlokalizowano. Pożar poważnie zagrażał sąsiadującym z budynkiem nieruchomościom, a mianowicie zakładom graficznym Manitusa przy ul. Żeromskiego, domowi mieszkalnemu przy ul. Lipowej 60 oraz Andrzeja 40.

Akcją straży kierował komendant dr. Marx i kom. Kalinowski, ponadto wygławali rozkazy trzem oddziałom straży naczelnicy Koss i Komorowski. Na miejsce przybyli również komendant P.P. na miasto Łódź, insp. Elssesser-Niedzielski, wiceprezydent miasta Pączek, oraz kierownicy komisariatów i zastępca kierownika pierwszej brygady wydziału śledczego, pkom. Serkuczewski.

Tkalnia mechaniczna Seidla splonęła niemal doszczętnie. Spaliły się również towary, przygotowane do pracy. Fabryka czynna jest przez cały dzień i wyrabia towary na koszt głównie dla warszawskiej fabryki bielizny „Opus“.

Firma zatrudniała 85 robotników. Straty, według przewidywanego obliczenia sięgają 100,000 złotych. Nieruchomość, należąca do p. Mixy oraz tkalnia były zaasekurowane w Krakowskim Towarzystwie Ubezpieczeń.

Przyczyny wybuchu pożaru narazie nie ustalono. W dniu jutrzejszym urzędować będzie na miejscu komisja śledcza. (g)

WAŻNE DLA PANI DOMU! DARMO

1 pudełko pasty luksusowej do obuwia „Jaśniej Słońca“ otrzymuje się przy nabywaniu 1 Kg zaprawy „Jaśniej Słońca“ ŻAŁAĆ WSZĘDZIE

komisji rozjemczej, robotnikom nie wypłaca się urlopów i t. d. W wielu miastach na prowincji, zwłaszcza w Zgierzcu, zatrudniani są młodociani powyżej 8 godzin na dobę, otrzymując maksimum 12—18 groszy za 1000 wątków.

Dalej poruszono sprawę stosunków w przemyśle dzianym, domagając się mianowania specjalnego inspektora pracy dla fabryk tej gałęzi przemysłu. I w końcu poruszono sprawę dozorców domowych i służby domowej, którzy z reguły nie korzystają z urlopów wypoczynkowych.

W odpowiedzi inspektor Wyrzykowski oświadczył, że postulaty robotników są słuszne, to też niektóre z nich postara się sam załatwić jak najszybciej we własnym zakresie, co do innych zaś zwróci się do ministerstwa opieki społecznej. (i)

Ważne dla Pani Domu

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa — Zgierska 63, W. Groszkowski — 11-go Listopada 15, T. Karlin — Piłsudskiego 54, R. Rembelski — Andrzeja 28, J. Chadzyńska — Piotrkowska 165, E. Grondowski i S-ka — Piotrkowska 46, G. Antoniewicz — Pabianicka 56, J. Unieszowski — Dąbrowska 24a.

GRAND-KINO

— Dziś 2 poranki —

o godz. 12-ej i 2-ej

Ceny miejsc 85 i 1.09

Na pozostałe seanse 1.09, 1.50 i 2.20.

DZIŚ PORAZ OSTATNI

**JAN KIEPURA
i MARTA EGGERTH**

w arcydziele austriack. produk.

Czar Cyganerii

Otwarcie nowego szpitala

odbyło się wczoraj. — Mszę celebrował J.E. ks. biskup Jasiński

Wczoraj odbyło się, zgodnie z zapowiedzią, uroczyste poświęcenie kaplicy i nowootwartego szpitala miejskiego św. Antoniego przy ul. Przedzalanianej 75.

Mszę św. celebrował J.E. ks. biskup Jasiński w asystencji ks. prałata Szabelskiego i ks. prałata Jacobiego. Przed mszą w kaplicy okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. kapelan szpitalny Graliński. Na organach przygrywał p. Piotrowski, kierownik chóru parafii Matki Boskiej Zwycięskiej.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz miejskich z prez. Godlewskim na czele, dr. Salak z urzędu wojewódzkiego, kom. insp. Niedzielski, dr. Wajland

z ramienia starostwa grodzkiego, dyrektorzy wszystkich szpitali miejskich z dr. Bronisławem Frenklem na czele, naczelny lekarz ubezpieczalni społecznej dr. Garduła, dyrektorzy Wilkoński i Zalewski ze Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana i pp. Włodarek, Rymkiewicz, Gerlich i Dobranc z ramienia tymczasowej rady miejskiej.

J. E. Ks. biskup Jasiński wygłosił kazanie, w którym m. in. wyraził podziękowanie prez. Godlewskiemu za urządzenie szpitala. Następnie ordynariusz diecezji łódzkiej udzielił komunii chorym, obszedł szpital i poświęcił wszystkie sale. (i).

Gdy nerki działają leniwie

trzeba je pobudzić do wydajniejszej pracy i usuwania z organizmu nadmiaru wody i szkodliwych substancji. Ziola magistra Wolskiego ze zn. ochr. „Urosa“, zawierająca rzadką roślinę indyjską Ortosiphonia o własnościach moczopędnych i dezynfekcyjnych, pobudzają nerki

do prawidłowego działania. Stosuje się je przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwości dróg moczowych.

Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Zmiana granic woj. łódzkiego?

Częstochowa zwalcza ten projekt. — Specjalna delegacja wręczy memoriał p. premierowi

Z Częstochowy donoszą:

Jak wiadomo, istniejący projekt zmiany granic województwa łódzkiego, przewiduje wcielenie do naszego województwa miasta Częstochowy wraz z powiatem. Częstochowa jednak broi się przeciwko realizacji tego projektu. W lokalu Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy odbyło się w obecności prezydenta miasta Szczodrowskiego, zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych, na którym dyrektor Tow. Przemysłowców p. Zdanowicz wygłosił obszerny referat, przemawiający przeciw-

ko przyłączeniu Częstochowy i powiatu do woj. łódzkiego. Obecni postanowili wystąpić do władz z memoriałem przeciwko projektowanym zmianom administracyjnym i w tym celu wyjedzie do stolicy specjalna delegacja mieszkańców, która wręczy memoriał p. premierowi gen. Składkowskiemu.

Nadużycia byłego prezydenta Pabianic

przed sądem okręgowym. — Wczoraj w dalszym ciągu zeznawali świadkowie. — Zamiast kupcom i rzemieślnikom, udzielał pożyczek przyjacielom

Po zgórą tygodniowej przerwy sąd okręgowy wznowił wczoraj proces przeciwko Romanowi Jabłońskiemu, b. prezydentowi m. Pabjanic i jednocześnie byłemu dyrektorowi zarządzającemu K. K. O. m. Pabjanic.

Jak już donosiliśmy obszernie, oskarżony odpowiada za nadużycia popełnione na obu stanowiskach, a polegające na dysponowaniu kapitałami miejskimi i komunalnej kasy na potrzeby Pabjanickiego Towarz. Eksportowego. Ponadto udzielał miał oskarżony kredytów różnym osobom, do tego nieupra-

wnionym i nie dającym gwarancji zwrotu pożyczek. Akt oskarżenia wysuwa ponadto ciężki dla podsądnego zarzut że działał z chęci zysku, będąc zainteresowany w Pabjanickim Towarzystwie Eksportowym.

Obszerne zeznania złożył w dniu wczorajszym Bolesław Haus, za czasów urzędowania oskarżonego kierownik K.K.O. w Pabjanicach, a obecnie dyrektor tej instytucji. Świadek wystawia oskarżonemu niepoehlebne świadectwo. Wprowadził do normalnie pracującej placówki chaos, nie stosował się do regu-

POWAŻNA FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY

odda za odpowiednim zabezpieczeniem ZASTĘPSTWO

swoich wyrobów zdolnemu i wprowadzonemu branżystce na ŁÓDŹ i okolice. Szczegółowe oferty składać do administracji pod „KAUCJA“.

laminów i przepisów, forytując na każdym kroku PTE., którym zajmował się tak gorliwie, że nie mógł nie być udziałem tego towarzystwa. Podsądny polecił bez wiedzy świadka honorować nawet czek Towarzystwa, choćby były bez pokrycia. Gdy nadeszło 50 funtów szterlingów z Anglii, od odbiorcy londyńskiego, miał je Jabłoński wpłacić na poczet zadłużenia PTE — jednak w ostatniej chwili polecił je wciągnąć na książeczkę swej szwagierki. Jabłoński ufał, że PTE będzie w końcu dawać zyski, uważał to przedsiębiorstwo eksportu bitych kur ze „kure, która znosi złote jaja“.

Mówiąc o polityce kredytowej oskarżonego — świadek stwierdza, że Jabłoński odmawiał kredytu drobnemu przemysłowi, rekordzielnikom i kupiectwu, a znów miał na uwadze jedynie swych protegowanych, zamieszkałych poza Łodzią. Tutaj padają nazwiska szeregu osób na mniej lub więcej eksponowanych stnowiskach.

Kierownik techniczny PTE — Szala, podaje warunki, w jakich odbywała się praca Towarzystwa. Organizacja była wadliwa, kapitały rzekomo pochodziły z Anglii i pod tym względem świadek wobec którego ukrywano stronę finansową przedsiębiorstwa, sądził, że wszystko jest w porządku.

Na tym sąd przerwał wczorajszą sesję w tym procesie.

Mimo niedzieli — rozprawa toczyć się będzie w dniu dzisiejszym. Najpewniej już dziś zabiora głos strony. (i)



Otwarcie nowych dróg na terenie wojew. łódzkiego

Jak już donosiliśmy, na uroczystość otwarcia nowych dróg na terenie województwa i powiatu łódzkiego, która odbędzie się w środę, dnia 8 bm., p. wojewoda zaprosił p. premiera gen. Składkowskiego oraz ministra i wiceministra komunikacji, jako też szereg wybitnych osobistości z administracji państwowej.

Ponadto z Łodzi wezma udział w uroczystości J. E. ks. biskup Jasiński, wicew. Wendorff, gen. Langner, prez. Godlewski i inni.

Program przewiduje powitanie gości stołecznych w Głównie o godz. 9.30 i na stępnie objazd dróg do Strykowa, Chojer, Piotrkowa, Tomaszowa i z powrotem przez Łódź — do Warszawy.

Zjazd okręgowy Z.N.P. odbędzie się w Łodzi dnia 12 b. m.

Dnia 12 grudnia w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej, odbędzie się zjazd okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na zjazd przybędzie około 500 delegatów.

Jest to zebranie doroczne, na którym dokonany będzie wybór prezesa i członków zarządu okręgowego ZNP. Na zjazd ten przybyć ma przedstawiciel zarządu kamisarycznego ZNP. z Warszawy, który zreferuje stanowisko komisarza w sprawie zwolania ogólnopolskiego zjazdu ZNP. i przeprowadzenia wyborów nowego zarządu głównego. (i)

Ważna wiadomość
Philipsa
na płycie gramofonowej!



WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH KUPNEM RADIOODBIORNIKA PROSIMY O POFATYGOWANIE SIĘ DO NAJBLIŻSZEGO PUNKTU SPRZEDAŻY ODBIORNIKÓW PHILIPSA CELEM PRZESŁUCHANIA SPECJALNEJ PŁYTY GRAMOFONOWEJ PHILIPSA. PŁYTA TA PODAJE BARDZO WAŻNE INFORMACJE. DOTYCZĄCE NOWEGO REWELACYJNEGO ODBIORNIKA

PHILIPS Super 4-38



Racjonalnie pielęgnuje cerę, kto stale stosuje



Krem URODA
FR. PULS S.A. WARSZAWA

Napiętnowane i ukarane oszczerstwo

Inż. Goldberger nie był komisarzem czerezwyczajki

Sąd stwierdził, że zarzuty skierowane przeciw niemu są bezpodstawne i nieprawdziwe. — Karol Skrzypek skazany na 6 mies. aresztu i 50 zł. grzywny

Żywiec, 4 grudnia.

Wśród olbrzymiego zainteresowania publiczności zakończył się w dniu dzisiejszym przerwany w czwartek proces przed Sądem Grodzkim w Żywcu przeciwko robotnikowi Skrzypkowi z Pietrykowic.

Jak już w dniu wczorajszym szczegółowo relacjonowaliśmy, oskarżony Skrzypek zarzucił inż. Goldbergerowi dyr. Fabryki Tutek „Sojali“, b. oficerowi dywizji syberyjskiej, jakoby był w lipcu 1919 r. komisarzem bolszewickiej czerezwyczajki w Winnicy na Ukrainie.

Podani przez inż. Goldbergera świadkowie i towarzysze broni, obecnie czyn-

ni oficerowie sztabowi, zaprzeczyli z całą stanowczością, jakoby inż. Goldberger mógł być komisarzem bolszewickim, gdyż w tym czasie pełnił razem z nimi służbę w dywizji syberyjskiej w Nowosybirsku.

Proces dzisiejszy rozpoczął się od przemówienia pełnomocnika oskarżyciela prywatnego dra Kochanego oraz obrońców oskarżonego Skrzypka inżyniera Gwozdziwicza z Żywca i dra Zwolińskiego z Warszawy.

Po replice obustronnej sędzia dr. Bentke wydał wyrok, skazujący Karola Skrzypka na łączną karę 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 5 lat oraz 50 złotych grzywny z zamiarą w razie

nieściągalności na 10 dni aresztu jak również na ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 580 zł. oraz umieszczenie w roku w 21 czasopiśmie.

Sąd szeroko uzasadnił wydany wyrok, stwierdzając, że przeprowadzony przewód sądowy wykazał, że postawiony zarzut inż. Goldbergerowi jest bezpodstawny i nieprawdziwy. Dalej Sąd stwierdził w sentencji wyroku, że oskarżony, będąc człowiekiem mało inteligentnym, uległ wpływom, nurtującym obecnie w pewnej części społeczeństwa a skierowanym przeciw Żydom.

Obrońca oskarżonego zgłosił apelację.

SPORT

Dziś mecz bokserski Polska — Norwegia W Oslo

Niedziela dzisiejsza będzie niemal zupełnie pozbawiona ważniejszych imprez sportowych. W kraju nie notujemy ani jednego ważniejszego wydarzenia sportowego, natomiast uwaga opinii skupiona jest na meczu bokserskim Polska-Norwegia, który odbędzie się w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych w Oslo.

Pięściarze polscy, którzy znajdują się już od piątku w stolicy Norwegii wystąpią w następującym składzie: Rotholc, Koziółek, Czortek, Woźniakiewicz, Kulczyński, Chmielewski, Szymura, -li-mecki.

Polska — Szwecja 2:2 Międzynarodowy mecz hokejowy

Katowice, 4 grudnia.

Międzynarodowy mecz hokejowy Polska — Szwecja, oczekiwany z wielkim zainteresowaniem, zgromadził na szlucznym torze łyżwiarskim w Katowicach przeszło 3.000 widzów. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym w stosunku 2:2 (0:1, 0:1, 2:0).

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat Nr. 6

- 1) Podaje się do wiadomości, iż R.S.W.F. „Jutrznia“ zostaje odwołane z dniem ukazania się komunikatu.
- 2) Pismo K.S. „Oratorium“ z dnia 30 listopada b. r. Ldz. 48/37 nie zostało rozpatrzone ze względów zasadniczych.
- 3) Odwołuje się wszystkie zawody o mistrzostwo klasy „A“, podane kalendarzykiem rozgrywek w komunikacie Ł.O.Z.T.S. Nr. 4.
- 4) Wzywa się na posiedzenie Zarządu Ł.O.Z.T.S. w dniu 6 b. m. o godz. 19-ej do lokalu Z.S.G.S. „Hakoah“ zawodników: Śniecikowskiego Z. Grzełńskiego H.
- 5) Następny komunikat Ł.O.Z.T.S. kluby, otrzymają pocztą jako komunikat lotny.

Komunikat Zarządu Nr. 54 z dnia 29 listopada 1937 r.

- 1) Wobec stwierdzenia, że poszczególne kluby składają do W.S.S. Ł.O.Z.P.N. zażalenia na sędziów w sposób wysoce nieodpowiedni, zarządza się, że z tego rodzaju sprawami należy zwracać się wyłącznie do Zarządu Ł.O.Z.P.N., który ze swej strony będzie nadawał odpowiedni bieg sprawie. Kluby niestosujące się do powyższego zarządzenia będą pociągane do odpowiedzialności statutowej.
 - 2) Podaje się do wiadomości, że w wyniku losowania, odbytego w dniu 29.XI.1937 r., po wygaśnięciu mandatów obecnych władz, ustąpią z Zarządu pp.: Artur Kalenbach — I wiceprezes, Józef Wasiak — skarbnik i Michał Cygler — gospodarz. Z W.G. i D. pp.: Henryk Jenzke — sekretarz, Hersz Blumsztajn — ref. rozgrywek, Alfons Hoppe — ref. statystyki i S. Sztrom — ref. ewidencji.
 - 3) Zwyczajne walne zgromadzenie Ł.O.Z.P.N. odbędzie się w dniu 16 stycznia 1938 roku o godzinie 9.30 w pierwszym terminie i o godzinie 10.30 w drugim terminie. Miejsce walnego zgromadzenia podane zostanie do wiadomości dodatkowo.
- Porządek dzienny walnego zgromadzenia będzie następujący: a) zagajenie, b) wybór komisji weryfikacyjnej dla stwierdzenia listy upoważnionych do głosowania, c) uchwalenie nowego regulaminu obrad walnego zgromadzenia, d) wybór prezydium walnego zgromadzenia, e) odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia Ł.O.Z.P.N., f) sprawozdania Zarządu, W.G. i D., W.S.S., skarbnika, kapitana związkowego, komisji rewizyjnej, g) rozdanie nagród mistrzom poszczególnych klas, h) dyskusja nad sprawozdaniami oraz udzielenie pokwitowania ustępującym władzom i skarbnikowi, i) uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1938, j) wnioski Zarządu Ł.O.Z.P.N., k) wybory I-go wiceprezesa, skarbnika, 1 członka Zarządu i 4-ch członków W.G. i D., l) wnioski członków Ł.O.Z.P.N., 1) wolne wnioski.

4) Przypomina się wszystkim członkom Ł.O.Z.P.N., że na walnym zgromadzeniu posiadają prawo głosu kluby, reprezentowane przez upoważnionych przedstawicieli, których liczba nie może przekraczać 3-ch osób. Delegacja klubu musi przedłożyć pisemne upoważnienie, wydane przez Zarząd klubu i zaopatrzone pieczęcią oraz podpisem prezydium klubu.

5) Wnioski klubów muszą być zgłoszone na piśmie do sekretariatu Ł.O.Z.P.N. conajmniej na 10 dni przed terminem walnego zgromadzenia Ł.O.Z.P.N.

6) Wnioski klubów o zmianę statutu Ł.O.Z.P.N. muszą być zgłoszone na piśmie do sekretariatu Ł.O.Z.P.N. conajmniej na 3 tygodnie przed terminem walnego zgromadzenia ŁOZPN.

Echa zajęć antyżydowskich w Bielsku

Sąd okręgowy w Cieszynie ogłosił wyrok, skazujący 15-tu oskarżonych na karę więzienia

Cieszyn, 4 grudnia.

Proces, jaki się toczył przez dwa dni przed trybunałem Sądu Okręgowego w Cieszynie, przeciwko uczestnikom zajęć antyżydowskich w Bielsku, zakończył się w późnych godzinach nocnych.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków w liczbie 37, przewodniczący trybunału radca Sądu Okręgowego dr. Santarius, zamknął przewód sądowy, udzielając głosu prokuratorowi dr. Manikowskiemu, który przemawiał przeszło 2 godziny.

Z kolei zabierali głos obrońcy oskarżonych: dr. Michalski i dr. Dymek, prosząc sąd o uniewinnienie wzgl. o wymiarzenie oskarżonym niskiego wymiaru kary.

O godz. 23-ej trybunał ogłosił następujący wyrok: Józef Piszczalka i Szczepan Wala skazani zostali po 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 3 lata, Stanisław Bocheński — na 3 miesiące bezwzględnej więzienia, Jan Fijał, Alfred Grzybek, Franciszka Nowa, Albin Staszczuk, Józef Tabor — po 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, Andrzej Kisiało — na rok z zawieszeniem na 3

lata, Józef Sikora — 8 miesięcy bezwzględnej więzienia, Stanisław Maćko wiak na 10 miesięcy bezwzględnej więzienia, Marcin Czul na 7 miesięcy bezwzględnej więzienia, Helena Christely na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia,

Michał Walaka na 3 miesiące z zaliczeniem aresztu śledczego i Franciszek Lukas — na 7 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

W sidłach uwodziciela, w speluncie hazardu,
w niezdrowej atmosferze pieniądza,
uwiędziona i porzucona, pokutuje za błąd miłości...
Strzał — to wyzwolenie! Więc strzela...

oto fabuła
pełnego napięcia i emocji polskiego filmu p. t.
SKŁAMAŁAM!...

W rol. tytułow.:
Jadwiga Smosarska
Eugeniusz Bodo

Premiera w GRAND-KINIE

Już jutro t. j.
w poniedziałek
6 grudnia r. b.

Nowy wielki sukces ADOLFA DYMSZY

Humor, jak każde inne zjawisko społeczne, jest organicznie związany z psychiką masy, z jej upodobaniami i formami bytu na danym odcinku dziejów. Równoległe do przemijania i przeistaczania się tych zjawisk przeżywa się humor, szarżuje, traci moc atrakcyjną. Widz domaga się ciągle czegoś nowego, najbliższego jego mentalności.

Nową odmianę humoru, przemawiającego do dzisiejszej publiczności, reprezentuje w Polsce — Adolf Dymusz, którego twórczość jest idealną emanacją nowoczesnego komizmu.

Na ekran kina „Europa“ wchodzi dziś najnowsza komedia Dymuszy p. t. „Niedorajda“.

Dymusz jest tym razem ciągle na ekranie, a mimo to wydaje się, że jest go jeszcze — za mało... Kapitalny komik nie nuży monotonią, nie powtarza się. Posiadając odrębną, własną

niespodzianką, nieoczekiwanym gestem, czy „pointą“ aktorską.

Te „niespodzianki“ są nie tylko świadectwem żywotności aktorskiej Dymuszy, jego ciągłego rozwoju, ale zarazem zapewnieniem, że „typ Dymuszy“ długo jeszcze panować będzie na ekranie.

Najnowsza komedia Dymuszy p. t. „Niedorajda“ stanowi prawdziwy rekord pod względem humoru, werwy i kapitalnych sytuacji. Splot przeżabawnych qui-pro-quo i nieporozumień wywołuje na widowni spontaniczny śmiech.

Obok Dymuszy występuje plejada komików polskich ze Zniczem, Orwidem i Boguckim na czele.

A więc wszyscy do kina „Europa“ na niezrównanego „Niedorajdę“!!!

Zawaliła się podłoga pod tańczącymi gośćmi weselnymi

„Express Wieczorny“ donosił już o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się w osadzie Jezów pod Kolaszkami. W domu Mojżesza Razdkiewicza odbywało się huczne wesele córki. Pod bawiacymi się gośćmi weselnymi, którzy w liczbie kilkudziesięciu osób skupili się w jednym niewielkim pokoju — załamała się nagle podłoga i całe niemal towarzystwo wpadło do piwnicy.

Nadmiar złego wysypał się żarzący węgiel z piecyka szamotowego i poparzył kilku z poszkodowanych. Pomocy udzielili lekarze z Kolaszek i Rzgowa.

Cięższe obrażenia odniosły: Perla Szwarc, Chana Jonasowicz, Golda Blumsztajn, Szypra Blumsztajn i Zysa Poznańska. Ponadto 15-ciu poszkodowanych zostało kilkadziesiąt osób. (1).

KARNAWAŁ SIĘ ZBLIŻA.

Cheesz mieć powodzenie u kobiet lub u mężczyzn musisz umieć

TAN CZY C

Modnie i elegancko nauczysz się tańczyć tylko z nowego podręcznika tańców salonowych (wyd. 1937). Tango, fox-trott, slou-fox, walc, boston, polka, oberek itp. Sensacyjne przeboje karnawału 1936 r. continental, trocadero, curacha! Podręcznik, zawierający w tekście 187 ilustr. i figur w przepięknej złotej okładce kosztuje zł. 2.95. Wysyłamy na listowne zamówienie. Płacić się przy odbiorze. Adres: Księg. K. Kolo-dziejczyk, Warszawa I. Pl. Nap. Skrzyn. pocz. 502 R



**KREM I PUDER
THO-RADIA**



ŹRÓDŁEM
MŁODOŚCI CERY

**Podania do Starostwa
na przedłużenie godzin otwarcia
restauracji**

Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że jałdodajnie I i II kategorii, posiadające zezwolenia na przedłużenie godzin otwarcia swych zakładów poza godziny dozwolone na rok 1937 i pragnące uzyskać takie zezwolenia na rok 1938 — winny najpóźniej do dnia 13 grudnia wnieść do Starostwa podania w celu wcześniejszego rozpatrzenia ich spraw.

Pogoda w święta

„Barbara po wodzie, Boże
Narodzenie po lodzie”

Wczorajszy dzień, 4 grudnia, ma duże znaczenie w przysłowiach ludowych, jeśli chodzi o prognozę pogody. Wczoraj mieliśmy bowiem dzień św. Barbary, a według przysłowia „Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie”.

Pogoda wczorajsza, jeśli oprzeć się na tym wierzeniu ludowym, znamionowała więc mroźne święta Bożego Narodzenia. (1).



8 METRÓW
mierzą organy trawienia człowieka. Zaparcie stolca niszczy te organy. Lecznicza herbata

CHAMBARD

znakomicie reguluje wypróżnienie i ułatwia trawienie.
Cena pudełka: zł. 1,95, 1,30 i gr. 35.

Dowcipy o wystawie paryskiej

Prasa francuska o gościach wystawowych

Wystawa paryska została zamknięta. Obecnie prasa paryska podaje szereg curiosów tego największego widowiska światowego. Materiału starczy chyba na wydanie całej książki...

Z pośród 10 Amerykanów, którzy zwrócili się do biura wystawy z prośbą o pewne wyjaśnienia, czterech zapytało, czy wieża Eiffla zostanie również rozebrana po zamknięciu wystawy, a dwóch Amerykanów zwróciło się z zapytaniem, gdzie mieści się pawilon Francji...

Niedzielne przedpołudnie. Tłum wali na całego. Poprzez jedną tylko bramę Trocadero przeszło już 150,000 gości. Nagle do jednego z dozorców podchodzi pewna dama, prawdopodobnie z prowincji, i zapytuje:

— Przepraszam pana, czy pan nie widział tutaj przypadkiem jednej pani w

szarym palcie i z czarną torebką w ręku?...

Pewien Amerykanin stanął pewnego dnia pod wieżą Eiffla, wyciągnął z kieszeni policyjny gwizdek i zaczął gwizdać. Ze wszystkich stron zbiegli się policjanci. Okazało się, że Amerykanin zawarł umowę ze swą żoną. Jeżeli zginie w tłumie i nie będą mogli znaleźć się nawzajem, to mają na siebie gwizdać...

W hallu pawilonu rumuńskiego wisiał propagandowy afisz, przedstawiający czarnych od słońca kuracjuszy. Jedna z Amerykanek po obejrzeniu tego afisza zwróciła się do woźnego, prosząc o wyjaśnienia, w jakiej części Rumunii mieszkają murzyni...

Goście, zwiedzający pawilon niemiecki, często zapytywali, kiedy można tam zastać kanclerza Hitlera...



7 obwodowa, 5 lampowa ultranowoczesna superheterodyna tylko za zł. 295.

Demonstracje i sprzedaż na dogodnie raty w firmie:

„STAMBUŁ”

Polskie Tow. dla Handlu Ratalnego
Łódź, Al. Kościuszki 17, tel. 163-66.

Zamknięcie domu schadzek

Władze sanitarno - obyczajowe likwidowały wczoraj dom schadzki przy Al. 1 Maja 11, prowadzony przez 54-letnią Fajgę Rozenau.

Rozenau podawała się za nauczycielkę, werbowowała młode kobiety pod pozorem udzielania im lekcyj, angażowała potem bezrobotne z biur pośrednictwa pracy i zmuszała je do uprawiania nierządu. Ofiary właścicielki domu schadzki przechodziły potem w ręce sutenerów i w ten sposób los ich był już przypieczętowany.

Rozenauowa została zatrzymana, a jej zakład — zamknięty. (1)

ODZNACZENIA.

Łódzianin, p. inż. Ryszard Launer, komandor ppor. Marynarki Wojennej, odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi.

P. Stanisław Szewczyk, długoletni urzędnik D.O.K., znany społecznik, działacz O.M.P., odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi.

**Wzmocniających
śniadań za 1,20**

OVOMALTYNA
Dra WANDERA

na śniadanie daje zapas sił
i energii na cały dzień.

Wszędzie do nabycia.
Najekonomiczniejsza puszka 1/2 kilowa.

OVOMALTINE

SALA FILHARMONII
Narutowicza 20. Tel. 213-84.

Dziś REWELACJA
w niedzielę, dn. 5 grudnia o godz. 12.30 w pol.

Wielka REWIA MÓD Toalety na Sylwestra i Karnawał

zademonstrują pierwszorzędne firmy warszawskie, jak Dom Modelowy ANNA EBEROWA, I. ORZECHOWSKI, A. SCHÖL, Maison „CELINA” oraz łódzkie firmy „Martina”, A. Ogórek, „Esla”, Laboratorium M. Malinowskiego, Université de Beauté „Cedib”, Inecto Rapid Paris, „Laseque” i „Luminex”. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

Ni w 5 ni w 9

Powieść groteskowa

**ROZDZIAŁ I
W KTÓRYM BOHATER NASZ
RODZI SIĘ.**

Domicela, wychodząc za męża, miała lat siedemdziesiąt. Ponieważ i ona i mąż jej byli bardzo starzy, zrozumieli przeto, że jest już za późno, by szczęśliwą mężatka wydała na świat syna, i dlatego postanowili, że urodzi ona od razu wnuka.

I rzeczywiście: po pewnym czasie urodziła Domicela chłopca, któremu dano na chrzcie imię Kajetana.

Kajetan był niski i bardzo brzydki, mimo, że przyszedł na świat jako duże i piękne niemowlę. Ale pewnego razu, podczas kąpieli, przez pomyłkę zamieniła go nianka z jakimś brzydkim dzieckiem — i takim pozostał Kajetan do końca swego życia.

Dużo zmartwienia sprawiał Kajetanowi fakt, że był on zupełnie łysy. Zasadniczo nie byłoby w tym nic tragicznego, gdyż każdy z nas posiada łysinę — tylko, że jednym rosną na łysinie włosy, a innym nie. Na Kajetanowej łysinie nie jednak nie rosło.

Jakby dla powetowania tego posiadał nasz bohater nadzwyczaj bujny zarost, tak bujny, że musiał nieustannie siedzieć u cyrulika: nim bowiem ogolił jeden policzek, już mu drugi porastał gąszczem włosów. A włosy te były sztywne, ni-

czem najprzedniejsza szczecina, w twarzości zaś nie ustępowały najlepszej tarcie. Nieraz zdarzało się, że Domicela tarła na policzkach Kajetana chrzan do wielkanocnej szynki.

Najwięcej ubolewał Kajetan nad tym, że był lilipuciego wzrostu: był on tak niski, że gdy pragnął podrapać się w głowę, musiał przedtem stanąć na krzesle.

Pozory przystojności nadawały mu jednak niezmiernie szerokie usta. Były one tak szerokie, że nieraz szepotał Kajetan sobie samemu tajemnice do ucha.

**ROZDZIAŁ II
W KTÓRYM JEST MOWA O SKĄPYM
WUJASZKU.**

Skoro Kajetan ukończył trzy oddziały szpitala Św. Ducha i cztery klasy loterii państwowej, postanowił ruszyć w szeroki świat, by wyszukać tam sobie żonę. Ponieważ sam był karzelkowato mały, zdecydował, że żona jego będzie olbrzymio wysoka. Wsunął więc nogi za pas i miał już udać się w drogę, gdy spostrzegł nagle, że brak mu pieniędzy na podróż.

Kajetan był od urodzenia sierotą. Ojca nigdy nie miał, gdyż pochodził od ciotecznej wuja. A ten cioteczny wujaszek był niezmiernie skąpy. Sknerstwo jego nie miało wprost granic: gdy

go naprzykład pytał ktoś: — „która godzina” — zawsze podawał o 10 minut mniej. Często zresztą wogóle nie nakreślał zegarka, albowiem bał się, by mu się zegarek nie zużył. Gdy cioteczny wujaszek Kajetana znalazł kiedyś na ulicy nieco zaduży kapelusz, specjalnie nabił sobie na głowie guza, byle kapeluszka nie wyrzucić.

Ilekróć wracał do domu, wuj nigdy nie dzwonił do własnych drzwi, a do drzwi sąsiadów, gdyż nie chciał używać swego dzwonka. Kiedy indziej zamordował własnych rodziców, gdyż dowiedział się, że sieroty płacą w tramwajach połowę ceny biletu.

Pewnego razu zaczął wujaszek Kajetana grać na skrzypcach, i to tak długo, aż przegrał w końcu cały swój majątek. Zrozpaczony tym faktem, postanowił popelnić samobójstwo: poszedł więc do znajomych, by otruci się cudzym gazem, a zaoszczędzić swój.

Po zmarłym w tak tragiczny sposób wujaszku odziedziczył Kajetan jedynie używany bilet tramwajowy.

**ROZDZIAŁ III
KTÓRY PROWADZI NAS DO
BRONECZKOWA.**

Daremnie więc głowił się Kajetan nad tym, skądby wytrzasnąć potrzebne na wyjazd pieniądze. Sądził w końcu, że wypadnie mu już zrezygnować z podróży, gdy nagle spadło nań nieoczekiwane szczęście: oto na numer, odziedziczonego po wuju biletu tramwajowego padła główna wygrana loterii państwowej. Za osiągnięte w ten sposób kapitały ruszył Kajetan w świat.

Po dwu latach pełnej przygód wędrówki, znalazł się nasz bohater na

ku miasta Bronieczkowa, bez grosza przy duszy. Bieda jego tak piszczala i kiszka tak mu grały marsza z głodu, że kilkakrotnie aresztowano go za zakłócenie spokoju publicznego. Ale niebawem udało się Kajetanowi poznać pewnego przemysłowca, Walerego Karburatora.

Po krótkiej znajomości otrzymał więc Kajetan posadę w zakładach, których właścicielem był Karburator. A zakłady te składały się z wielu przedsiębiorstw i każde z nich zajmowało się czymś innym: jedno prasowało śledzie w wyżymaczkach i sprzedawało jako flądry; inne goliło ziarna agrestu i sprzedawało jako winogrona; jeszcze inne wytwarzało klej do dziur, jakie porobiły w niebie amerykańskie drapacze chmur.

Aby dać pojęcie o zasięgu interesów firmy „Karburator & Co.” wystarczy tylko wskazać na rozmiar jej biur. Aby zaś mieć pojęcie o wielkości tych biur, wystarczy zaznaczyć, że księga kasowa, przy której pracował Kajetan była tak olbrzymia, że od „winien” do „ma” trzeba było jechać motocyklem.

25 tysięcy urzędników stało w szeregu z wywieszonymi językami i dostarczało śliny do przyklejania znaczków stemplowych.

Skoro wybuchł kryzys, postanowił prezes Karburator wprowadzić w swych przedsiębiorstwach ograniczenia oszczędnościowe. Nakazał więc wszystkim swym urzędnikom biurowym i buchalterom, by nie przekreślali cyfry 7 w środku kreską: w ten sposób w ciągu trzech miesięcy firma zaoszczędziła 84 tysiące heczek atramentu.

W takim to przedsiębiorstwie otrzymał Kajetan posadę kasjera.

(d. c. n.).

70-ta rocznica urodzin Wielkiego Marszałka

Zarząd miasta Łodzi postanowił wykupić lokal, w którym mieszkał i pracował w r. 1899—1900 Wódz Narodu, Józef Piłsudski

Sprawa trwałego uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Łodzi od dłuższego już czasu była tematem rozważań, zarówno zarządu miejskiego jak i kół legionowo-niepodległościowych. Niezależnie od budowy Domu-Pomnika na ul. Strzeleckiej, który ma być holdem społeczeństwa łódzkiego dla wielkiego wodza Narodu, postanowiono także w specjalny sposób uczcić ten okres w życiu Marszałka, który spędził on w naszym mieście (rok 1899—1900), w mieszkaniu przy zbiegu ulic Pomorskiej i Piłsudskiego (wówczas Średniej i Wschodniej), w którym pracował, wydawał nielegalnego „Robotnika” i został aresztowany przez zabórców rosyjskich w dniu 25 lutego 1900 roku.

Długie przygotowania zostaną obecnie zrealizowane. Cały dom przy ulicy Piłsudskiego 19 zostanie odrestaurowany, mieszkanie, które zajmował ongiś Wielki Marszałek będzie wykupione i przejęte na wieczystą dzierżawę przez miasto, wewnątrz jego zrekonstruowane według wskazówek b. ministra Różnowskiego, ówczesnego współpracownika Marszałka i w jednym z pokoiów urządzone będzie muzeum pamiątek po Józefie Piłsudskim, w drugim zaś — zrekonstruowana drukarnia, w której wydawał On nielegalnego „Robotnika”.

Ta ważna decyzja zarządu miejskiego odłożona została specjalnie na dzień wczorajszy, dzień 4 grudnia 1937 roku. Wczoraj bowiem minęła 70 rocznica urodzin Józefa Piłsudskiego i tę rocznicę postanowiono uczcić w odpowiedni sposób.

Wczoraj, o godz. 2.15 po poł. w sali konferencyjnej zarządu miejskiego, pod przewodnictwem prezydenta Mikołaja Godlewskiego, w obecności wiceprezydentów Kazimierza Kozłowskiego i Antoniego Pączka, dyrektora zarządu miej-

skiego Kalinowskiego i naczelników wszystkich wydziałów i urzędów zarządu miejskiego, odbyło się uroczyste posiedzenie, poświęcone uczczeniu 70 rocznicy urodzin Wodza Narodu i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zagaił posiedzenie prez. Godlewski, który wezwał obecnych do uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka 1-minutową ciszą, poczym w krótkich słowach podkreślił wagę tej rocznicy dla Łodzi.

Następnie wiceprez. Pączek przypomniał, że Łódź, a zwłaszcza dom przy ul. Piłsudskiego 19 był tym terenem pracy Wielkiego Marszałka, gdzie wykuwała się myśl o Niepodległej Polsce i o konieczności walki czynnej z zaborcą. Wreszcie, jednogłośnie powzięto uchwałę treści następującej:

„W siedemdziesiątą rocznicę urodzin Pierwszego Marszałka Polski i Pierwszego Honorowego Oby-

wateia m. Łodzi, Józefa Piłsudskiego, zarząd miejski w Łodzi postanawia:

1) Lokal przy ul. Józefa Piłsudskiego nr. 19, w którym na przełomie lat 1899—1900 mieszkał i pracował Pierwszy Marszałek Polski i Wódz Narodu, Józef Piłsudski, przejąć i doprowadzić do stanu z owego okresu.

2) Zrekonstruować w mieszkaniu wymienionym stan urządzeń wewnętrznych, a przedewszystkiem ogniisko polskiej irredenty — ówczesną drukarnię tajną”.

Jak się dowiadujemy, realizacja powyższej uchwały rozpocznie się natychmiast. Mieszkanie ma być przejęte i wyremontowane w ciągu najbliższych tygodni, zaś wnętrza zrekonstruowane w ciągu najbliższych miesięcy. (s.)

Dr. med.

Mieczysław Frejman

Lekarz Okrętowy S. S. Polonia

zginął śmiercią tragiczną w górach Pirynu dn. 23 listopada 1937 r. przeżywszy lat 32

Żona, syn, rodzice, rodzina

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Jak zostałam sekretarką Marsz. Piłsudskiego

Na ten temat wygłosiła odczyt w Londynie znakomita poetka Kazimiera Hłakowiczówna

Znakomita poetka p. K. Hłakowiczówna wygłosiła w Londynie odczyt n. t. „Jak zostałam sekretarką osobistą Marszałka Piłsudskiego”. Korespondent londyński „I.K.C.” podaje następujące szczegóły tego odczytu:

Państwo Piłsudscy zajmowali dwa pokoje, a jeden odnajmowali pewnej paniencie, jako sublokatorce. Bywałam często u tej panienci-studentki — i tak poznałam przyszłego bohatera narodowego Polski.

Wówczas był Piłsudski — kontynuowała poetka — całkiem niepodobny do tego wodza z portretu o krzaczastych brwjach, z ręką na szabli i krzyżem Virtuti Militari na piersiach: był chudy, zlekka zgarbiony, nosił brodę i wyglądał na profesora, a pani Maria Piłsudska sama gotowała w kuchni.

Minęło wiele lat, mówiła K. Hłakowiczówna, gdy znalazłam się w salonie pałacyku Belwederskiego: z okien rezydencji Marszałka zobaczyłam śliczny park Łazienkowski, pływające po stawie łabędzie. Uwierzyć mi było trudno, że kłedyś istniało takie małe, duszne mieszkanie na Szlaku i że stamtąd wzięła początek świetna armia dzisiejszej Polski niepodległej. W krakowskim mieszkaniu Marszałka, na ulicy Szlak, tworzyły się kadry Wojska Polskiego, tam Józef Piłsudski szkolił przyszłych wodzów narodu.

W roku 1912 wyjechałam — kontynuowała Hłakowiczówna — z Krakowa do Anglii i już z Londynu nadesłałam list do Józefa Piłsudskiego z prośbą, by z chwila wylachu powstania wziął sobie mnie na adwocatkę. Powoływałam się w liście moim na kobiety, które jak Emilia Plater, brały czynny udział w powstaniu. Byłam bardzo zadowolona,

mówiła poetka — gdy Józef Piłsudski odpisał iż nie ma zamiaru zaciągać kobiet do służby wojskowej tak długo, dopóki są w Polsce mężczyźni i że kobiety mogą być użyteczne wojsku — same w nim nie służąc.

Przyszła wojna i powrót do kraju. W r. 1926 — mówiła Hłakowiczówna — polecił Marszałek mnie odszukać i zawezwać do Belwederu, a gdy, po 14 latach niewidzenia, które upłynęły od czasu, gdy przestąpiłam próg domu Piłsudskiego w Krakowie, zjawiałam się przed obliczem Wodza. — Piłsudski powiedział, iż powierza mi stanowisko swej sekretarki.

Marszałek — kontynuowała poetka — miał uczucia ojcowskie i nie zapomniał o paniencie, która w 1912 r. chciała zostać jego adiutantem.

Przez moje ręce — mówiła Hłakowiczówna — przechodziły listy do Piłsudskiego, a było ich w ciągu 9 lat około 250 tysięcy. Niektórzy o nic nie prosili, tylko chcieli odpowiedzi w liście, iż Marszałek z nimi współczuje. Piłsudski zaś rozdawał swe serce, jak matka dzieciom — chleb.

Odczyt Hłakowiczówny o zgasłym Wodzu Narodu, świetnie opracowany i pełen osobistego sentymentu, wywarł na słuchaczach głębokie wrażenie.

Najlepszy w Europie Teatr dla dzieci „BAJ” przyjeżdża na 2 dni do Łodzi

Dorośli mają dla siebie teatry, kina, kabarety, dancingi, brydża itp. Dzieci i młodzież zaś, zwłaszcza w Łodzi, pozbawiona jest niemal całkowicie kulturalnej rozrywki, rzetelnej wesołości i miłości, a jakże wartościowych zbudzeń, jakie daje teatr. Ten brak w bieżącym sezonie wypełni z wielkim powodzeniem Warszawski Kukielkowy Teatr dla Dzieci „BAJ”, który przyjeżdża do Łodzi na dwa dni z ogromnymi kosztami niezwykle pomysłowych i artystycznie wykonanych kukielek, dekoracji, efektów świetlnych i akustycznych, kostiumów, instrumentów muzycznych itd. itd.

W ciągu tych 2 dni najlepszy dzisiaj w Europie teatr kukielkowy dla dzieci „BAJ” wystawi w gruntośnie przebudowanej Sali Filharmonii dwie przeszłocenne i niezwykle pomysłowe bajki dla dzieci od lat 4 do 16.

W dn. 7 grudnia o godz. 16-ej i w dn. 8 grudnia o godz. 12-ej dana będzie (dla dzieci

Kownackiej „O Kasi, co gaski zgubiła”, zaś 7 grudnia o godz. 18-ej i 8 grudnia o godz. 15.30 i 17.30 cudowna, śpiewna bajka Lucyny Krzemienieckiej p. t. „Historia całej o niebieskich migdałach”.

Przedstawienia „BAJU” wzbudzają niekłamany entuzjazm nie tylko wśród dzieci i młodzieży, ale i u dorosłych, którzy z niezwykłym, żywym zainteresowaniem śledzą przebieg akcji i podziwiają niezrównaną pomysłowość kukielek, ich wysoką wartość artystyczną i szczególnie wysoki poziom bajek, które w sposób bezpośredni a skuteczny przemawiają do wyobraźni i duszy młodego widza.

Bilety w cenie od 75 gr. do 3.60 do nabycia w Kasie Filharmonii, Narutowicza 20 i w Kawiarni Zielnańskiej od 12—4 i 17—19. (Każde dziecko otrzyma własne miejsce, celem uniknięcia natłoku). Szkoły i przedszkola, proszone są o wcześniejsze zamawianie miejsc, których pozostało już niezbyt wiele.



PROGRAM ROZGŁOSI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADIA.

NIEDZIELA, dnia 5 grudnia 1937 r.

8.00—8.05 Sygnał czasu i pieśń „Bogorodzica”. 8.05—8.15 Dziennik poranny. 8.15—8.30 Gazetka rolnicza. 8.30—9.00 Pieśni Ziemi Wileńskiej. 9.00—9.15 Marszałek Piłsudski i Jego rodzinne strony — pogadanka Janusza Żulawskiego (z Wilna). 9.15—11.30 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. dr. Sledziwski. Po Nabożeństwie około 10.30: I część — Muzyka religijna (płyty). II część — około 11.00—11.30: Trio Konserwatorium Muzycznego w Łodzi. Wykonawcy: Artur Wentland (fortepian), Eugeniusz Szwartner (skrzypce) i Bronisław Burelhardt (wiolonczela). 11.30—11.57 Reportaż z życia. 11.57—12.03 Sygnał czasu i helinał z Krakowa. 12.03—13.00 Poranek symfoniczny (ze Lwowa). 13.00—13.10 „Półroczce pracy teatru” — felieton wygłosi

POMYŚL

jak praktycznym prezentem na gwiazdkę jest radioaparat. Obejrzyj nasz wybór odbiorników na rok 1938. Wszystkie marki i modele. Fachowa obsługa.

RADIO-AUDION

TRAUGUTTA 1 (Grand-Hotel).

prez. Antoni Pączek. 13.10—13.30 Recytacja prozy. 13.30—14.45 Muzyka obiadowa (z Katowic). Wykonawcy: Orkiestra dęta Huty Pokój. Orkiestra mandolinistów im. Moniuszki z Welnowca oraz soliści. W przerwie o 14.00: Kanarki śpiewają (z Torunia). 14.45—15.45 Audycja dla wsi: a) Przegląd rynków produktów rolnych. b) Muzyka (płyty). c) W zimowy czas — gawęda Kazimierza Wilmańskiego. 4) Muzyka (płyty). e) Sylwetki zasłużonych rolników — felieton. 15.45—16.05 Marsz. Piłsudski wychowawcą młodzieży — odczyt wygłosi dr. Dąbrowski. 16.05—16.45 Koncert solistów. Wykonawcy Maria Krzywiec — śpiew (z W-wy), Olga Martusiewicz — fortepian (z Krakowa). 16.45—17.00 Aniela i życie — powieść mówiona na Heleny Boguszewskiej.

17.00—17.20 Mieczysław Karłowicz — Rapsodia litewska w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

17.20—18.00 „Józef Piłsudski o swoim życiu” — fragmenty z Pism Marszałka wybrał i komentarzem powiązał prof. Henryk Mościcki.

NAJKORZYSTNIEJ RADIOWE ODBIORNIKI
Philips, Elektri, Telefunken,
Hornophon, Capello i Union
„ELEKTROS-RADIO” Śródmiejska 5
tel. 156-59

18.00—19.00 „Od Warszawianki do I-ej Brygady” melodie i pieśni bojowników o wolność. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga (z W-wy). Chór Śląski pod dyr. Leopolda Janickiego (z Katowic). Orkiestra wojskowa pod dyr. Szalkowskiego i Janka Poznańska (z Poznania) oraz Mieczysław Grabczewski (baryton) (z W-wy).

19.00—19.30 W cieniu wielkości — montaż poezji Kazimierza Hłakowiczówny.

19.30—19.45 Poradnik sportowy dla robotników wygłosi kpt. Janusz Dobrski.

19.45—20.35 Koncert solistów. Wykonawcy: Bronisław Nagajewski (wiolonczela), Eugeniusz Szumpiel (tenor), Artur Wentland (akomp.).

20.35—20.40 Wiadomości sportowe lokalne

20.40—20.50 Przegląd polityczny.

20.50—21.00 Dziennik wieczorny.

21.00—21.15 Wiadomości sportowe ze W. R. P.

21.15—21.45 „Święty Mikołaj w królestwie eteru” lekka audycja ze Lwowa.

21.45—22.05 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki — Audycja III. w wykonaniu Heleny Zbońskiej-Ruszkowskiej (z Krakowa).

22.05—22.50 Polskie tańce z II-ej połowy 19-go wieku w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. komunikat meteorologiczny

23.00—23.30 Muzyka faneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.00 RZYM. Koncert symfoniczny z Teatro Adriano.

18.00 RADIO PARIS. Koncert symf. z udz. Margherity Long (fort.).

19.05 SZTUTGART. „Faust” — opera Gounoda.

19.30 LONDYN REG. Niedzielny koncert symf.

19.35 WIEDEN. Słowia Alfred Piccaver.

20.00 BUDAPEST. „Ortów” — operetka Granichstaedtene.



W mieście powiatowym na Pomorzu, dobrze zaprowadzony

MŁYN PAROWY

20 ton przemiału na dobe, wyposażony w nowoczesne maszyny, połączony z handlem zboża i kaszy, zamienię na dom czystowy lub inny obiekt w Niemczech lub w Gdańsku. Oferty sub „Młyn parowy” do biura Ogłoszeń „Larum” Warszawa Królewska 1.

TEATR

MUZYKA SZUKA

TEATR POLSKI

Śródmiejska 15.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej po poł. po raz ostatni „Jutro pogoda”.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. „Tessa” z udziałem Aleksandra Węgielki oraz w wykonaniu Boryty, Bronowskiej, Chojackiej, Dywińskiej, Gosławskiej, Niedzwiedzkiej, Połomskiej, Dąbrowskiego, Dejunowicza, Matuszkiewicza, Snaya.

W poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Tessa”.

TEATR KAMERALNY

Cegielniana 27.

Dziś punktualnie o godz. 4-ej po poł. (po cenach „zniżonych”) ostatnie powtórzenie „Pygmaliona” z Al. Węgielko w roli głównej.

Wczoraj o godz. 8.30 oraz w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. melodyjna komedia muzyczna Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna” z Sykulską, Wilińską, Zasadzią, Korwinem, Mrozińskim, Plucińskim i Winawerem w rolach głównych.

TEATR POPULARNY

Ogrodnia 18.

Dziś w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 8.15 wiecz. oraz jutro w poniedziałek o godz. 8.15 wiecz. tragedia K. H. Rostworowskiego „Nie spodzianka” z Kossowską i Modrzeńskim w rolach głównych.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś w niedzielę dwukrotnie, a to: o godz. 4.30 po poł. i 7.30 wiecz. kapitalna komedia Al. Fradry „Wielki człowiek do małych interesów” w reżyserii St. Wronckiego.

Wkrótce!! na ekranie kina

„RIALTO”

REWELACYJNA
BOMBA
HUMORU
I ŚMIECHU

TRÓJKA HULTAJSKA

Najwybitniejsi reprezentanci humoru i komizmu polskiego
STANISŁAW SIELAŃSKI
STANISŁAW WOLIŃSKI
JÓZEF KONDRAT

na czele świetnej obsady aktorskiej.
Najweselejszy i najmelodijniejszy film sezonu!

Delegacja żyd. kom. gospodarczego

u p. wicestarosty Gielczyńskiego

Wczoraj delegacja żydowskiego komitetu gospodarczego w Łodzi w osobach dr. Tartakowera, Wegmeistra i Jaszynskiego udała się do starostwa grodzkiego, gdzie przyjęta została przez p. wicestarostę Gielczyńskiego.

Dr. Tartakower poinformował p. wicestarostę o pracach komitetu i nawiązując do prowadzonej akcji na rzecz drobnego kupiectwa i straganiarzy żydowskich, wyraził zaniepokojenie z powodu prób akcji bojkotowej i pikietowej w Łodzi, która ma być jeszcze zastrzona z okazji „Dnia kupiectwa polskiego” w dniu 8 grudnia.

Wicestarosta Gielczyński oświadczył w odpowiedzi, że akty bojkotowania i pikietowania sklepów żydowskich i straganów w Łodzi nie są mu znane. Osobiście trzykrotnie odwiedził on targowiska łódzkie i podobnych faktów nie skonstatował. Ręczy też, że i w przyszłości władze nie dopuszczą do żadnych wykroczeń.

ZAKOPANE „PALACE”

Reprezentacyjny, nowoczesny 50-pokojowy hotel-pensjonat. Apartamenty z łazienkami. Odnowione wnętrza i pokoje. Zarząd — jak dotychczas — E. Lustigowie. Telefon 16-51.

Listy do Redakcji

W sprawie loterii klasowej.

W związku z pogłoskami o zmianie systemu gry na Loterii, do redakcji napływają listy z najrozmaitszymi uwagami i propozycjami. Zamieszczamy poniżej jeden z nich, który wyraża pewną charakterystyczną opinię.

Rozeszły się ostatnio pogłoski, że dyrekcja Loterii zamierza zmniejszyć ilość wygrywających losów, natomiast powiększyć sumy wygranych. I tak np. w III klasie zamiast 4.000 wygranych po 200 zł., ma być 200 wygranych po 4.000 zł. itp. Podobno dyrekcja dąży w ten sposób do podniesienia atrakcyjności loterii. Jest to zgoła mylny pogląd, gdyż właśnie magnesem przyciągającym jest wygrana, wygrana w jakiejkolwiek bądź wysokości. Gracz, który wygra 100 czy 200 zł., nie zniechęci się do loterii, przeciwnie będzie grać dalej w nadziei, że wygra większą sumę. Natomiast gdy w kilku czy kilkunastu ciągnięciach nie wygra nic, nie będzie pocieszał się tym, że przecież jest ponad 50 wygranych po 50.000 zł. czy też 150 po 10.000 zł., że wreszcie przecież jest i milion, ten wymarzony milion! Po prostu straci ochotę do dalszej gry i grać przestanie. Oczywiście, że te większe wygrane mają też swoje znaczenie, ale bezsprzecznie największą

atrakcją jest duża ilość wygranych. Przecież to zwiększa szanse każdego gracza, a o to tylko idzie by wygrać, wygrać i jeszcze raz wygrać! Wszystko jedno dziś 100 zł. czy 500 zł. jutro możemy wygrać 50.000 zł.!

Obecny system loterii z milionem u szczytu był zrozumiały w okresie, gdy loteria nie była jeszcze tak popularna, gdy należało wprowadzić magnes, któryby przyciągał ludzi. Milion! Ale obecnie, gdy loteria ma już olbrzymie szeregi wiernych graczy, z których przeważająca większość nie gra dla miliona, ale tylko po to by, wygrać — ta atrakcja jest już zbyt cenna. Gdyby dyrekcja loterii rozpisala ankietę wśród swych graczy (co zresztą ze względów technicznych jest niemożliwością) przekonaby się niezawodnie, że prawie wszyscy członkowie „rodziny loteryjnej” głosowaliby za skasowaniem miliona i podziałem jego na szereg wygranych po 10.000, 20.000 zł. itp.

Maria Warecka.

„SKŁAMAŁAM...”

ze SMOSARSKĄ I BODO

Łódzkie dziecko polskiej kinematografii

„Skłamałam...” — to najmłodsze dziecko polskiej kinematografii. Film bliski nam nie tylko dlatego, że znamy doskonale środowisko, w którym rozgrywa się jego akcja, że już nie raz podziwialiśmy na ekranie bohaterów tego nawskroś sensoryjnego dramatu obyczajowego, ale przede wszystkim dlatego, że zrodził się w Łodzi. Powstał w naszym mieście, wiernie oddaje jego szatę i rytm.

Smosarska i Bodo, młoda naiwna dziewczyna i wielkomięski lowelas, dusza bez skarży i zdeprawowany bohater podziemi, poznają się tu, w Łodzi i odąd życie tych dwóch skrajnie różnych postaci wiąże się z sobą w jakiś przeklęty węzeł. Węzeł, który przecina dopiero strzał rewolwerowy. Strzał, który wyzwala kobietę ze sidła podłego indywiduum...

Na tle łódzkiej ulicy, łódzkich domów i tłumów łódzian toczy się wartko emocjonująca i trzymająca w napięciu akcja filmu.

Reżyser nie starał się złagodzić ani zatrzeć jaskrawych konturów występ-

ku i zbrodni, nie idealizował, nie moralizował. Pokazał życie takim jakie ono jest, bez obłonek. Tragedia dziewczyny w „Skłamałam...” to tragedia setek dziewcząt, rzuconych przez los na bruk.

A kiedy już, po latach spędzonych w atmosferze występku i upodlenia, przybija do cichej przystani szczęścia, kiedy, zda się, nic nie zakłóci już rytmu jej domowego ogniska, zjawia się on, ów łódzki opiekun, by za jednym zamachem zburzyć gmach takimi przeżyciami zbudowany...

Poraz ostatni idzie za nim. Idzie powolna jego rozkazom, jak powolna im była kiedyś.

Idzie z myślą, aby pozbyć się owe go przeklęństwa, ciężącego nad nią niewinnie.

Strzela, bo musi...

Strzela, ale znajduje łaskę...

Znajduje szczęście. Teraz już niczym nie zakłócone...

Premiera „Skłamałam...” ze Smosarską i Bodo odbędzie się już jutro w „Grand - Kinie”.

Trójka Hultajska!!!

W dniach najbliższych na ekranie kina „Rialto” ukaże się pełen sentymentu, humoru i piosenek rewelacyjny wodewil p. t. „Trójka Hultajska”.

„Trójka hultajska” stanowią: Stanisław Sierański, Stanisław Woliński i Józef Kondrat — najwybitniejsi reprezentanci humoru i komizmu polskiego.

Będzie to wielka rewia humoru i śmiechu, bowiem wspaniałe „trio” tytułowe, to trzy pierwszorzędnego talentu aktorskie, których samo ukazanie się na ekranie pobudza już do śmiechu.

Stanisław Sierański, którego nazwisko mówi samo za siebie, niezapomniany „Dez.żkarz Nr. 13” i bohater wszystkich najlepszych filmów polskich — posiada niewygasły nerw ko-

miczny i nie przestaje ciągle budzić śmiechu.

Stanisław Woliński, światowy typ dryblasza z filmu „Piętro wyżej”, to również jeden z najlepszych komików polskich, wreszcie Józef Kondrat — nie mniej znakomity komik, stanowi świetnie uzupełnienie dwóch pierwszych wesołków.

W towarzystwie tej „Hultajskiej Trójki” wystąpią pozatem: Józef Orwid, Czesław Skonieczny, Tamara Wiszniewska, Ina Benita i Władysław Grabowski.

Film reżyserował Henryk Szaro, muzykę skomponował Henryk Wars.

Całość — arcy-znakomita, wielka sensacja humoru i śmiechu, niezawodnie podbije serca wszystkich i stanie się na długi czas ulubionym widowiskiem Łodzi.

Kino „PALACE”

Największy sukces sezonu!
Wspaniały triumf kinematografii austriackiej

„BURGTHEATER”

reżyserii genialnego WILLI FORSTA
W r. gł. OLGA CZECHOWA — WERNER KRAUSS — HANS MOSER

Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI

80 gr.



Echa samobójstwa

młodego pracownika handlowego

Przed kilku tygodniami popełnił samobójstwo dwudziestakilkuletni Marek Lipszyc, ekspedient w firmie „Marokko” handel sukniem. Desperat rzucił się z wysokości czwartego piętra domu przy ul. Narutowicza 56 i poniósł śmierć na miejscu.

Wczoraj przed sądem grodzkim toczyła się rozprawa, będąca poniekąd echem tej tragedii.

Odpowiadało kilku sprzedawców z firmy „Marokko” pod zarzutem kradzieży. Również i samobójca Lipszyc był posadzony o kradzież i na tej podstawie, choć nie postawiony w stan oskarżenia — dostał wymówienie z pracy. Odebrał sobie życie, właśnie z obawy, że zostanie na banku.

Z czterech oskarżonych sąd pod przewodnictwem sędziego Turskiego skazał jedynie jednego — M. Krakowskiego, a pozostałych uniewinnił. (1)

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ulicy Legionów Nr. 41 w zamiarze samobójczym zażyła większej dozy jodny 19-letnia Aniela Capel. Lekarz pogotowia stwierdził stan silnego osłabienia i skierował desperatkę, która targnęła się na życie na tle niesnasek domowych, do szpitala.

Również jodyną usiłował się otruć 28-letni Zygmunt Sikorski, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej Nr. 68. Lekarz pogotowia orzekł stan ciężki i ułokował desperata w szpitalu w Ra. dogoszcu.

W wypadku przy pracy w warsztacie przy ulicy Koprowej Nr. 5 doznał obrażenia lewej dłoni i oberwanja pałoców 27-letni Roman Michałowicz, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 86. Lekarz pogotowia umieścił poszkodowanego w szpitalu, orzekając ciężkie uszkodzenie ciała.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Limanowskiego Nr. 11 spadł ze stołu 49-letni Teofil Sobczyński, w chwili, gdy naprawiał sufit w swym mieszkaniu. Lekarz pogotowia stwierdził pęknięcie miednicy i uszkodzenie kręgosłupa i oiarę tego niezwykle wypadku skierował w stanie ciężkim do szpitala.

Na ulicy Pabianickiej został potrącony przez samochód 12-letni Marian Justyniak, zamieszkały przy ulicy Kraszewskiego Nr. 49. Chłopiec odniósł obrażenia zewnętrzne i został przewieziony w karetce pogotowia do szpitala.

Na ulicy 11-go Listopada dostał się pod zaprzęg konny Icek Rozenblum, zam. przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 23 i odniósł obrażenia zewnętrzne. Poszkodowany został opatrzone przez lekarza pogotowia i przewieziony do domu.

Do mieszkania Mariana Snowarka przy ulicy Pomorskiej Nr. 142, przy pomocy podrobionego kluczasz dostali się złodzieje i skradli rzeczy, wartości 200 zł.

Z mieszkania Józefa Szydłwacha przy ulicy Lipowej Nr. 5 nieznanymi sprawcy skradli przy pomocy włamania garderobę oraz inne rzeczy, wartości 180 złotych.

Stanisław Maciaszczyk, zamieszkały przy ulicy Emilii Nr. 52, zameldował, że w nocy do jego budki z owocami włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy i przybory sklepowe, wartości 300 złotych.

We wszystkich trzech wypadkach policja zarządziła dochodzenie.

PODWIECZORKI ARTYSTYCZNE w „TIVOLI”

Podwieczorki artystyczne Koła Przyjaciół Harcerstwa przy drużynie gimnazjum im. Kopernika, urządzane w niedzielę w „Tivoli”, zyskały sobie uznanie publiczności. Nic dziwnego przeto, że gromadzą one elitę towarzyską Łodzi. Dzisiejszy podwieczorek, transmitowany przez radio, zapowiada się nader efektownie. Na całość złożą się śpiew, recytacje i taniec w wykonaniu popularnych artystów amatorów: Gertnera, Suwalskiego, Darskiego i innych.

A więc dziś o godz. 5-ej po poł. spotykamy się w „Tivoli”.

Wznowienie działalności „Komitetu Podatkowego” Ulgi dla inwestycji podatkowych będą miały zastosowanie na terenie całej Polski

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie WZNOWIONA MA BYĆ DZIAŁALNOŚĆ „KOMITETU PODATKOWEGO”, istniejącego przy ministrze skarbu jako ciało doradcze i opiniotwórcze w sprawach podatkowych. Komitet powyższy, pozostający pod przewodnictwem prof. Adama Krzyżanowskiego, powołany został do życia jako reprezentacja niezależnej myśli gospodarczej i składa się z wybitnych znawców zagadnień fiskalnych, zarówno praktyków, jak i teoretyków, ludzi nauki oraz działaczy gospodarczych. Łódź reprezentuje w Komitecie wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej dr. H. Sand.

Po raz ostatni Komitet podatkowy zbierał się w końcu r. ub. i od tego czasu nie był zwoływany. Dopiero obecnie członkowie jego otrzymali pierwsze projekty ustaw podatkowych z zaznaczeniem, iż Komitet winien rozłożyć swą pracę nad nimi w taki sposób, by mógł wydać opinie jeszcze przed rozpoczęciem obrad nad powyższymi projektami przez komisję sejmowe. W związku z tym NALEŻY SPODZIEWAĆ SIĘ ZWOŁANIA W NAJBLIŻSZYCH DNIACH PIERWSZEGO POSIEDZENIA KOMITETU.

Wznowienie działalności Komitetu podatkowego posiada na tle obecnej sytuacji podatkowej specjalną wymowę, zwłaszcza w zestawieniu z ostatnim przemówieniem wicepremiera Kwiatkowskiego. Jak wiadomo, w pracach swych Komitet zachowywał bardzo kategorię i samodzielne stanowisko odnośnie zagadnienia obciążeń publicznych. Poglądy Komitetu w tych sprawach, nieraz znacznie odbiegały od poglądów oficjalnych. Jeżeli teraz rząd decyduje się wznowić działalność tego Komitetu, należy to rozumieć jako potwierdzenie słów wicepremiera Kwiatkowskiego, który z trybuny sejmowej stwierdził, iż O NOWYCH OBCIĄŻENIACH PUBLICZNYCH MOWY BYĆ NIE MOŻE. A takie właśnie poglądy od początku reprezentował Komitet podatkowy.

Narazie Komitet otrzymał do zaopiniowania tylko dwa projekty ustaw podatkowych, mianowicie projekt reformy podatku dochodowego i projekt reformy opłat stempowych. Z kolei na porządek dzienny prac Komitetu wejdą zapewne: projekt reformy świadectw przemysłowych oraz projekt ulg dla inwestycji przemysłowych.

Z pośród wymienionych tu kwestii, największe bodaj zainteresowanie budzi sprawa ostatnia ze względu na zasadniczą zmianę poglądów, jaka zaszła mia-

niowania tylko dwa projekty ustaw podatkowych, mianowicie projekt reformy podatku dochodowego i projekt reformy opłat stempowych. Z kolei na porządek dzienny prac Komitetu wejdą zapewne: projekt reformy świadectw przemysłowych oraz projekt ulg dla inwestycji przemysłowych.

Z pośród wymienionych tu kwestii, największe bodaj zainteresowanie budzi sprawa ostatnia ze względu na zasadniczą zmianę poglądów, jaka zaszła mia-

O wszechstronność polityki handlowej Minister Strasburger przeciwko „fetyszowi” dodatniego bilansu wymiany towarowej

Zagadnienie polityki handlu zagranicznego mało jest u nas popularne i stosunkowo rzadko się je porusza. Tym większe zainteresowanie w świecie gospodarczym wywołał odczyt min. H. Strasburgera, polityce tej poświęcony, zwłaszcza, iż prelegent w referacie swym bardzo ostro rozprawił się z tendencją przenoszenia punktu ciężkości naszej wymiany zagranicą, wyłącznie na zagadnienie dodatniego salda bilansu handlowego.

Jedynym problemem z dziedziny celów naszej polityki handlowej, o którym w opinii głośno — mówił min. Strasburger — jest zagadnienie salda bilansu handlowego. Z pośród wielu pozycji naszego bilansu, płatniczego, w ciągu lat, dodatnie saldo wyniesiono na poziom dominany, jeśli nie fetysza, przez sądzających o wszelkich innych rozstrzygnięciach z tego zakresu. Stworzono u nas aksjomat: saldo musi być czynne. Z tego aksjomatu wyprowadzono dalsze: że np. należy popierać eksport, a kępować import.

Na politykę zagranicznego handlu naczyliśmy się patrzeć ze stanowiska finansowo-walutowego. Jeśli spojry-

w łonie rządu w ciągu ostatnich dni na problem ulg inwestycyjnych. Mianowicie siery rządowe podzieliły opinię kół gospodarczych, iż ulgi dla inwestycji przemysłowych winny mieć zastosowanie na terenie całej Polski, a nie tylko okręgu centralnego, jak początkowo projektowano. W tym też kierunku pójdzie projekt zapowiadanej ustawy, który niezależnie od ulg specjalnych dla okręgu centralnego, przyniesie ma ULGI INWESTYCYJNE W SKALI OGÓLNOPOLSKIEJ. (—)

my na praktykę naszych sąsiadów, przekonamy się, że ani w Rosji ani w Niemczech saldo nie jest celem samym w sobie. Więć, w Rosji, celem jest uprzemysłowienie, w Niemczech — idea autarchii. Kwestia bilansu, sama w sobie, jest tylko kwestią techniczną. Znamienne przy tym, że osiągamy aktywny bilans w latach złych, gdy w dobrych mamy bilans bierny. Praktyka dowodzi, że im saldo jest korzystniejsze, tym obrót jest mniejszy i vice-versa. Potrzeby polskiego życia gospodarczego idą raczej w kierunku biernego bilansu handlowego.

Dodatnie saldo bilansu handlowego osiąga się po przez gwałtowne skompromowanie importu, po przez duszenie potrzeb kraju. Tęgodzaju praktyka kompresji nie przedstawia u nas trudności; w Polsce ograniczenia importowe łatwiej jest przeprowadzić, niż gdziekolwiek indziej. Dlaczego? Po prostu dlatego, że w dziedzinie wyżywienia jesteśmy prawie samowystarczalni; zaledwie 10 proc. środków żywności przypada na import. Za to, w dziedzinie surowcowej, najściślej związanej z produkcją przemysłową, jesteśmy zależni od importu, w stopniu bardzo poważnym.

Przemysł sztuczno-jedwabny w USA nie ma zamówień

„Wallstreet Journal” donosi, że amerykański przemysł sztuczno-jedwabny zamierza przeprowadzić wydatne ograniczenie produkcji. Oficjalnym motywem tego posunięcia ma być konieczność gruntownego remontu przedsiębiorstw które po dłuższym okresie wyęźnionej produkcji wymagają pewnego odświeżenia aparatu wytwórczego.

Właściwą przyczyną redukcji uruchomienia nie są bynajmniej konieczności remontu, ale gwałtowny spadek bieżących zamówień. W październiku i listopadzie sprzedaż wyrobów sztuczno-jedwabnych wynosiła zaledwie połowę produkcji.

W dziedzinie wyrobów gotowych, jak narzędzia pracy, instalacje przemysłowe i t. p., kompresje importu są, oczywiście, możliwe, jednak ich rezultatem, i to rezultatem stałym, może być tylko stałe obniżanie potencjału produkcji i kultury kraju. Na drodze tych ograniczeń słabnie i maleje zdolność wytwórcza naszego przemysłu.

Poświęcając lwią część uwagi kwestii plus minus salda bilansu handlowego, nie wiele troszczymy się o inne pozycje tego bilansu. Nie myślimy np. o tym, że stale maleje dodatnie saldo naszych usług komunikacyjnych. Całkowitym milczeniem zbywamy pozycję, mówiącą o ruchu kapitałów. Cyfry świadczą, że w ciągu ostatnich 6 lat wywedrowało z Polski od 700 do 800 milionów złotych. Nasze wyśiłki, zmierzające do zachowania dodatniego salda bilansu handlowego, zostały pokłonięte przez odpływ kapitałów zagranicę. Jednak, jak zwykle, obowiązują u nas „bonne mine au mauvais jeu”. Zapominamy, że nie sposób jest pracować bez kapitału. Zdajemy się holdować zasadzie jakiejś autarchii finansowej, bynajmniej, zresztą, nie troszcząc się o kapitały własne. Nie chcemy kapitałów obcych i nie wytwarzamy własnych.

Zapominamy o tym, że kapitał płynący musi z kraju do kraju. Ruch kapitałowy stanowi nieodzowny proces gospodarczych nastrojów politycznych. Nie zmieniających nastrojów politycznych. Nie zmienimy faktu, że o produkcji decyduje: kapitał, praca, i surowiec. Otóż, z tych wszystkich trzech środków produkcji, przede wszystkim brak nam kapitału. Naszym obowiązkiem jest gospodarować kapitałem najoszczędniej, najrentowniej, i to także musi być zadaniem zagranicznej polityki handlowej: kapitał niech idzie tam, gdzie może pracować najskuteczniej.

Są kraje, gdzie, słusznie czy niesłusznie holduje się zasadom autarchii, ale holduje się świadomie. My — podświadomie — holdujemy zasadom autarchii w dziedzinie obrotu towarowego, te zaś pojęcia: obrotu towarowego i tendencji autarchicznych, wylaczają się wzajemnie. O tendencjach autarchicznych decydują u nas czynniki pozagospodarcze, jak np. obrona kraju czy układ stosunków politycznych. Nie należy i nie wolno tych czynników lekceważyć ale ich znaczenie stanowczo przeceniamy.

Celem naszej polityki handlowej winno być — tak jak i celem całej naszej działalności gospodarczej — podniesienie potencjału ekonomicznego kraju, dźwiganie bogactwa narodowego na możliwie wysoki poziom. Już to wskazuje, że winna ona obejmować całość naszych stosunków gospodarczych z zagranicą, że nie może ograniczać się do jednego ich wycinku.

Powiekszenie eksportu włókienniczego do Rumunii jest rzeczą całkowicie realną. — Zmniejszenie ograniczeń w przywozie tekstyliów

Jak wczoraj donosiliśmy, pojawiła się pogłoska, iż rząd rumuński zamierza zamówić w polskich fabrykach włókienniczych

MILION METRÓW

sukna mundurowego. Dzień wczorajszy nie przyniósł wyjaśnienia tej sensacyjnej pogłoski. Zainteresowane firmy łódzkie nie otrzymały żadnych w tej mierze bliższych informacji, jak również nie udało się trafić na źródło tej pogłoski na terenie Warszawy. W tych warunkach należy ją narazie uważać jako wyraz istniejących i do pewnego stopnia nawet realizowanych możliwości w zakresie rozszerzenia wymiany towarowej polsko-rumuńskiej.

Możliwości takie niewątpliwie istnieją. Jak to donosił oficjalny komunikat PAT., w Rumunii istotnie zakupione być mają pewne ilości — i to podobno dość znaczne — pasz. — Pytanie tylko w jakiej formie transakcja ta zostanie zrealizowana. Prawdopodobnie przede wszystkim

oilmrożenia należności polskich w Rumunii, jeszcze dotychczas dość poważnych. — W sprawie tej bardzo żywo zainteresowane jest włókiennictwo polskie, które z tytułu swego znacznego przed kilku laty eksportu do Rumunii, posiada tam zablokowane kapitały. Wprawdzie w międzyczasie wiele firm zdołało należności swe w całości lub częściowo odmrozić, tym nie mniej pretensje firm łódzkich z

tytułu dawnych dostaw są jeszcze dość duże.

Nie jest jednak wykluczone, iż poza kwestią odmrożenia, rozmiary zakupów polskich w Rumunii umożliwią przeprowadzenie nowych transakcyj kompensacyjnych, a wówczas poważnie winna być wzięta pod uwagę sprawa wznowienia eksportu włókienniczego do Rumunii.

Sytuacja pod tym względem kształtuje się dla nas o tyle korzystnie, iż Rumunia znacznie złagodziła ograniczenia w przywozie tekstylii, o czym kilkakrotnie na tym miejscu donosiliśmy. W rezultacie poważnie wzmógł się tam im-

port artykułów włókienniczych, zwłaszcza półfabrykatów i wyrobów wełnianych, co nie powinno być obojętne dla naszego przemysłu, który również te artykuły w znacznych ilościach swego czasu do Rumunii wywoził.

O ile nam wiadomo, firmy łódzkie blisko się tymi możliwościami interesują i pewne kroki w kierunku ich realizacji już czynią. Zakupy polskie w Rumunii powinny kwestię tę bardziej jeszcze zaktywizować, a wówczas może również i sprawa dotsawy miliona metrów sukna dla rządu rumuńskiego nie będzie rzeczą abstrakcyjną. (—)

Zniesienie podatku d reklam

Projekt ustawy o sanacji finansów komunalnych zmniejszy niektóre obciążenia

W najbliższych dniach odbyć się ma ponowne wspólne zebranie przedstawicieli Zw. Izby Przemysłowo-Handlowych i Zw. Miast, poświęcone uzgodnieniu stanowiska na terenie Sejmu posłów gospodarczych i samorządowych w kwestii sanacji finansów komunalnych. W sprawie tej Zw. Miast przygotowuje projekt ustawy ujmujący problem powyższy pod kątem porozumienia, uzgodnienia z samorządem gospodarczym i przewidującego, iż sanacja finansów ko-

munalnych nie może być przeprowadzona drogą zwiększenia obciążeń publicznych.

Przeciwnie, w związku z przygotowaniem ustawy zarysownia się nawet możliwości pewnej redukcji tych obciążeń. M. in. pod uwagę brana jest przez obie strony ewentualność zniesienia podatku od szyldów, reklam, afiszów i t. d., pobieranego obecnie niemal przez wszystkie większe miasta. (—)

Giełda pieniężna

Dzisiejsze zebranie giełdy, zarówno akcyjnej jak i papierów procentowych odbyło się pod znakiem tendencji utrzymanej i obrotach niewielkich. W grupie akcji większych transakcyj dokonano akcjami Banku Polskiego i papierami przemysłu metalowego. W dziale papierów procentowych interesowano się głównie 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna. Notowano akcje: Bank Polski 107.75, Spiess 34.75, Cukier 33.25, Węgiel 25, Lill-popy 54.50, Starachowice 31.

PAPIERY PROCENTOWE. 3 proc. inwestycyjna I emisja 75.50—75.70, II emisja 74.50, 4 proc. dolarowa 40.25, 4 proc. konsolidacyjna 62.25—62.50, drobne odcinki 61, 5 proc. konwersyjna 63.50, 4 i pół proc. wewnętrzna 58.50, drobne odcinki 58.25, 4 i pół proc. ziemskie 57.25, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie seria „L” — 56, 4 i pół proc. m. Warszawy 61, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 65.25—65, 5 proc. Warszawy z r. 1936—64.75—65, 5 i pół proc. obligacje m. Warszawy VII emisja — 59.75.

W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. renta ziemiska 54, odcinki po 500 złotych — 58, 5 proc. Warszawy stare 66.50, Rudzki 9.30—9.35, Modrzejów 10.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: poz. inwestycyjna I-sza emisja 75.50, poz. inwestycyjna II-ga em. 74.75, poz. konsolidacyjna grube 62.00, poz. konsolidacyjna drobne 61.75, dolarówka 40.25, poz. wewnętrzna 58.50, poz. konwersyjna 63.50—63.25, 5 proc. L. Z. m. Łódzi seria X-ta 58.75—58.50, Bank Polski 108.50—108.00. Tendencja mocna.

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 3-go grudnia 1937 roku.
NOWY JORK: Loco 8.08, grudzień 7.88, styczeń 7.93, luty 7.95, marzec 7.98, kwiecień 7.99, maj 8.01—8.02, czerwiec 8.03, lipiec 8.06, sierpień 8.07, wrzesień 8.08, październik 8.10.
NOWY ORLEAN: Loco 8.12, grudzień 8.06, styczeń 8.05, marzec 8.12, maj 8.13, lipiec 8.16—8.17, październik 8.20, grudzień 8.25.
LIVERPOOL: Loco 4.65, grudzień 4.50, styczeń 4.52, marzec 4.57, kwiecień 4.59, maj 4.62, czerwiec 4.63, lipiec 4.65, sierpień 4.66, wrzesień 4.67, październik 4.69, listopad 4.70, grudzień 4.72.

Giza: Loco 7.08, styczeń 6.34, marzec 6.42, maj 6.48, lipiec 6.58, wrzesień 6.53, październik 6.65, listopad 6.61.

Egipska Sakell: Loco 8.11.
Upper: Loco 5.98, styczeń 5.59, marzec 5.59, maj 5.62, lipiec 5.65, wrzesień 5.65, październik 5.72, listopad 5.72.

BREMA: Loco 9.82, styczeń 8.80, marzec 9.24, maj 9.44, lipiec 9.65, październik 9.81.

ALEKSANDRIA. Sakell: Styczeń 14.24, marzec 13.98, maj 13.89.

Giza: Styczeń 11.66, marzec 11.78, maj 11.85, listopad 12.18.

Ashmouni: Grudzień 9.65, luty 9.68, kwiecień 9.71, czerwiec 9.76, październik 10.05.

Walne zebranie

Zrzeszenia Producentów Przędzy

Wyznaczone przez zarząd Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawelnianej nadzwyczajne walne zebranie członków Zrzeszenia w pierwszym terminie na dzień 4 b. m. nie odbyło się.

Zebranie to odbędzie się więc w terminie drugim, a więc dnia 9 grudnia r. bież.

Dodatki do towarów będą niedopuszczalne

W roku ubiegłym zwrócił się samorząd gospodarczy do ministerstwa przemysłu i handlu o wydanie ustawy zakazującej dołączanie przy sprzedaży dodatkowych towarów oraz przedłożył w tej mierze odpowiedni projekt.

W uzasadnieniu konieczności ustawodawczego uregulowania tej kwestji podniósł samorząd gospodarczy, że zachodzi potrzeba ustalenia, jakie towary nie są dodatkowymi towarami i w jaki sposób oraz w jakich warunkach kupiec może udzielać przy sprzedaży dozwolonych dodatków.

W łączności z powyższym Związek Izb przemysłowo-handlowych zwrócił się ponownie do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o możliwie szybką realizację powyższego projektu wskazując, że sprawa wprowadzenia ograniczeń przy dołączaniu dodatków nie przestała być aktualną.

Szampański coctail Ernesta Lubicza

„ESKAPADA”

Największy triumf wielkiej MARLENY.

Nazwisko Ernesta Lubicza dobrze jest znane tym wszystkim, którzy interesują się sztuką filmową, Lubicz przez dwa lata zajęty był produkcją filmów i nie poświęcał się zupełnie reżyserii. Obecnie, stary mistrz jeszcze raz pokazał swój lwi pazur i stworzył wielki, w całym tego słowa znaczeniu, film p. t. „Eskapada” z Marleną Dietrich.

„Eskapada”, pierwszy film Marleny pod kierownictwem Lubicza, jest według zgodnej opinii prasy, największym filmem „wielkiej dwójki”: Marleny Dietrich i Ernesta Lubicza.

„Eskapada” — to pierwszorzędnym coctail, zmieszany z najprzedniejszych ingrediencji, przez najznakomitszego z barmanów — Ernesta Lubicza.

Jakież są to ingrediencje? A więc przede wszystkim: Marlena Dietrich. Troszkę inna, niż zazwyczaj, taka jak ją sobie urobił Lubicz. Dwaj znakomici amanci: Herbert Marshall i Melvyn Douglas. Trochę humoru w najznakomitszym gatunku w interpretacji Edwarda Everetta Hortona. Scenariusz dwu najwybitniejszych dramaturgów europejskich: Melchiora Lengyela i Frederyka Lonsdale'a.

Ale czasami zbyt wiele dobrego naraz nie daje dobrych rezultatów. Nad tym, aby proporcja składników tego coctailu dała harmonijną całość, aby trunk był zarazem smaczny, pikantny i lekko oszalałmający czuwał mistrz nad mistrze — Ernest Lubicz, reżyser, który nie ma dziś sobie równego.

Tematem filmu są erotyczne przeżycia kobiety, niezrozumianej w małżeństwie, rozgrywające się w sferach arystokracji angielskiej i paryskiej cyganerii. Temat ten, świetny dla Lubicza, rozwinięty przez takich wykonawców, jak Marlena Dietrich i Herbert Marshall, uczynił z „Eskapady” jeden z najbłyskotliwszych i najdowcipniejszych filmów, jakie kiedykolwiek ukazały się na ekranie.

Światowy rozgłos zawdzięcza „Eskapada” znakomitemu „teamowi” reżysero-aktorskiemu. Kultura Ernesta Lubicza uczyniła z tego filmu wzór, któremu powinni się uważnie przypatrzeć filmowcy całego świata. Jego robota — to majstersztyk reżyserii, kopalnia wiadomości dla reżyserów, wzór idealny, jak powinno się robić filmy t. zw. salonowe, z wyższych sfer towarzyskich... Marlena Dietrich stworzyła jeszcze jedną wielką kreację, bodaj czy nie najlepszą w swojej błyskotliwej karierze. W żadnym filmie nie była taka piękna, taka imponująca, w żadnym jeszcze nie nosiła tak pięknych toalet. Na premierę filmu „Eskapada” w New Yorku wszystkie wielkie koncerty wydawnicze poświęcone modzie skierowały swoich recenzentów mody.

Reasumując — „Eskapada”, wielki triumf Marleny Dietrich i reż. Ernesta Lubicza, jest najważniejszym wydarzeniem w bieżącym sezonie filmowym.

KINO

RIALTO KID GALAHAD

NAJWIĘKSZA REWELACJA ŚWIATA!

W r. gł. BETTE DAVIS i E. ROBINSON

Dziś o g. 12 i 2
2 PORANKI od 85 gr.
Na wieczorowe seanse od 1⁰⁹ zł.

CASANOVA

róg Zawadzkiej i Zachodniej

Dziś w niedzielę
PODWIECZOREK TANECZNY
z pełnym programem

Ostatni miesiąc występów orkiestry **ADI ROSNERA**

MILE ŁODZIANKI MIŁE ZAPRASZAMY NA GWIAZDKOWE

RESZTKI na sukienki spódniczki i bluzeczki od 150 gr. — M. BRYL PIOTRKOWSKA Nr 58

STOŁY krzesła

tylko w f-mie Sz. Michałowicz WYŚCIELANE naftaniej kupisz ZACHODNIA 57 Własny wyrób! Dogodne warunki!

ELISABETH ARDEN

PRZYSYŁA WAM Z LONDYNU SPECJALNĄ DORADCZYNIĘ

Bezpośrednio z Londynu przybywa fachowo wykształcona specjalistka, przywołac Szalonu Elizabeth Arden radosne wieści o najnowszych fachowych odkryciach. Udzieli ona Paniom bezpłatnych rad i wskazówek, które pozwolą przy zastosowaniu najnowszych metod wiedzy, rozwiązać tak zawile dotychczas problem zdobycia i zachowania urody. Nie zaniedbujcie tej jedynej w swoim rodzaju okazji.

PERFUMERJA „VIOLET”

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 95, TEL. 158-59.

P. S. ilość przyjęć jest ograniczona, wobec czego prosimy o łaskawe wcześniejsze zamawianie konsultacji, które odbędą się od 13 do 15 grudnia br.

Nieście pomoc najbiedniejszym

KONSUM

Rokicińska 54 TANIE TYGODNIE sprzedaży wyrobów Widzewskich

Dojazd tramwajami 10 i 16

Zapraszamy wszystkich na okazjną sprzedaż towarów Widzewskich, na które udzielamy specjalnego rabatu. — — — Okazja na resztki, sekundy i braki

Uskuteczniamy wysyłkę paczek do Rosji Sowieckiej na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z. S. Z. Z. — Informacje na miejscu.

OSTATNIE DNI arcydzieła filmowe produkcji 1937 r. p. t.:

Dźwiękowe Kino
P RZEDWIOŚNIE
Żeromskiego 74-76
tel 129-88.

„Sam na sam”

W rol. gł.: z Paulą Wessely nigdy niezapomnianą z filmów „Maskarada” i „Epizod”.
Anonos: Następny program „KU WOLNOŚCI”.

Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. w niedzielę i święta nieważne.
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 4-tej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.

Również i w Paryżu
NIE POZOSTANIECIE
BEZ OCHRONY!
W każdej aptece otrzymacie
+ OLLA'GUM! +
Waszą wypróbowaną markę zaufania!
„OLLA” STOISKO WYSTAWOWE PAVILLON DE LA SANTE 248

Przed zimnem

Drzwi i okna uszczelnione
bezkompromisywnym systemem
A. Frydlerona
 szybko i skutecznie od wiatru, zimna i kurzu. - Trwałość, długoletnia.
Dzwonić 173-57
 w soboty tel. 222-72

Kolonje zimowe w Kolumnie

Dla młodzieży szkolnej. Pod fachowym kierownictwem i troskliwą opieką. Wszelkimi sportami kieruje doświadczony instruktor. Willa, pięknie położona z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Zgłoszenia przyjmuje prof. Silberšchützowa, Narutowicza 25 m. 13
 Dzwonić 3 — 5. 103-56.

Lekcje muzyki

fortepianowej udziela absolwentka konserw. Warsz., b. ucz. pr. Turczyńskiego. Ceny przystępne. Tel. 233-03.

KUPIEC od 30 lat w Anglii

przyjmuje wyłączną sprzedaż lub zastępstwo. Czasowo w Łodzi. Oferty sub „L. M. R.” do Biura Ogłoszeń Fuksa, Piotrkowska 87.

POKAZY

W SZKOLE GOSPODARCZEJ Wodna 40, tel. 177-73 odbywają się we wtorek o g. 17.30 Program na najbliższy okres: 7.XII — pieczenie ciast i pierników 14.XII — wigilia.

ZERWIJCIE z przestarzałą księgowością. PRZEJDZIE NA SKROCONA KSIĘGOWOSC SZWAJCARSKA. Pisze się tylko jeden raz.

a otrzymuje się codziennie BILANS. Wszystkie księgi ODPADAJA. Każdą BŁĄD od razu jest WYKAZANY. ZAOSZCZĘDZA 70% pracy. Księgowość robocznym metoda przebitkowa. Zaprowadzam też inne systemy księgowości. Sporządzam bilanse. Kontroluję księgi handlowe.
O. R. Pfeiffer
 Łódź, Kopernika 57.
 Tel. 166-83.

Zakład Stolarski W. MUSZALSKI został przeniesiony na ul. Piotrkowską Nr. 112. Przyjmuje zamówienia na roboty meblowe, składowe i t. p. Specjalność! restaurowanie mebli antycznych.

Młoda biuralistka
 ze znajomością buchalterii i pisania na maszynie POSZUKIWANA. Oferty sub „Skromne wynagrodzenie” do administracji.

ZAKOPANE:
 Na ferie zimowe przyjmę pod troskliwą opieką młodzież szkolną. Willa „Heřka” komfortowa z centralnym ogrzewaniem pięknie położona w drodze do doliny „Białego”. Jazda na nartach pod kierownictwem doświadczonego instruktora. Zgłoszenia: Helena Streisenbergowa Anstadta 5, telef. 104-58.

GOBELIN FLAMANDZKI
 autentyczny epoka początek XVIII wieku styl Ludwika XVI okazynie do sprzedania. Wymiar 2,75x2,10 mtr. Grand Hotel pokój 111.

Skł. d Apteczny
 w centrum miasta w rozbudowującej się dzielnicy
 DO SPRZEDANIA.
 Oferty sub: „S.A.” do B. O. Fuksa, Piotrkowska 87

EUMIG
 oryginalna wiedeńska 7-io obwodowa superheterodyna najwyższej klasy
 już jest w sprzedaży we firmach:
 Audion, Traugutta 1, telefon 153-71
 Daniel Leib, Piotrkowska 96, tel. 271-07
 Elektras, Śródmiejska 5, telefon 156-59
 inż. Reicher i Ska, Piotrkowska 142, tel. 115-57

DR. MED.
S. ARONSON
 CHIRURG
 Gdańska 68 telef. 15529
 przyjmuje od 4-6 w.

Dr. HELLER
 SPEC. CHOROÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.
 Traugutta 8, tel. 179-89
 przyjmuje od 8-11 i od 4-8 w niedziele i święta 10 i.

DR. MED.
Z. LIPSKA
 CHOROBY DZIECI
 przeprowadziła się na Zachodnią 68 telef. 212-77.
 Przyjmuje 4 — 6 p. d.

DR. MED.
S. Kryńska
 Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
 Sienkiewicza 34 telef. 146-10
 przyjmuje od 12-2 i od 3-4 pp.

GABINET KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ.
Z. SZWALBE
 dyplom Uniwersytecki POWRÓCIŁA. MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
 Usuwanie wszelkich defektów cery, usuwanie bezwzględnie i bez śladów szpecących włosów.
 Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

PRZYCHODNIA dla chorych WENERYCZNIE
 mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
 Leczenie chorób wenerycznych i skórnych. Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta - lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. do 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny.
 PORADA 3 ZŁ.

LEKARZ DENT.
Zofia Boczkis
 POWRÓCIŁA
 Różana 10, telef. 255-54
 przyjmuje od 9-1,30 i od 4-8-ej

DR. MED. MARIA
LEWINSONOWA
 WENERYCZNE, SKÓRNE I KOBIECE
 Piotrkowska 88 telef. 143-63
 Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10 — 8 w.

Gospodynie!
 wiedeński proszek do posadzek, linoleum, podłóg. Rewelacja! Nie zaciemnia posadzek! Cena 47, kg, netto zł. 1,75. „STALEX”, Łódź, Lipowa nr. 31, tel. 214-21.

PENSJONAT ATŁASA
 CZARNIECKA GÓRA, tel. 12, otwiera dnia 15 grudnia b.r. SEZON ZIMOWY. Pokoje dobrze ogrzane. Dancing codziennie. Miejscowość nadaje się do sportów zimowych. Bilety kolejowe — wycieczkowe. Dla dzieci od lat 8 specjalna opieka. Informacje do 5 grudnia w Łodzi Hotel „Polonia”, pok. 217, Atlas, od 5 grudnia na miejscu.

Ciepło w mieszkaniu!
 Uszczelniam okna i drzwi, od wiatru, zimna i kurzu, pod gwarancją kilkuletnią. F. Pińczerowski, tel. 267-18.

Okazyjna biżuteria
 na dogodnych warunkach
„KAMEA” PIOTRKOWSKA 73 telef. 185-22
 poleca wykwintną BIŻUTERIĘ. PRECYZYJNE ZEGARKI — CENY KONKURENCYJNE.
 UWAGA! PRACOWNIA ARTYSTYCZNA NA MIEJSCU.

Komunalna Kasa Oszczędności
 miasta Łodzi
 Andrzeja 3 (dom własny) oraz
 ODDZIAŁ I-szy, Pomorska 3
 „ II-gi, Pl. Rejmonta 1/2

Zawiadania,
 że z dniem 1 grudnia 1937 r. przyjmuje wszelkie wpłaty na Pomoc Zimową oraz należności Elektrowni Łódzkiej za ograniczniki, w godzinach urzędowych od 9 do 14.30, w soboty od 9 do 13-ej.

JG. van de Weg
 Piotrkowska 96, tel. 208-65
 poleca na nadchodzące święta konwalie, begonie, lorrairie, cyklameny, bzy i inne kwitnące rośliny w pięknych odmianach własnej hodowli. Wielki wybór ciekawych kwiatów, oraz świąteczne dekoracje stołów. CENY NISKIE. Przyjmujemy zamówienia przez „Fluorop”.

Bezpłatny kurs
 języka włoskiego.
 Początek 10 grudnia. Zgłoszenia: Moniuszki 11 m. 5 III p. front 3-5 pp.

Ostrzeżenie.
 Od pewnego czasu grasują po domach nieletnie dziewczęta, wyludzając datki za bilety na rzekomo odbyć się mające przedstawienia dziecięce na „Przytulisko”. Są to jakieżś oszukańcze indywidua, o zatrzymanie których i zatelefonowanie pod Nr. 144-61 do wyż. wym. instytucji (Południowa Nr. 66) uprzejmie proszę
 ZARZĄD „PRZYTULISKA”.

Agenci (Rozmaite)
 z branży surowców wełnianych dobrze wprowadzony w przemysł
POSZUKIWANY
 Szczegółowe oferty z referencjami do adm. sub. „Poważny”.
 Do akt Nr. Km. 1265/37/3
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi rew. 3-go Ludwik Hollas, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1 Maja Nr. 17 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1937 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Złotej 4 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 koni wałachów, trzech krów dojnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 580.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. 16 listopada 1937 r.
 KOMORNIK:
 L. Hollas.
 Sprawa H. Kaczmarek p-ko L. Baumowi.

Do akt Nr. Km. 1834/37
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi rew. 3-go Ludwik Hollas, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1 Maja Nr. 17 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1937 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 125 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie autobus półciężarowego f. „Chevrolet” Nr. silnika T. 655865/835501, oszacowanych na łączną sumę zł. 1500.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. 16 listopada 1937 r.
 KOMORNIK:
 L. Hollas.
 Sprawa Maksymilian Griffler p-ko Majlechowi Raichenbergowi.

19 38
 NAJWSPANIALSZY
 PODAREK GWIAZDKOWY
 TO RADIOAPARAT

Patria
Tempo
Presto
Maestro
Opera

ELEKTRIT

MŁODA panna pozna miłego, kulturalnego pana do lat 35-ciu w celu towarzyskim. Oferty sub „Młoda”. 5

LADNA i przystojna pozna kawaler chrześcijanin, biuralista lat 29. Cel towarzyski. Wynajęcie obojętne. Oferty pod „Zacisze” do administracji 5

SAMOTNY kupiec lat 43 pragnie poznać zamożną pannę. Cel matrymonialny. Szczegółowe oferty „Makabi 43”.

ZAGDBIONY weksel zł. 70.— płatny 25/12 r. b. w Dąbrowie Górniczej z wystawienia Mendla Lewenberga, zlecenie F-my Ang. Polski Przemysł Gumowy „Gentleman” Sp. Akc. w Łodzi. Weksel unieważniam Kempinśki.

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel z wyst. Marta Jakubukowa na zł. 50.— pl. 20/2 w Tychy na zł. Józef Szczygel. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Barez, ul. Limanowskiego 80.

WEKSEL na zł. 500.— pl. 30/XII 1937 z wystawienia E. Wagnera ze żyrem M. Gurke, St. Rynek 15 unieważniam.

DRZWI OKNA uszczelniam hermetycznie filcem systemem zagranicznym L. TENCER, telef. 205-27. Trwałość długoletnia.

PODDĘBINA
 (Tuszyn-Łas)
2 PARCELE
 tania do sprzedania
 Wiadomość: tel. 210-10. 30-2

NAJTANIEJ TYLKO w najstarszej firmie
I. B. Wołkowyski
 Narutow. 11, tel. 137-75.
 Wózki dziecięce. Łózka metalowe i pilowe. Materace.
 Reperacje, lakierowanie. Istn. od 1896 r.

Do akt Nr. Km. 1852/37/3
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi rew. 3-go Ludwik Hollas, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1 Maja Nr. 17 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1937 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Kilińskiego 105 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: kredensu debowego, gablotki oszklonej, pomocnika kredensu, 2 foteli klubowych, stołu debowego, 8 krzesel, 12 foteli, zegara stojącego f-my G. Becker, biblioteki debowej, szafy do odzieży, lustro biurka, umywalki i lampy, oszacowanych na łączną sumę zł. 1100.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. listopada 1937 r.
 KOMORNIK:
 L. Hollas.
 Sprawa A. J. Englard p-ko F. Dreier 5 cer i J. Jełentowi.



Kupujcie z 1-go źródła
 Wózki dziecięce
 Łózka metalowe
 Materace
 wysyłane i sprężynowe „Patent”
 Wyżymaczkę w Fabrycznym składzie „DOBROPOL” Piotrkowska 73 telef. 159-99 w podwórzu

Wykwintna konwersacja francuska
AKCENT PARYSKI
 tel. 262-70

Obsługa radowa fachowy warsztat radowy, naprawia konserwuje i przerabia aparaty własne i obce solidnie i tanio. Radio - Watt, Narutowicza 12 i 16, tel. 190-38.

DO WYNAJĘCIA plac z bocznicą w Łodzi nadający się na naftianię i t. p. oraz plac z bocznicą z urządzoną już naftianią w Piotrkowie. Tel. 237-59 w Łodzi.

STOW. „NOSEN - LECHEM” urzędza w dniu dzisiejszym wieczór Chanukowy dla dziatwy swojej świetlicy. Wieczorek odbędzie się w lokalu Kuchni Ludowej przy ul. Solnej 14 o godz. 7-ej wieczór. Tych wszystkich, którym za leży na poprawie bytu biednej ludności żydowskiej, prosimy o liczne przybycie. Za zarząd — Prezes Mag. M. Balberszyski.

5.000-10.000 ZŁ. do lukratywnego bezkonkurencyjnego interesu bez ryzyka poszukuje. Zgłoszenia pod L. S. do administracji.

DZENTELMANA jako towarzysza życia lat 35-45, stanowiącemu pragnie poznać kulturalną, elegancką, usytuowaną pani. Sub „Margot”.

CHORZY na PŁUCA

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypke, zaflegnienie płuc oraz kłuszkę, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat Fagosol. Przy użyciu Fagosolu zmniejsza się kaszel. Fagosol dostać można we wszystkich aptekach. Skład główny: apteka H. ROSENSTADTA, Warszawa, Plac Grzybowski 10.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 i 84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) 11 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności odbędzie się sprzedaż z licytacji u niżej wymienionych zobowiązanych:

dnia 6.XII. 1937 r. w I terminie		oszac. na zł.	700.—
„Tekafon” Piotrk. 102 aparaty radiowe	w II terminie	oszac. na zł.	840.—
„Tekafon” Piotrk. 102 ruchomości		oszac. na zł.	970.—
dnia 7.XII 1937 r. w I terminie			
„Tissjana” Dowborcz. 6/8 warsztaty tkackie		oszac. na zł.	3.300.—
„Tissjana” Dowborcz. 6/8 ruchomości		oszac. na zł.	700.—
Kopczyński W. Dowborcz. 31 mąka		oszac. na zł.	500.—
Frydberg Józef Sienkiew. 52 ruchomości		oszac. na zł.	1.510.—
Pilicer J. Sienkiew. 61 towar		oszac. na zł.	990.—
First Bern. Sienkiew. 40 ruchomości		oszac. na zł.	1.190.—
Kapelusznik Rywen Sienkiew. 52 ruchomości		oszac. na zł.	810.—
Lucker Eug. Sienkiew. 75 ruchomości		oszac. na zł.	505.—
w II terminie			
„Rakieta” Sienkiew. 40 ruchomości		oszac. na zł.	750.—
Tauman M. Dowborcz. 6/8 ruchomości		oszac. na zł.	785.—
dnia 9.XII 1937 r. w I terminie			
Zielina Paweł Kiliński. 96a ruchomości		oszac. na zł.	800.—
Nowakowski St. Kiliński. 136 ruchomości		oszac. na zł.	1.200.—
Nowakowski St. Kiliński. 136 ruchomości		oszac. na zł.	1.000.—
Herman Alfr. Kiliński. 136 ruchomości		oszac. na zł.	2.060.—
w II terminie			
Nowakowski St. Kiliński. 136 maszyna do heblowania		oszac. na zł.	1.000.—

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu wykonywania czynności.

Za Naczelnika Urzędu
J. BARASINSKI
kier. dz. egzekucyjnego.

Lokale

DO WYNAJĘCIA pół sklepu. Piotrkowska róg Śródmiejskiej. Telefon 103.79.

POKÓJ umeblowany frontowy do wynajęcia. Narutowicza 31 miesz. 9. III p. front.

2, 3 i 4 POKOJOWE mieszkania oraz lokale handlowe w nowym domu Zachodnia 32 z centr. ogrzewaniem natychmiast do wynajęcia — tel. 185-95 i 223-46.

MIESZKANIE 4 pokojowe z wszelkimi wygodami w śródmieściu, Kilińskiego 44 front II p. do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy.

POKÓJ ładnie umeblowany i piętro dla pani lub młodego małżeństwa odnajmie. Pomorska 67 m. 26. Zastać od 2-6.

POKÓJ ładnie umeblowany dwukondygnacyjny i także jednokondygnacyjny front I piętro zaraz do oddania. Nawrot 15 miesz. 4.

ELEGANCKO umeblowany pokój z wszelkimi wygodami w czystym domu do wynajęcia. Tramwajowa 3 m. 22.

SKLEP do wynajęcia Sienkiewicza 27 u dozorczy lub tel. 265-78.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje 2 bardzo ładne pokoje z meblami ewentualnie bez. Niedaleko centrum, wszelkie wygody. Oferty niemiennie: Hotel „Polonia”, Narutowicza 38, pokój 115.

POKÓJ ładny, niekrepujący natychmiast do wynajęcia. Al. Kościuszki 26 m. 17.

ŚLONECZNE 3 i 4 pokojowe mieszkania z wszystkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 200 tel. 182-98.

W WILLI w ogrodzie 3-pokojowe mieszkanie z dużym hallem dwoma tarasami wszystkimi nowoczesnymi wygodami do wynajęcia. Julianów, Orzechkowskiej 31.

DO WYNAJĘCIA sklep o dwóch dużych wystawach nowoczesnie urządzone. Pomorska 24.

NA MONIUSZKI 6 I p. 2 próżne pokoje do wynajęcia.

LOKAL handlowy I piętro front 5 pomieszczeń natychmiast do wynajęcia. Narutowicza 13 u dozorczy.

POKÓJ umeblowany frontowy z niekrepującym weściem z używaniem telefonu. Południowa 32 m. 22 tel. 142-51.

Do wykończenia domów posadzki, drzwi i okna

dostarcza: PRZEMYSŁ DRZEWNY
„Maksymilian Jakubowicz” S.A. Żeromskiego 90/92
tel. 11574, 15774
Ustawiamy parkany wg. przepisu Wydz. Budow. Zarządu Miejskiego.

PLACE tanio do sprzedania przy ul. Nowo-Pańskiej i róg Katnej 11-13 oraz lokale fabryczne do wynajęcia przy ul. Katnej 5 telef. 255-03.

KWACIARNIA w najlepszym punkcie Łodzi pierwszorzędnie urządzona do sprzedania. Oferty sub „Kwaciarnia”.

Posady

BIEGLA maszynistka polsko-niemiecka z 9-letnią praktyką u adwokata, poszukuje pracy. Oferty sub „Maszynistka”

1000 ŻŁ. kaucji złoży uczciwy i energiczny młody człowiek (izraelita) poszukujący jakiegokolwiek zajęcia. Adres: Ch. O. poste-restante Łódź 1.

POTRZEBNY chłopiec do tech.-dentystrycznego I. Mandelarin, Śródmiejska nr. 5.

ZARAZ potrzebne zdolne tylko zdolne panny do pracowni sakielu Al. Kosciuszki 32/14. Zgłoszenia od 6-8-ej. wiecz.

NIEMIECKA emigrantka poszukuje posady do dziecka. Oferty sub „Emigrantka”.

SAMODZIELNY buchalter - bilansista biegły korespondent, maszynista (podatnikowie), długoletnia praktyka, poszukuje zajęcia ewent. godziny. Zgłoszenia „Dzielnicy”.

POSZUKUJE się agentki do sprzedaży bielizny jedwabnej na raty. Oferty „Bielizna”.

WYCHOWAWCZYNI do dwójga dzieci w wieku 7 i 12 lat, ze znajomością hebrajskiego poszukiwana. Oferty do administracji „Republiki” sub „Pierwszorzędne referencje”.

MAJSTER tkacki (Dessinator) lat 32 z branży pół-wielkanej i stretchgarowej z długoletnią praktyką, pierwszorzędne referencje, poszukuje pracy. Wymagania skromne. Oferty sub „Energiczny”.

PANNA do 2-letniej dziewczynki na przedpołudnie bez utrzymania potrzebna. Oferty do Admin. pod „Obowiązująca”.

DYPLOWANA nauczycielka z kilku letnią praktyką poszukuje posady. Oferty sub „Wykwalifikowana”.

MŁODA, zdolna, inteligentna osoba ze średnim wykształceniem poszukuje odpowiedniej pracy. Oferty sub „Złota”

EKSPEDIENTKA w sklepie galanterii nęskiej pol. br. „Bramiel”, Piotrkowska 83.

WYKWALIFIKOWANA korepetytorka i wychowawczyni, absolwentka studium pedagogicznego przy Uniwersytecie J. P., dyplomowana nauczycielka poszukuje lekcji lub półkondycji. Pierwszorzędne referencje. Wymagania skromne. Tel. 177-18 do 9-ej wiecz. w dniu powszednim. „Republika”.

DYPLOWANA wykonuje pierwszorzędnie masaż. Śródmiejska 22, m. 1a. 12-2 i 4-8.

KSIĘGOWY bilansista przyjmie kilka firm. Tanio. Specjalność sprawy podatkowe. Referencje, Siekiewicza 31, m. 8.

PANNA z wyższym wykształceniem przyjmie kondycję. Chętnie wyjedzie. Oferty „Energiczna”.

BUCHALTERKA z wioletoletnią praktyką przyjmuje prowadzenie inلودających dla władz ksiąg po cenach przystepnych. Tel. 17-871.

BUCHALTER bilansista i korespondent organizuje i prowadzi księgowość. Sporządza bilanse. Przyjmuje nadzór nad księgowością. Oferty „Szybko i tanio”.

ODDAM energicznej osobie subprzezdawicielstwo specyfików farmaceutycznych na rachunek własny subprzezdawiciela Szytkogold, Warszawa, Ogrodowa 11.

POSZUKIWANI zdolni inteligentni aktywni do sprzedaży patentowanych armatur oświetleniowych. Możliwość wielkiego zarobku. Oferty pod „M. K. 70”.

PIELĘGNIARZ przyjmie dyżury, robi zastrzyki, masaże, stawia bandki, Legionów 24/12.

ZNAJDUJĄC się cały dzień w mieście przyjmie inkaso za minimalnym wynagrodzeniem. Posiadam wolny przejazd tramwajami. Oferty sub „Pierwszorzędne referencje”.

GOSPODINI wykwalifikowana znajduje się na kuchni, przyjmie posadę do pensjonatu. Oferty „H. B.”.

WYCHOWAWCZYNI somodzielna przyjmie posadę, może być na wyjazd poważne referencje, tel. 120-84.

Nauka i wychowanie

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóznonym metodą skróconą. Przygotowuje do wszelkich egzaminów (matury). Specjalność: matematyka, polski. Aleja Kościuszki 12 m. 3, front. I piętro.



Radio TELEFUNKEN

harmunia tonów - symbol jakości
ZAKOPANE NOWOCZESNY LUKSUSOWY PENSIJONAT „SPLENDID”
UL. PIERACKIEGO, TEL. 10-99
pod zarządzeniem D-rowskiej ABRUTINOWEJ i HELENY HANEMANOWNY
Kuchnia: wykwinna, na żądanie dietetyczna. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach, piękne położenie. Centralne ogrzewanie. Sezon zimowy od 5 grudnia.

PRALNIA wyciwa chemicznego czyszczenia i farbowania, za wynagrodzeniem. Adres wskaże Republika.

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, zastać od 4-8 po pol.

JEZYKOW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO - gruntownie udziela. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, Tel. 262-70, w godzinach 2-3.

STENOGRAFII polsko - niemieckiej oraz języka niemieckiego. Szybko i tanio nauczam, Piotrkowska 55, m. 16, tel. 211-40.

LADNIE i przedko pisać, uczy kaligraf Berman oraz poprawia wszelkie brzydki charakter pisma w ciągu 15 lekcji. Aleja 1-go Maja 4, Liwyszyc.

I ZŁOTY: Angielski, hebrajski, judaistyka (konfirmacja), przedmioty ogólne (korepetycje). Tel. 187-59, Kamienka 10, m. 8 od 9-10, 2-3-ej.

ABSOLWENTKA gimnazjum, wykwalifikowana korepetytorka udziela lekcji w zakresie gimnazjum i liceum nowego typu. Specjalność: łacina, francuski, polski. - Ceny przystępne. Zgłoszenia: Pomorska 30, m. 12, tel. 154-33 w godz. od 1-4 oraz 8-10 wiecz.

8 ZŁOTYCH miesięcznie wyciwarę gruntownie buchalterii, stenografii, korespondencji i pisania na maszynie. Zaprowadzam księgi i bilanse, Kilińskiego 50, popr. of. I p.

MATURYSTKA udziela lekcji w zakresie 8-10 klas. Specjalność: matematyka, telef. 132-48, od 4-6.

Uzdrowiska

KOLUMNA willa Habera. Pensjonat dla dzieci i młodzieży S. Gurewiczowej czynny od 15 grudnia tel. 14. Zgłoszenia przyjmuje do 15 grudnia tel. 128-99 od 4-5 po poł.

ZAKOPANE, Willa „Lunieczka”. Pensjonat dla dzieci, młodzieży i dorosłych Cecylia Zemmelowej. Komfort, Kuchnia wykwinna. Troskliwa opieka. Informacje: Cecylia Zemmel, Andrzeja 35, tel. 151-82.

KRYNICA Pensjonat „Adria” tel. 122, pod zarządzeniem T. Rubinsztelnowej czynny od 1 grudnia. Ceny przystępne.

KOLMUNA. Na wakacje zimowe zabieramy młodzież szkolną. Sport zabawy pod kierownictwem instruktora. Szeferowa i Erlichowa Narutowicza 43, tel. 209-72 od 10-12 prócz niedziel.

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat „Oaza”. Droga do Białego tel. 1289 - przyjmuję zgłoszenia. Zarząd R. i M. Piwokowie.

SZCZYRK (k. Bielska). Znanie KURSY NARCZARSKIE cand. med. WIENERA. Cena - pomieszczenie komfortowe, wikt, kurs 5-6 zł. Prospekty: Wiener, Kraków, Dietla 90/36.

ZAKOPANE. Uruchamiam kolonie zimowe dla młodzieży i dorosłych. Pensjonaty pełnokomfortowe (ul. Chałubińskiego). Informacje: Krzak (nauczyciel) 6-go Sierpnia 10, tel. 114-83.

ZAKOPANE. Bella Haltrecht - Cukierowa zabierze młodzież szkolną na wakacje zimowe do pierwszorzędnego pensjonatu. Zgłoszenia: Wólczajska 62 tel. 168-74 godz. 9-12 i 2-4.

Rozmaite

TKALNIE mechaniczna z 20 krosien szerokich angielskich i 10 krosien korbowych ze skracalnią i maszynami pomocznymi poszukuje do wydzierżawienia. Oferty sub „Tkalnia”.

FARBIARNIA pończoch z urządzeniem do wydzierżawienia, ul. Żeligowskiego Nr. 34 (daw. Leszno).

PRZEDSTAWICIELSTWA poważnego poszukuje zamożny, ustosunkowany, długoletni kupiec, posiadający w Warszawie przedsiębiorstwo II-ej kategorii, a swych przedstawicieli w całej Polsce. Oferty pod „Prosperity” - Biuro Ogłoszeń Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115.

FARBIARNIA FUTER H. SZEJMAN, Piotrkowska 81. Egz. od 1918 r. Farbowanie, czyszczenie i odświeżanie wszelkiego rodzaju futer na kolory naturalne i odmienne, najnowszym systemem lpskim. - Ceny niskie.

PRZYBLAKAŁ się nies wilk duży, uszy opuszczone, ogon puszysty, prawy właściciel odebrać może. Ruda Pałaniacka, Rokicie, ul. Policzyzna 11.

KINO
EUROPA
Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Dziś wesoła premiera

Dawno niewidziany
KRÓL HUMORU

ADOLF DYMSZA

w swej najnowszej i najweselszej komedii arcyzabawnych pomyłek i nieporozumień



NIEDORAJDA

W pozostałych rolach:

**MICHAŁ ZNICH
JÓZEF ORWID
BRONISZÓWNA
RADOJEWSKI
BOGUCCI**

Reż.: M. Krawicz
Muzyka: H. Wars

2 GODZINY
BEZUSTANNEGO
SMIECHU.

Ceny miejsc
na poranki o g. 12 i 2
i na wszystkie
pozostałe seanse od **80 gr.**

LADNY, słoneczny, umeblowany pokój z wszelkimi wygodami do wynajęcia. 11-go Listopada 40. m. 16 i p. od 1 do 5.

POKÓJ frontowy słoneczny, ładnie umeblowany wszelkimi wygodami z telefonem do oddania. Al. Kościuszki 32 m. 9 front.

2-3-**POKOJOWE** mieszkania z wygodami, słoneczne do wynajęcia. Al. Kościuszki 41. dozorca.

2 i 3-**POKOJOWE** mieszkania komfortowe w nowym domu. Radwańska 16. do wynajęcia. Informacje na miejscu.

ELEGANCKIE
POKROWCE
na chłodnice samochodów
do wszelkich
TANIO
HURTOWNIA
części zamiennych i opon
Joachim GERSON
NARUTOWICZA 16, tel. 128-30.
Wejście z ul. Piłsudskiego.

CENTRUM. Dobrze umeblowany, słoneczny pokój, wygody, telefon, całkowite, częściowe utrzymanie. Piotrkowska 55/8 front.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem z klatki schodowej do oddania zaraz. Piotrkowska 178.

2 **POKOJE** z kuchnią wszelkimi wygodami, 1 pokój z kuchnią wygodami. Wólczańska Nr. 253 dzwonić między 2-3 telef. 189-60.

POKÓJ umeblowany z wygodami wejście z korytarza dla jednego pana. Śródmiejska 27, wiad. u dozorczy.

POSZUKUJE niekrepującego pokoju z telefonem i wygodami. Dzwonić 179-61 godz. 14-16.

DO WYNAJĘCIA w willi w ogrodzie 2 pokoje nieduże słoneczne od 1.1.1938 r. Cena przystępna. ul. Wierzbowa nr. 5.

Nowoczesny model
gaine (całosei)
SPEC. PATENT
wybitnie poszczuplający
sylwetkę, poleca
„DIVO”
Piotrkowska 114

SRÓDMIEŚCIE! Dwa pokoje umeblowane z przedpokojem, wejście niekrepujące, 1 p. front, na gabinet dla lekarza lub adwokata do wynajęcia. Al. Kościuszki 41. dozorca.

ODDAM ładny pokój 2-okiennej umeblowany lub bez z wszelkimi wygodami, z telefonem. Piotrkowska 90, praca-oficyna II piętro, mieszkanie 8.

W NOWOCZESNYM domu mieszkanie 3 pokojowe z łazienką i wszelkimi wygodami. Żeromskiego 21, tel. 266-02 i 131-76.

4-**POKOJOWE** słoneczne mieszkanie, świeżo wyremontowane, 1 piętro do wynajęcia u dozorczy Przejazd 19 (Kilińskiego 93).

MIESZKANIE 3 - pokojowe wszelkie wygody, II piętro, nowy dom, zł. 115.- miesięcznie. Tramwajowa 3 u dozorczy.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z oddzielnym wejściem z wygodami, telefonem ewent. dla lekarza lub adwokata z używalnością poczekalni. Zgierska 11 m. 9 tel. 118-50.

GABINET z używalnością poczekalni (ewent. hall) poszukiwany. Oferty „Adwokat”.

ODNAJME ładny, słoneczny dwuokiennej pokój. Wiadomość Kilińskiego 36 m. 23.

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia dla 1 osoby. Żeromskiego 27 m. 9.

POKÓJ niekrepujący, ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami do oddania zaraz. Narutowicza 45 m. 23.

P. 5/37a



Persil
piersze również
wełnę doskonale

Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „Persil” w Bydgoszczy

LUKSUSOWE mieszkania 2 i 3 pokojowe i kuchnie z łazienkami i centralnym ogrzewaniem oraz pokój pojedynczy. Do oglądania codziennie od 3-4. Anstadta 3.

PRZYJME inteligentnego pana lub panią na mieszkanie. Piłsudskiego 27 m. 8.

SŁONECZNY umeblowany pokój wygody solidnemu Panu na stanowisku wynajme lub na biuro maszyną do pisania. Piotrkowska 182 m. 16.

POKÓJ z niekrepującym wejściem dla solidnego pana. 1 Maja 16 m. 16 II p.

POKOJU skromnie umeblowanego niedrogiego poszukuje Pani. — Oferty sub K. L. 5 do adm.

Kupno i sprzedaż

MOTOCYKLE Ariel, B.S.A., Sokół, P.N., Carlton — akcesoria, części zamienne, najtaniej w firmie Leon Leszczyński, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 175, tel. 205-06.

FUTRA — płaszcze fokowe, karakulowe, łapkowe, lisy etc. najtaniej i najdogodniejsze warunki poleca H. Lut. 11 Listopada 7, tel. 259-27, front, II piętro. Urzędnikom rabat.

DO SPRZEDAŃIA 6-cio morgowy plac przylegający stacji Widzew, bocznicą. Tel. 102-16.

KUPIE 10 krosien tkackich angielskich kolorowych 68-72 cali w najlepszym stanie oraz 2 maszyny węzowe (Schlauchspulmaschinen). Dzwonić 111-23 w godzinach biurowych.

PLACE BUDOWLANE na wschodniej stronie ulicy Spornej (blisko ulicy Brzezińskiej, przystanek tramwajowy) 1538 metrowy, 1300 metrowy oraz przy ulicy Brzezińskiej róg Spornej 1000 i 1100 metrowe, na zachodniej stronie ulicy Spornej 1000, 1400 metrowe również mniejsze do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 56, m. 9, tel. 203-93 i 208-86.

BEZ GOTÓWKI! Kto chce się ubrać modnie na dogodnych warunkach bez wkładu, niech wstąpi do f. „Odzieżrat” Pl. Wolności 9 w podwórzu, part na lewo. Konfekcja dam., męsk. i dzieci.

SZLIC maszyn „Kiesling” okazjnie sprzedam. Oferty do Administracji pod „2 d”

FUTRO damskie karakulowe łapki, fokowe sprzedam okazjnie Główna 51. Dzwonek 7, piętro 2.

SAMOCHÓD karetta cztero-drzwiowa stan bardzo dobry tania do sprzedania Piotrkowska 91 garaż g. od 11-2.

GRZYBY górskie aromatyczne prima bez ogonków 11 zł. kilo, Niska 13, m. 9.

KROSNA ang. 72 c. w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Traugutta 14 u dozorczy.

MASZYNA do pisania „Continental” w b. dobrym stanie do sprzedania. Sub: „Maszynopis” w Republice.

SAMOCHÓD „Junior Ford” w dobrym stanie okazjnie do sprzedania. Wiad. tel. 104-56 od 9-11 i 4-5-ej.

SYPIALNIE stylowa barok brzoze korejską okazjnie tania sprzeda, K. Galar, Piotrkowska 275.

MŁOT PNEUMATYCZNY lub spadowy poszukiwany. Oferty „Par”, Katowice pod „Młot”.

Lokale

Zł. 140 **KWARTALNIE** 2 pokoje z kuchnią i wygodami.

Zł. 232 **KWARTALNIE** 3 pokoje z kuchnią i wygodami.

4-5-6-**cio POKOJE** umeblowane (garsoniery), od zł. 20. „Zenit”, Piotrkowska 82, tel. 260-25.

BIURO „POLRUCH”, Piotrkowska 83, telef. 141-02, poleca mieszkania, lokale, domy, place, pokoje umeblowane, garsoniery.

PANU oddam pokój umeblowany z wszelkimi wygodami, z oddzielnym wejściem. Zachodnia 65 m. 14.

PIEKNY pokój umeblowany frontowy, widok na skwer kolejowy oddajnie inteligentnej osobie. Narutowicza 35-16.

KOMFORTOWE mieszkania 2 pokojowe wszelkimi wygodami natychmiast do wynajęcia. 11 Listopada 37a.

DO WYNAJĘCIA lokal fabryczny. Gdańska 131.

POKÓJ oddzielnym wejściem wszelkimi wygodami (łazienka telefon) front-piętro dla Pana. Tel. 27091.

TANIO mały pokój dla pracującego pana ewentualnie z utrzymaniem. Radwańska 6 m. 13.

CENTRUM. Świeżo wyremontowany mebel, pokój, 1 p. telefon, ewent. z utrzymaniem. Piotrkowska 90, m. 12.

POSZUKUJE pokoju dla bez mebli z używalnością wygod przy rodzinie w pobliżu ulicy Sienkiewicza. Nawrot. Oferty do adm. „Pracująca”.

MIESZKANIA 2 i 4 pokojowe z wszelkimi wygodami, słoneczne do wynajęcia. Południowa 28.

POKÓJ duży o dwóch oknach z używalnością kąpielowego i telefonu do wynajęcia. Kilińskiego 60 m. 66 tel. 18062.

POKÓJ niekrepujący umeblowany do wynajęcia z wszelkimi wygodami telefonem dla pana. 10-5. Aleja 1-go Maja 41 m. 14.

POKÓJ, świeżo wyremontowany z wszelkimi wygodami wejście niekrepujące do wynajęcia. Piramowicza 7/18.

MIEJSCE do spania dla solidnego pana. Wiadomość Sienkiewicza 13 m. 15.

POKÓJ ciepły niekrepujący dla solidnego pana z utrzymaniem lub bez. Piotrkowska 101 front m. 10.

ODNAJME pokój umeblowany z pianem, wygody używalność kuchni zupełnie niekrepujący. Żeromskiego 77 m. 7.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 47 m. 47 front.

DUŻY ładny pokój dla 1 ew. 2 panów do oddania. Narutowicza 9 m. 17 i piętro.

LADNY pokój umeblowany wejście niekrepujące telefon front I p. Kopernika 19 m. 4 oddam.

SŁONECZNY pokój wszelkimi wygodami dla jednej osoby 60 zł. kwartalnie. Gdańska 38 Rozenblum.

MIESZKANIA 1-2-3-4-5 i 6-pokojowe, pokoje umeblowane, garsoniery i lokale handlowe poleca „Kosmos” Piotrkowska 111, tel. 147-46.

POKÓJ dwuokiennej słoneczny z wygodami telefonem umeblowany. Andrzeja 35 m. 5 od zaraz.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojowe z ogromnym hollem i korytarzem w nowym domu z pełnym urządzeniem komfortowym, centralne ogrzewanie, winda. Okolica miła, widok do Parku Staszica w pobliżu Sadu Okręgowego. Dzwonić telefon 155-54.

POKÓJ z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Gdańska 35 m. 15.

SŁONECZNY pokój z łazienką wejście z korytarza zaraz do oddania. Śródmiejska 52 m. 13.

POKÓJ z używalnością kuchni dla bezdzietnego małżeństwa (izr.) do oddania. Andrzeja 29 m. 10 między 2-4 tel. 262-93.

POKÓJ słoneczny umeblowany z telefonem z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia, kuchnia wykwinna rytualna. Legionów 6 m. 2.

POKÓJ słoneczny ładny, umeblowany, wszelkimi wygodami, do wynajęcia. Żeromskiego 41 m. 5, front. Telefon 20151.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”

w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika”; „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie. Konto rozrachunkowe i. d. z I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm. X 280 mm. Stronka tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajnie 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opłowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.



PODATEK LITERACKI MARTYKOWY

„REPUBLIKA“, niedziela, 5 grudnia 1937 roku.

GOŚC Z PARYŻA

(Na melodię: „CALUJĘ TWOJĄ DŁOŃ MADAME“)



— Caluję twoją dłoń, Madame!
Żem szczerzy — przecież wiesz!
Dla ciebie zawsze przyjaźni mam
I jeśli trzeba — siebie dam...
Bo wiem z pewnością, o, Madame
— Że ty mnie kochasz też!

— Monsieur, tak miło jeszcze mów
Chcę wierzyć słowom twym!...
Lecz dni przeżyłam wiele złych
i wiem, że słowo — to jest blicht...
Gdy czyn nie wspiera sensu słów
— Ulotnia się jak dym!

A za drzewami z boku hen
Na czatach Michel siadł
I z niepokojem marszczy brew,
Bo — nuż pobiorą się, psia krew?...
A gdy się wzmożni alians ter
— Nie bedzie Michel rad...

W. Drozdowski

Jak zwiększyć wydajność pracy

System Taylora, polegający na pracy akordowej, uważany jest za... przestarzały. — Francuz, Bedaux, wymyślił nową metodę: ustalone minimum produkcji w ciągu godziny

Dlaczego robotnicy nie chcieli wpuścić ks. Windsoru do Ameryki

Przed kilku tygodniami, gdy książę Windsor z małżonką nie wyjechał do Stanów Zjednoczonych (o wiele więcej interesujące stają się podróże, których były monarcha nie odbył, niż te, które ma już za sobą) wymieniane było wraz z parą książęcą nazwisko pana Bedaux, jako tego, kto miałby towarzyszyć obojgu w podróży do Ameryki.

Postać tego zamerykanizowanego Francuza jest godna zainteresowania. Każdy robotnik powinien wiedzieć dokładnie, kim jest mister Bedaux, choćby dla tego, że koncepcje tego pana odzwierciedla człowiek pracy dosłownie na własnej skórze, we własnych mięśniach i w własnych kościach.

Powiedzmy krótko: Bedaux jest Taylorem, podniesionym do setnej potęgi. Bedaux w system podziału pracy wykoncypowany przez Taylora wprowadził własne normy, wprowadził własne jednostki mierzenia wysiłku robotnika i dopingowania jego sprawności.

Ten właśnie pan miał towarzyszyć byłemu królowi Anglii w jego „studiach nad warunkami społecznymi” w Stanach Zjednoczonych. Książę odbył już taką „naukową” podróż po Niemczech. O ile w tej pierwszej podróży sam jej teren świadczył o ideowym nastawieniu tych studiów, o tyle w drugiej — nazwisko cicerone księcia znów mówiło za siebie.

Charles Bedaux — to nawet jak na stosunki amerykańskie — wyjątkowa kariera. Wyemigrował ze swej ojczyzny w młodości i pracował dłużej czas jako robotnik budowlany, specjalnie przy budowie drapaczy chmur. Był potem — co nie oznaczało bynajmniej wspinania się po szczeblach drabiny społecznej — palaczem kolejowym.

System Taylora — przypomniany tylko pokrótce — opierał się na dwóch zasadach kardynalnych. Pierwsza z nich brzmiała, że „robotnik w toku swej pracy, zamiast dążyć do osiągnięcia maksimum wydajności, najchętniej produkuje jak najmniej, nieraz trzecią część tego, co byłby w stanie ze siebie wydać”. Druga zasada głosi, że robotnicy są zawsze gotowi do dzieła się z pracodawcą jego zyskami, ale nie chcą i nie są w stanie dzielić jego strat”. Ponieważ mają przytym wstręt do pracy od sztuki i nie chcą słyszeć o zwiększeniu produkcji i doprowadzeniu jej do rekordów — trzeba w nich obudzić chęć zysku — by zmusić ich do większej wydajności”.

Taylor, opierając się na tych przesłankach, wypracował zasadę podziału

pracy, wykoncypował system seryjny produkcji i ustalił wynagrodzenie od sztuki.

Sama zasada nie była pozbawiona pewnych przesłanek z dziedziny słynnego idealizmu amerykańskiego: go-dzien współczucia jest człowiek, który pracuje długo i dużo, i mało przy tym zarabia. Jeśli da mu się możliwość większego zarobku przy zdwojonym bodaj wysiłku — wówczas nietylko nie wyrzuci mu się żadnej krzywdy, ale przeciwnie: taki dopingujący robotnika pracodawca stanie się jego dobroczyńcą.

Nastąpiły już dziś historyczne próby tayloryzacji pracy przede wszystkim w fabryce części zamiennych do rowerów. 35 robotnic, po odpowiednim podziale pracy, wydawało jej tyle, na ile przed tym trzeba było aż 120 robotnic. Zarobki tych 35 robotnic wzrosły o 80 do 100 procent, ich dzień roboczy skrócił się z dziesięciu i pół godziny do 8 i pół godzin, a tydzień pracy ograniczył się do pięciu i pół dni. Fabrykant, oczywiście, osiągnął w tych warunkach zyski o wiele większe, niż jego pracownicy.

Taylor przyznał lojalnie, że jakość produkcji spada wraz z jej ilością, ale

uznał to za fakt nieistotny. Mówiąc o podziale pracy i o zwiększeniu zarobków wytyczył ten wynalazca jednak pewne granice wydajności, uwarunkowane raczej względami psychicznymi, niż materialnymi. Uznał on mianowicie, że nie należy „wyciągać” z robotnika więcej niż 60-procentowego wzrostu jego dawnych zdolności produkcyjnych, bo przy dalszych zwyczajach dawnych zarobków staje się robotnik już za „bogaty”, „pracuje niedbale, ma wielkie wymagania i nie dba wogóle o daną pracę, świadom, że gdy będzie mniej pracował i tak zarobi aż za wiele”.

Dopiero Bedaux poszedł pod tym względem dalej, poszedł tak daleko, że wywołał aż strajki w najróżniejszych ośrodkach pracy na obu półkulach.

Bedaux, który sam dobrze wiedział co znaczy popędzanie w pracy i napięcie wysiłku — w wolnych chwilach od wrzucania węgla do kotła lokomotywy, albo od noszenia cegły — zaczął się zastanawiać nad wydajnością pracy. Powoli ten przewodnik byłego króla stał się t. zw. „ekspertem wydajności” i stworzył jednostkę Bedaux.

Nauczył się niektórych detali produkcji tych lub innych artykułów masowych

Skontaktował się z inżynierami ruchu i, z chronometrem w ręku — zaczął notować czas potrzebny na tę lub inną operację. Wprowadzał potem najrozmaitsze uproszczenia w pracę, ograniczał do minimum wszelkie ruchy robotnika u maszyny lub za warsztatem i, wreszcie doszedł do pewnych cyfr maksymalnych.

Obliczył mianowicie ile za minutę powinien być wynagradzany robotnik w danym dziale pracy i wypracował w ten sposób ową własną „jednostkę Bedaux”.

Jeżeli ktoś z robotników potrafi w ciągu godziny wydać więcej takich jednostek — wówczas automatycznie zarobi więcej.

Rezultatem tego systemu było zrozumięcie podniesienie tempa pracy w fabrykach i warsztatach amerykańskich. Powstały specjalne tablice i normy. — Jednostka Bedaux w tej i tej gałęzi przez myśl wynosi tyle i tyle, kto wyda ich więcej w ciągu godziny — ten zarobi więcej.

W Ameryce ten wynalazca, który jeszcze między pracą jako palacz z ustaleniem owej jednostki był nauczycielem francuskiego w szkole Berlitz'a w Filadelfii — uzyskał przydomek „przysięgłego wroga robotników”. Oczywiście że ten system przyniósł wynalazcy olbrzymie dochody. Bedaux jest dziś właścicielem wielkiego hotelu w Nowym Jorku, majątku ziemskiego w Kalifornii i zamku we Francji. „International Bedaux Company” otwiera oddziały w całej Ameryce. Strajki w Detroit mają za jedną z głównych przyczyn właśnie ten „wynalazek”. W Anglii, ufundowane kosztem półtora miliona dolarów towarzystwo wywołało również liczne strajki tak, że założyciel filii oświadczył, iż nie posiada dostatecznych znajomości stosunków lokalnych i zrezygnował z kierownictwa. Również we Francji nie udało się dotąd do tego stopnia zmechanizować robotnika i uczynić zeń maszyną, pędzoną... pieniędzmi.

Rzecz ciekawa: sam Bedaux wyraża się z lekceważeniem o ruchu stachanowskim w Rosji, który jest przecież wyrosły właśnie z pnia bedauxskiego: „Tam liczą, że uda im się wydość 240 moich jednostek. To rzecz niemożliwa. Nie ma człowieka, któryby temu wydołał”.

Bedaux pochłoniął Taylora. Stachanow — chce pobić Bedaux. Czekajmy, a znajdzie się trzeci, który ich obu zaskaje. (g)

Henryk Ibsen — aptekarzem Wielki dramaturg napisał broszurę o obowiązkach młodego aptekarza

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że wielki dramaturg norweski, Henryk Ibsen, rozpoczął swą karierę życiową zawodem aptekarskim. Mając lat 16, w roku 1844 wstępuje młody Ibsen na praktykę do apteki Reimanna w małym miasteczku Grimstadt, w trzy lata później zaś zdaje egzamin na pomocnika i jako pomocnik odbywa w dalszym ciągu praktykę w tejże aptece, należącej już do Larsa Nielsena.

Pracując w aptece Ibsen powziął za miar przerwania się na medycynę, zaczął przygotowywać się do egzaminu lekarskiego, w chwilach zaś wolnych od pracy czytywał Cycerona i Katylinę Sallustiusza. Zwierca się siostrze, że „chce zostać najznakomitszym i najdoskonalszym z ludzi”. Sprzecznosc między skromną pozycją pracownika apte-

karskiego a aspiracjami Ibsena, wybiegającymi daleko poza rzeczywistość, spowodowała rozdźwięk pomiędzy małomiasteczkowym społeczeństwem a młodym farmaceutą.

W roku 1850 porzuca Ibsen farmację i marzenia o zawodzie lekarza. Pochłania go literatura. Potężna indywidualność Katyliny skłania go do napisania dramatu. Zostaje pisarzem-dramaturgiem, jednym z największych, jakich wydały ostatnie stulecia. Farmacja nie wywarła, zdaje się, większego wpływu na twórczość Ibsena. Poza jedną okolicznościową broszurką p. t. „Jakie są obowiązki młodego aptekarza względem lekarza i państwa, a jakie lekarza względem niego” — nic nie napisał o farmacji.

Gdyby świat chciał...

Jeden ze statutów Ligi Narodów brzmi:

Na wypadek wojny państwa, które są członkami Ligi Narodów, mają prawo zastosować wobec napastnika sankcje gospodarcze — zależnie od okoliczności nawet aż do zupełnego gospodarczego izolowania go.

Ten statut wciąż jeszcze jest prawomocny.

W związku z tym współpracownik jednego z czechosłowackich pism „powycinał” i zestawil w kolejnym porządku garść informacji prasowych i statystycznych oraz depesz, na temat zbrojnego zatargu chińsko-japońskiego. Kolekcję tę opublikował wraz z uwagą, że jedyną wadą jej jest fakt, iż są one — niestety — zmyślone i nigdy nigdzie się nie ukazały. Jest to — jak zaznacza dziennikarz — utopia, ale utopia, która przecież tak łatwo mogłaby być rzeczywistością...

1 października: Depesza z Genewy: W dniu dzisiejszym odbyło się plenarne posiedzenie Ligi Narodów. W późnych godzinach popołudniowych powzięto decyzję, że w zatargu chińsko-japońskim Japonia jest stroną zaczepną.

2 października: Jedna z agencji donosi: Nasz korespondent dowiadyuje się ze sfer zbliżonych do Ligi Narodów, iż najbliższą decyzją, wynikającą z określenia Japonii jako strony zaczepnej, będzie zastosowanie sankcyj w stosunku do państwa japońskiego. Chociaż należy się liczyć z możliwością oporu ze strony kilku mocarstw, jednak inne państwa, a przede wszystkim Anglia, są definitywnie i stanowczo zdecydowane na krok powyższy, widzą w nim bowiem jedyny środek na utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie.

4 października: Olbrzymie tytuły na pierwszych stronach dziennika: Sankcje przeciw Japonii postanowione! Burzliwa debata Ligi Narodów! Panika na giełdzie w Tokio! Rząd japoński wystosował ostry protest!

5 października: Z Port Said donoszą: Przybyły tutaj cztery angielskie i dwa francuskie parowce oraz dwa rumuńskie transportowce naftowe i zarzuciły kotwice. Płynęły one do Japonii, wioząc ładunki węgla, maszyn, nafty i bawełny. W Morzu Czerwonym dosięgnęły ich depesze ich rządów, zabraniające im dalszej podróży.

7 października: Wyjątek z artykułu gospodarczego, zamieszczonego w dziale handlowym pewnego dziennika: „Jak bardzo Japonia jest uboga w surowce i zależna od importu z zagranicy — wynika z porównania pomiędzy tym krajem a Rzeszą Niemiecką, która sama siebie przecież określa jako „łazarza” pod względem surowców w rodzinie państw europejskich. Podczas gdy „ubogie” Niemcy produkują rocznie przeszło milion ton miedzi, produkcja Japonii wynosi tylko około 70 tysięcy ton. Roczne zapotrzebowanie Niemiec na żelazo wynosi liczbą czterech milionów ton. Japonii zaś — liczbą półtora miliona. Węgiel zużywają Niemcy rocznie 262 miliony ton, Japonia zaś tylko około 33 milionów. Zapotrzebowanie na naftę wynosi w Niemczech 318 milionów ton rocznie, w Japonii zaś niespełna trzysta milionów.

Najważniejszymi artykułami importu są dla Japonii surowce i produkty żywnościowe, podczas gdy eksport jej polega wyłącznie na gotowych produktach. To też gospodarka tego wysoce uprzemysłowanego kraju skazana jest na wegetację i zamarcie z chwilą, gdy przerwane zostaną jego stosunki handlowe z innymi państwami...

3 listopada: Z artykułu wstępnego: „Sytuacja w Japonii staje się z każdym dniem poważniejsza. Brak surowców daje się coraz dotkliwiej we znaki, tym bardziej, iż usiłowania rządu w kierunku rozluźnienia stałowej obrotowej sankcyj skazane są z góry na niepowodzenie. Wprawdzie niektóre państwa europejskie byłyby skłonne do dostarczenia Japonii surowców, jednak — jak żeż mogłyby swe zamiary urzeczywistnić? Droga morską? Kontrola okrętów, płynących przez Gibraltar oraz przez Kanał Suezki jest ścisła i bezwzględna, nie udaje się dotychczas żadne próby przerwania blokady. Droga lądową? Transporty musiałyby być wysyłane albo przez Rosję i Mongolję, albo też Chiny Południowe. W obu wypadkach istniałyby niewielkie szanse, że towary dotrą do miejsca przeznaczenia. Australia należy również do Ligi Narodów i przyłączyła się, oczywiście, do blokady, stamtąd więc Japonia również nie może się spodziewać pomocy. Nadto Australia i tak nie zechciałaby pomagać Japonii, która dla niej zawsze była groźną konkurentką w dziedzinie handlu zamorskiego. W takim samym stosunku do Japonii znajdują się Kolonie holenderskie. Nikt zaś wreszcie nie przestrzega tak silnie

STRASZNA NOC

NOWELA

Lokomotywa gwizdże. Dyżurny kolejarz zatrząskuje drzwiami wagonów. Młody człowiek składa ostatni pocałunek na ręce żony. Po tym wchodzi do wagonu i wychyla się przez okno. Peron zaczyna uciekać. Powiewają białe chusteczki.

Młoda kobieta po raz ostatni przesyła mu drżąca ręka pozdrowienie i smutnie opuszcza głowę.

W tej chwili dostrzega młody człowiek jakiegoś eleganta w monoklu, który z zainteresowaniem przygląda się jego żonie. O tak, zna on już tych lwów peronowych, łowców iazygodnych miłostek, starających się usidlić samotne kobiety, pocieszyć słomiane wdowy... Niech go licha porwie!

Z uczuciem przynębnienia wchodzi do przedziału i układa na siatce neseser. Jednocześnie rozmyśla: „Właściwie mogłem z równym powodzeniem polecać następnym pociągiem...”. Nerwowo zapala papierosa, zaciąga się dymem i nie przestaje przy tym myśleć o żonie. „Teraz zbliża się do wyjścia, a lowelas oczywiście następuje jej na piety”. Na myśl o tym robi mu się gorąco. „Bydlak zacznie ją nagabywać, ona mu nie odpowie, on stanie się natarczywy... ach...”. Robi mu się za ciasno w przedziale. Podnosi się i podchodzi do okna... „A może nie da się odprawić, może ona dla świętego spokoju pozwoli się odprowadzić! Psiakrew!” — myśli — „wynaleziono radio, wymyślono sposoby przesyłania obrazów na odległość, ale tego nikt jeszcze nie wykombinował: żeby można było w każdej chwili urzędzić własną żonę. Co robi, jak wygląda, gdzie się znajduje”. Znowu zaczyna się zastanawiać nad jej zachowaniem. Powiedziała, że najpierw wstąpi do ciotki Melanii, a po tym pójdzie spać... „W tej chwili przechodzi przez jednię. Ściąga ją spojrzenia przechodniów. Za nią krok w krok idzie lowelas...?” Do licha, czemu nie wybrałem raczej nocnego pociągu! Ostatecznie, nic jeszcze nie jest stracone! Może wysłać na dworcu zachodnim i polecać tramwajem do domu. Nonsens! Młody człowiek wzdyga się i stara pohamować narastający niepokój.

Został!

W tej chwili rozlega się zgrzyt hamulców. Pociąg zatrzymuje się. Warszawa Zachodnia! Młody człowiek nie rusza się z miejsca. Ale pociąg stoi długo, czeka aż sygnał pokaże, że tor jest wolny. Podróżni zaczynają mruczeć, opóźnienie... a za jego żoną idzie lowelas, krok w krok... Młody człowiek chwytając się nesesera, opuszcza przedział, rozlega się gwizd lokomotywy, pociąg odjeżdża bez niego.

No tak, a więc został. Potrząsając głową spogląda wśląd za uciekającym pociągiem. Najwidoczniej wstydy się nieco swego postępcu, wydaje się sam sobie bardzo śmieszny. Ale znajdzie chyba jakąś wymówkę, po prostu powie, że zostawił w domu pewien ważny dokument, bez którego cała wyprawa straciłaby sens.

Po tym wsiada do tramwaju i jedzie do ciotki Melanii. Ciotka mieszka niedaleko dworca, zastanie więc tam z pewnością żonę. Nie, to nie miało zupełnie sensu, skompromitowałby się przed sobą swoją zazdrością!

Ciotka Melania wita go zdumionym spojrzeniem. Jakąjąc się, tłumaczy jej, że zostawił w domu ów nieszczęsny dokument i coraz bardziej traci szacunek do siebie. Postanawia poczekać tu na żonę, która powinna nadejść lada chwila. Zartuje z ciotki i siedzi przy tym jak na szpilkach.

— Właściwie, powinna tu być już od dawna, — oblicza sobie. — Ale możliwe, że wybrała drogę okrężną, albo też... ostatecznie, nie było by w tym nic złego... idzie wolniej i słucha bajdurzeń tego lowelasa...

Na myśl o tym coś w nim zamiera. Poczciwa ciotka nie przestaje pouczać swego siostrzeńca. Za jej czasów nie zostawiało się młodym żonom tyle swo-

body. Do czego to podobne, żeby młode kobiety wchodziły do kawiarni bez meskiej opieki? Za jej czasów kobiety nie paliły papierosów, nie obcinały włosów, nie było wtedy również małżeństw o oddzielnych sypialniach. Uchowaj Boże!

Gdzie ona może być?

Młodemu człowiekowi krew napływa do skroni. „Dlaczego jej jeszcze nie ma? Dlaczego jej jeszcze nie ma?” — pyta sam siebie, coraz bardziej niespokojny. Najchętniej zaknechowałby cioteczce usta. Wreszcie zrywa się z krzesła i wychodzi. Najbliższym autem gna do domu. „Z pewnością poszła wprost z dworca do domu”. Ale jedno spojrzenie na ciemne okna frontowe upewnia go, że nie ma jej w domu. Jedzie do jej przyjaciółki, ale i tam jej nie zastaje. Po tym udaje się w Aleje, licząc, że może wybrała się na spacer. Ciężka ludzka przelewa się chodnikami. Wytropić kogoś w tym tłumie? Nie, to niemożliwe! Wchodzi do kawiarni, siada przy oknie i wyciągając szyję wietrzy, niczym pies myśliwski. Na próżno! „Gdzie ona może być?”. Biegnie do telefonu i dzwoni pod każdy numer, który mu przyjdzie na myśl. Bez skutku. Nie pomaga nawet telefon do ciotki Melanii, nie było jej tam.

Zupełnie wytracony z równowagi, wraca na swój posterunek obserwacyjny. Gdyby teraz przeszła obok, nie nie przeczuwająca, w towarzystwie nieznanego, sam nie wie, co by zrobił. Najpewniej wywołałby jakiś straszliwy skandal. Tak, nie będzie się patyczkował, po prostu...

W tej chwili widzi spieszącego za oknem człowieka, lowelasa. Zrywa się jak szalony, ciska na stół monetę i wybiega niczym tropiony zwierz. W chwili po tym lowelas uchyla kapelusza przed jakąś panią, wita się z nią ceremonialnie i woła taksówkę. Młody człowiek odycha z ulgą. Znowu jedzie taksówką do domu. Otwiera drzwi, wszystko spowite jest ciemnością. „Oczywiście służąca ma dziś wychodne”. Otwiera drzwi, prowadzące do sypialni żony, przekreśla wyłącznik elektryczny, posłanie jest nieknięte. „Gdzie ona jest? Gdzie można jej szukać?”. Postanawia uzbroić się w cierpliwość i czekać.

Czas płynie z żółtawą powolnością. Z zegarkiem w ręku goni każdą uciekającą chwilę, liczy skrupulatnie wszystkie sekundy. Mija godzina, dziesiąta, jedenasta. Teraz ludzie wychodzą z kin, z pewnością wróci za chwilę do domu. Ale na schodach panuje grobowa cisza. Powoli zaczyna rozumieć: żona oszukuje go. Podrażniona fantazja podsusza mu najbardziej dreczące obrazy. Gdyby ją mógł przyłapać! Zastrzeli ją, zastrzeliłby urodziła i wszyst-

ko, co stanie mu w drodze. Niczym małaśki amok! Czuje szalony ból oczu. „Boże, może ona od dawna czekała już na sprzyjającą chwilę, żeby zdradzić”.

Narasta w nim jakiś potworny, zwierzęcy strach. „A jeżeli jej się coś stało? Wypadek samochodowy... napad bandycki!... Nie jest w stanie usiedzieć w domu, wybiega, dzwoni do pogotowia, do urzędu śledczego, do komisariatów policji i do redakcji pism: nigdzie nie wie dą nic o jego żonie. Zniknęła bez śladu w diabelskim kotle wielkiego miasta! Pierwszą noc po jego wyjeździe spędza poza domem! Ścisła pięści, zagląda do nocnych lokali, wreszcie wraca na dworzec.

— Tak, tak, — mówi mu numerowy, który zaniósł neseser na peron. — widziałem. Taka wysoka, przystojna pani? A jakże... wyszła z eleganckim panem... W monoklu? Zdało się, że w monoklu, a jakże, z pewnością w monoklu, sam widziałem!

Jak opętany wybiega na ulicę, roztrąca przechodniów, przecina jezdnię we wszystkich kierunkach i wreszcie znów staje przed domem, w którym mieszka. Znużony i bezsilny ociera pot z czoła. Nie bez pewnej nadziei przekreśla klucz w zamku. Może wróciła w międzyczasie i wszystko wyjaśni się w sposób zupełnie niewinny? Ale mieszkanie jest puste, posłanie w dalszym ciągu nieknięte. Zlamany zupełnie siada na jej łóżku. Boże, ten oszalałymi zapach jej pościeli przyprawia go o utratę zmysłów! „Jeżeli teraz wejdzie, z rozpalonymi włosami w nleładzie, pijana... Do wszystkich diabłów...”. Siega po rewolwer, który spoczywa w tylnej kieszeni spodni. Zgrzyta zębami. Ha, już on tej pokaże, co to znaczy sprawiedliwość, już on potrafi stanąć w obronie własnego honoru!

Miała godziny

W przypływie wściekłej zazdrości zaczyna szukać dowodów zdrady. Otwiera szuflady, zagląda pod poduszki, grzebie w kasetce z biżuterią. Nic, nic! Wszystko, co znajduje, pozostaje w łączności z jego osobą. Jego fotografie, jego włosy, o, ta kobieta uniła po mistrzowsku zatrzaśnięte wszelkie ślady. „Jakże głupi są mężczyźni. A najgłupszy są rogate”. Krew coraz silniejszą falą napływa mu do serca.

Nagle słyszy skrzyp drzwi wejściowych. Zamiera w napięciu. Co zrobi? Jak się zachowa? Ale okazuje się, że to tylko służąca, która wróciła ze spaceru i na palcach kieruje się do swego pokoiku.

Kiedy milkną odgłosy uliczne, ogarnia go na nowo śmiertelny strach. Widzi ją nieprzytomną, uprowadzoną, pod no-

Nawet, gdy mąż jest trędowaty,

żona winna iść z nim razem. — Tak brzmi sentencja wyroku sądu w Southampton

Pewien rzeźnik w Southampton w wieku 28 lat dotknięty został trędem. Lekarze skazali go na separację na jednej z wysp w archipelagu malajskim, której klimat posiada właściwości lecznicze dla trędowatych. Po pewnym czasie nieszczęśliwy mieszkaniec Southampton wyleczył się tak dalece, że choć roba jego nie przedstawiała już niebezpieczeństwa dla otoczenia, przez pewien czas jednak musiał jeszcze pozostać na wypie.

Ryszard Pray, tak brzmi nazwisko chorego, zwrócił się do swej matki oraz do żony z prośbą, by zechciały przyjechać na wyspę i obecnością swoją osłodzić mu przymusowy pobyt z dala od ojczyzny. Matka chętnie udzieliła się w podróż, żona natomiast kategorycznie od-

mówiła pójścia za wezwaniem męża.

Sprawa narobiła rozgłosu. Zajęły się nią sady angielskie. W pierwszej fazie choroby Pray'ego przyznano małżonce nieszczęśliwego, liczącej wówczas 22 lata, nie wielką rentę z funduszu publicznych. Obecnie sąd w Southampton cofnął rentę, przyznając żonie trędowatego, podkreślając w motywach swego wyroku, że żona powinna pójść za mężem, nawet trędowatym.

Dziedziczność

— Słyszał pan? O, zmarł!
— Nie dziwnego! On był dziedzicznie obciążony.
— Jak to? Rzeczywiście?
— Wszyscy jego przodkowie pomierali!

żami zwyrodniałych morderców seksualnych. A on musi tu siedzieć bezsilnie! Wylamuje sobie pa ce, gryzie paznokcie. Pali papierosa po papierosie. Podchodzi do okna. Właśnie zaczął nżyć lekki deszczyk. Krople dzwonią po szybach. Wiatr chłodzi jego rozgrzaczowane po liczki. Nagle czuje się słaby, bezsilny, najchętniej wyskoczyłby oknem, pograżył się w jakiejś niezmierzonej otchłani, zapadł w nicość. Z jękem odchodzi od okna, gasi światło, rzuca się na fotel i lka. Zamyka oczy i marzy o tym, że wszystko to jest tylko snem. Kiedy rozewrze powieki, okaże się, że koszmar uleciał bezpowrotnie, a rzeczywistość jest zupełnie inna. Wypala sobie papierosem dziurę w skórze; Boże, a więc to jednak nie sen, oczy jego są otwarte, a jej nie ma... nie ma... nie ma...

Szyderczy śmiech, dobiegający od ulicy, przyprawia go o wstrząs. Jakież podochocone towarzystwo bawi się świetnie mimo deszczu i zimna. „Boże, gdyby tam była i ona, gdyby nareszcie wróciła do domu!” Zgiełk milknie, zegar bije trzecią. Teraz zagasiły wszelkie nadzieje. Los między go bezlitośnie. Ta noc niszczy mu życie, odbiera mu wiarę w Opatrzność.

Nagle znów słyszy szelest na schodach. Skrzypia drzwi. Drżącymi palcami odbezpiecza rewolwer, — ale kroki cichną na wyższym piętrze. A noc nie ma kresu. Zbliżają się straszliwe godziny brasku, który jest płaszczem uciekających ciemności.

Wreszcie zupełnie opada z sił. Ogarnia go żalność, która napędza mu łzy do oczu. Czuje się jak dziecko, porzucone w wielkim mieście, nie mogące ukończyć tęsknoty i bólu. Dlaczego właśnie z nim życie obeszło się tak okrutnie? Był przecież dobrym, pełnym uczucia mężem, doprawdy robił wszystko, żeby utrwalić miłość żony do siebie. A teraz wszystko zgasało w straszliwych przeżyciach tej jednej, jedynej nocy. I nigdy już nie zabył się na nowo. Co mu po żoncie? Czy odzyska w ten sposób stracone szczęście? Czyż nie lepiej będzie, jeśli wpakuje sobie w skroń te kulie, która przeznaczył dla innego? Podchodzi do lustra i przykłada zimną lufę rewolwerową do skroni. Widzi w zwierciadle twarz, skrzywioną grzmasem tak straszliwym, że ogarnia go przerażenie. Nie może jej się ukazać w takim stanie! Zresztą, być może, że kiedy znajdzie go w potokach krwi, zrozumie sama, jak wielką mu wyrządziła krzywdę... Niech się sama przekona, do czego doprowadziła jej lekkomyślność.

Na kartce z bloku

Ale nie, nie tu połóż kres swemu życiu, nie tu, gdzie wszyscy mieszkańcy domu usłyszą huk wystrzału, zbiegną się i nie dopuszczą powracającej nad ranem żony do jego zwłok. Nie, trzeba to tak urządzić, żeby go widziała, żeby nigdy nie zapomniała widoku jego martwej twarzy!

Wyrywa z bloku kartkę papieru i pisze: „Czekam na ciebie w moim pokoju. Bedziesz mnie tam mogła zobaczyć po raz ostatni!”

Tak, tym sposobem zdoła ją podejść. Nie, nie boi się śmierci. Jest przecież z rodu tych, którzy śmiało spoglądają jej w oczy...

Opuszcza pokój, w którym spędził straszne godziny i idzie do siebie, zgarbiony, jak starzec, tak widmo.

Lekko naciska kłamek. Wchodzi. Ogarnia go chłodny mrok.

Przykłada rewolwer. Zimna stal wświdruje się w skroń.

Raz jeszcze budzi do życia wspomnienia swego szczęścia... Co tam, ko-nieci!

Przykłada palec wskazujący do kurka i w tej samej chwili słyszy lekkie westchnienie.

Zapala światło. Widzi swą żonę, która leży w jego łóżku, trzymając w ręku jego fotografię, i uśmiecha się przez sen

Wg. Vicki BAUM.



Królowa holenderska Wiktorja

dokonała otwarcia wystawy z okazji 350-lecia wielkiego poety Joost van den Vondela. Królowa wsiada po uroczystości, która odbyła się w Amsterdamie, do samochodu.



Chiński protest

W San Francisco, które jest wielkim ośrodkiem żółtej rasy, odbyła się demonstracja antyjapońska. Chińczycy skierowali swój pochód w stronę konsulatu japońskiego.

BULKI PORANNE

Nowela sensacyjna

Już było bardzo późno, kiedy pan Andreas Potter wrócił do hotelu, aby udać się na spoczynek. Można by również rzec, że było bardzo wcześnie, bowiem służba pogasiła już światła na korytarzach, a przez okna sączyło się szare światło świtania.

Pan Potter pragnął wypoczynku, ale nie był mu on dzisiaj przeznaczony. Gdy stanął przy drzwiach swego pokoju, usłyszał nagle szelest kroków. Nie byłoby może w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że delikatny słuch Andreeasa Pottera wykrył w szeleście osobliwe zupełnie dźwięki. Jakgdyby ktoś w największym pośpiechu w pończochach, biegł po korytarzu, zadając sobie jednocześnie trud pozostania niewykrytym. Potter skrył się w cieniu wnęki i zdołał jeszcze zauważyć wysoką, niewyraźną postać, która biegnąc szybko, znikła w końcu korytarza. Gdzieś rozległ się trzask zamykanych drzwi i po chwili wszysko ucichło.

Podczas, gdy Andreas Potter, zainteresowany tym zajściem z ciekawości i zawodu, patrzył w głąb korytarza, ze zdumieniem posłyszał, że ktoś zbliża się ku niemu. Słyszał miękkie, kocie stapanie. Odwrócił się. Przed nim stała wysoka piękna niewiasta w bardzo skąpym odzieniu.

— Oh, mon dieu. — westchnęła i zatrzymała się, podnosząc na Pottera piękne, czarne oczy, ocienione długimi rzęsami.

— Mój panie, — rzekła nagle energicznie, — nie wiem wprawdzie kim pan jest — („Potter“ — mruknął skromnie Andreas), — ale jest pan z pewnością dzentelmenem. Błagam pana, niech mi pan nie odmawia swej pomocy. Okradziono mnie! Ktoś wtargnął do mego mieszkania, gdy byłam pogrążona w śnie i skradł mi diament, niesłychanie drogocenny klejnot. Obudziłam się w momencie ucieczki złodzieja i zdołałam jeszcze zauważyć, że ma czarną brodę. Proszę, niech mi pan pomoże!

Pan Potter był nieco zdziwiony. Odpowiedział:

— Najlepiej zrobi pani, zawiadamiając personel hotelowy. Ja tymczasem spróbuję schwytać złodzieja.

Pobiegł w głąb korytarza, który kończył się trzema drzwiami. Były zamknięte. Z za jednych drzwi doszedł pana Pottera dźwięk jakichś narzędzi. Właśnie zamierzał te drzwi otworzyć, gdy naraz dostrzegł obok siebie okradzioną damę.

— Miała pani zaalarmować perso-

nel hotelowy. — szepnął niecierpliwie.

— Chcę uniknąć skandalu, — odparła również szepem.

Potter spojrział na nią z zastanowieniem. Poczym pchnął drzwi.

Znaleźli się w hotelowej piekarni. Wzdłuż ściany stał ogromny piec, a w ysoki, rudowłosy mężczyzna sypał łopata węgiel do jego czeluści.

— Czy widział pan kogoś, przebiegającego tedy? — zapytał Potter.

Rudy odwrócił się obojętnie. Potrząsnął głową i odparł flegmatycznie:

— Nie, panie. Nikogo nie widziałem.

Potter spojrział nań uważnie i rzekł z wyraźną ironią:

— Ten korytarz jest ślepa uliczka. Człowiek, którego ścigam, mógł uciec tylko tedy, przez okno piekarni. Ponieważ twierdzi pan, że nie widział nikogo, przeto pan właśnie jest złodziejem.

Piekarz przerwał swą pracę i zwrócił ku Potterowi, swą twarzą, czerwoną z gniewu i gorąca. Chciał zaprotestować, ale w tej chwili odezwała się piękna dama:

— To niemożliwe. Powiedziałam

przecież, że złodziej miał czarną brodę.

— Broda może być fałszywa — odparł spokojnie Potter. — Prócz tego brodę można spalić, naprzykład w piecu piekarskim.

Zwrócił się do piekarza: — Poproszę pana o zwrot skradzionego diamentu!

— Czy pan oszalał? — wykrztusił wreszcie rudy! — Nie mam pojęcia o co panu chodzi!

— Niech się pan zastanowi, — podjął spokojnie Potter. — Chcemy tę sprawę załatwić bez udziału policji. Pan odda ukradziony diament i może sobie nadal spokojnie piec bułki. Jeśli jednak nie zechce pan, zawezwę policję, która znajdzie go przecież przy rewizji osobistej.

— Nic podobnego! — odparł triumfująco piekarz. — Może mnie pan sam przeszkukać, proszę!

To rzekłszy, podniósł obie ręce do góry i przystąpił do Pottera.

Ten jednak minal go wzgardliwie i doszedł do blachy, na której leżały bułki, uformowane z surowej jeszcze maki. Chwycił jedną i cisnął w piec. Potem

wziął drugą, która również znikła w płomieniu. Wówczas zmieniła się twarz piekarza. Oczy zaślniły, jak u zwierzęcia przed atakiem na wroga, a wargi uniosły się, drapieżnie odsłaniając zęby. Nagle rzucił się na Pottera, usiłując mu wyrwać z rąk bułkę, która ten zamierzał właśnie cisnąć w piec. Potter błyskawicznie wyciągnął rewolwer i sterroryzował nim napastnika. Ten patrzył nań chwilę wzrokiem płonącym nienawiścią, potem odwrócił się i wybiegł. Potter odetchnął z ulgą.

— Ostatecznie, — rzekł, — nie mogę uganiać się za każdym złodziejem. To sprawa policji.

— Ale diament! Mój diament! — jękała bezradnie dama.

Potter przełamał bułkę, którą trzymał w dłoni i wyjął z jej wnętrza wspaniały kamień, promieniący wszystkimi barwami tęczy.

— Mój! — krzyknęła dama, wyciągając obie dłonie. — To właśnie mój kamień!

Potter schował klejnot do kieszeni i rzekł dobotliwie:

— Nie wiem czy pani dobrze dosłyszała moje nazwisko, kiedy miałem zaszczyt przedstawić się. Nazywam się Potter.

Dama drgnęła: — Potter?... Pan jest?...

— Tak, — odparł uprzejmie. — Andreas Potter, człowiek, na którego pomoc najchętniej w tym wypadku winno pani zależeć. Jestem detektywem i dwa lata już poszukuję niebieskiego diamentu skradzionego z archiwum państwowego w Moskwie.

Piękna dama ukryła twarz w obie dłonie i zaskąkała. Potter spojrział na zegarek i powiedział:

— Teraz jest piąta godzina. Za godzinę odchodzi międzynarodowy pociąg. Musi pani wyjechać tym pociągiem za granicę. O siódmej godzinie będę już w przydzium policji i jeśli znajdzie się pani jeszcze w tym hotelu nie będę mógł jej więcej pomóc. Daję pani teraz dwie minuty czasu na oddalenie się.

Odwrócił się z zegarkiem w dłoni. Kiedy znowu spojrział, pięknej kobiety już nie było.

Potter westchnął z ulgą i raz jeszcze spojrzął pod światło na wspaniały klejnot. Potem wsunął go do kieszeni kamizelki, zagwizdał kilka taktów walczyka i mruknął:

— Nielatwo jest pozostać uczciwym. Ten diamentek pozwoli mi na życie więcej niż dostatnie.

Piotr MATTHEU.

Wielkie sprzątanie

Otworzyłem drzwi wejściowe własnym kluczem i już u progu stanąłem jak wryty. Co się tu stało? Na środku korytarza leżał zwinięty nieporządnie dywan, obok stał fortepian, na fortepianie fotel z przed biurka, na nim statua Ledy z jabędziem, a na głowie Ledy — mój stary kapelusz. W pierwszej chwili wpadło mi na myśl, że prawdopodobnie gospodarował w domu złodzieje, w drugiej chwili przypomniałem sobie, że nie odnowiłem polisy ubezpieczeniowej, w trzeciej chwili do korytarza weszła moja żona.

— Co się tu stało? — zapytałem. — Nie widzisz? Zima przecież nadechodzi. — No, więc co z tego? — Przed zimą trzeba mieszkanie uprzątnąć, okna zabezpieczyć... Zwykle zimowe porządki — odpowiedziała i weszła do pokoju.

Pokój wyglądał jeszcze tragiczniej. Krzesła stały na stole do góry nogami, zwinięte dywany oparte były o ściany, obrazy leżały na podłodze, okna były otwarte, firanki zdjęte. Mieszkanie sprawiło wrażenie pobożowiska.

Poten ponurych przeczuć zapytałem: — Co będzie z obiadem? — Nie ma dzisiaj obiadu, — odpowiedziała moja żona. — Jest wielkie sprzątanie. Kazałam tylko ugotować zupę dla posługaczek.

— Dla posługaczek? — zapytałem przerażony. — Czy przyjął kogoś do pomocy? — Oczywiście. Ale nie lekaj się. To nie będzie kosztowne. Jest tylko człowiek do drutowania podłóg, posługaczka myje okna i zamówiłam frotera.

Zmieszczony tymi wiadomościami chciałem wypytać na fotelu, ale fotele wysuwały tylko nogi ze stołu i fortepianu. Musiałem zrezygnować z zamiaru. — Czemu nie zawiadomił mnie w biurze telefonicznie, abym poszedł do restauracji na o-

biad, pozwalając przychodzić z drugiego końca miasta? — zapytałem surowo.

— Bo nie zostawił mi pieniędzy, — powiedziała moja żona, uśmiechając się słodko.

— Przecież otrzymujesz normalną tygodniówkę, — próbowałem się bronić.

— Tak, ale to są nadzwyczajne wydatki. Potrzebna mi jest soda, terpentyna, szare mydło, benzyna, wosk, lakier do mebli, płatki mydlane, płyn do czyszczenia metali i proszek do dywanów...

— Mam nadzieję, że to wystarczy, — przerwałem lawinę słów.

— Nie, jeszcze nie. Potrzebny mi jeszcze: „Dobrolin“, „Sidel“, naftalina, dwie puszki „Jasnej słoneczki“, paczka radionu, „Lux“...

— Dość, — przerwałem energicznie. — Nie mam pieniędzy na te wszystkie środki. Uważam, że można utrzymywać mieszkanie w czystości bez tych kosztownych dodatków.

Moja żona nie na to nie odpowiedziała, tylko po twarzy jej potoczyły się dwa sznurki łez. — Co winien w takim wypadku uczynić czuły mąż? Dać pieniądze na zaspokojenie kapryśków żony. Uczyniłem tak. Podałem żonie banknot pięćdziesięciozłotowy. Uśmiechnęła się i trzy przestały płynąć z jej oczu.

— Jesteś niedobry, — powiedziała pieszczotliwym tonem. — Staram się, aby mieszkanie doprowadzić do porządku i utrzymać je w czystości, a ty gniewasz się o to. Za trzy dni nie poznasz własnego domu...

— Za trzy dni? — powtórzyłem. — Więc to musi tak długo trwać?... A gdzie ja się podzielię przez ten czas? — pytałem ogłuszony nowym ciosem.

— Zamieszkaż w hotelu. Zapomniałam ci o tym powiedzieć... Przeprowadzamy przecież gruntowne sprzątanie...



Na brydża, z wizytą na bal..

Najmodniejsze i najelegantsze są czarne suknie, bogato ozdobione perłowymi lub srebrnymi galonami. — Płaszcz, kostiumy i futra

Brydż jest dziś jedną z najpopularniejszych rozrywek towarzyskich. Nie dziwnego, że moda brydżowa znalazła swój styl w garderobie pani. Mamy obecnie rozmaite szczegóły toaletowe, inkrustowane i haftowane w kara, piki, trefle i kiery. Chusteczki, kamizelki, nogramy, broszki, klipsy, pierścionki, bransolety, a po za tym mamy całe toalety brydżowe. Nie wypada przecież przyjść na brydża w toalecie balowej, jak również w sukience sportowej. Konieczna jest mała suknie wieczorowa

haftowane. Bolerka takie odświeżają najczarniejszą matową krepe.

Bardzo ładnie wygląda suknie uszyta w ten sposób, że spódnica i rękawy wyglądają jednakowo i pod względem kształtu i przybrania.

Perłowe galony, które można już nabywać na metry, cieszyć się będą w tym karnawale dużym powodzeniem. Galon taki bieć będzie wokół sukni, od góry do dołu podwójnym pasem obrzeży skraj spódnicy, obejmie szyję lub dekolt i zakończy mankiety rękawów.

ry ciemno - bronzowe z jasno - beige. Cała suknie jest ciemno - bronzowa, zaś górna część pleców — beige. Albo też jaskrawo - zielona suknie ma z przodu kamizelkę w kolorze żółtym.

Najbardziej śmiałe kombinacje stosuje się w strojach sportowych. Oto np. jasno - zielony kostium sportowy może mieć przód żakietu z materiału w szkodłą kratę, w której znajduje się choćby tylko jednak nitka zielona. Do takiego kostiumu doбира się rękawiczki i kapelusz w zielonym tonie.

Ale, prawdziwa elegantka paryska jest, jak zawsze, zakochana w kolorze czarnym. Widzi się wiele czarnych płaszczy i kostiumów, czarne kapelusze aksamitne, filcowe, czarne toczki futrzane. A jeśli już chcemy z jakimkolwiek kolorem połączyć kolor czarny, to wiadomo — tylko z białym.

Czarna suknie wogóle jest najdoskonalszym wyrazem szyku i elegancji, najwytworniej zarysowuje linie i pociąga głębokością tonu. Z czarna suknie najlepiej też kojarzą się kolorowe fantazje, najbogatsze przybrania, najefektownsze hafty, wyszycia, paillety, inkrustacje.

W tegorocznej modzie popołudniowej wogóle króluje czarna toaleta matowa i błyszcząca, gładka i prążkowa, z rayenne, atlasów, kreponów, aksamitów.

Oto naprz. wizytowa suknie z czarnej reayonne w grube wypukłe prążki. Spódnica jest gładka, z przodu zaś znajduje się panneau, złożone z dwóch cze-

HERBA

MYDŁO I KREM

to idealne kosmetyki do pielęgnacji cery. Mydło Herba oczyszcza skórę i usuwa radykalnie piegę, wągry, przyszczy itp. Krem Herba czyni cerę delikatną i służy jako podkład pod puder. Odżywia skórę i zapobiega zmarszczkom.



albo popołudniowa, wizytowa. Taka suknie musi być ciemna, najlepiej czarna.

Do sukni z błyszczącego satin wystarczy na przybranie ozdobny, efektowny klips, podczas gdy matowa krepa wymaga już bardziej wyszukanego przybrania, haftu, aplikacji oraz większej ilości biżuterii. Modne i bardzo ładne

Ozdoba ta nadaje się do każdej bez wyjątku suknie, zarówno czarnej jak i kolorowej, a nawet do białej. Bogato stosowana srebrna lub złota lama oraz kolorowe eclairy uzupełniają tego rodzaju toalety.

Styl starej Hiszpanii odradza się w czarnych i czerwonych koronkach i cekinach.

Pasja trykotażowa przeniosła się u nas wzorem Wiednia z przedpołudnia do salonu i dancingu. Mamy modele dziane, tak delikatne w wykonaniu, że przypominają najwykwintniejsze tkaniny francuskie. Niektóre gatunki przypominają aksamit, inne znów do złudzenia przypominają futra, jeszcze inne — jersey, tweedy, szewioty.

Jeszcze latem zapowiadano nam, że tegoroczne modele zimowe będą bardzo oryginalne pod względem kolorów. Tak jest istotnie. Elegancka pani może obecnie nosić nie tylko bardzo jaskrawe kolory, lecz może nawet łączyć ich kilka naraz.

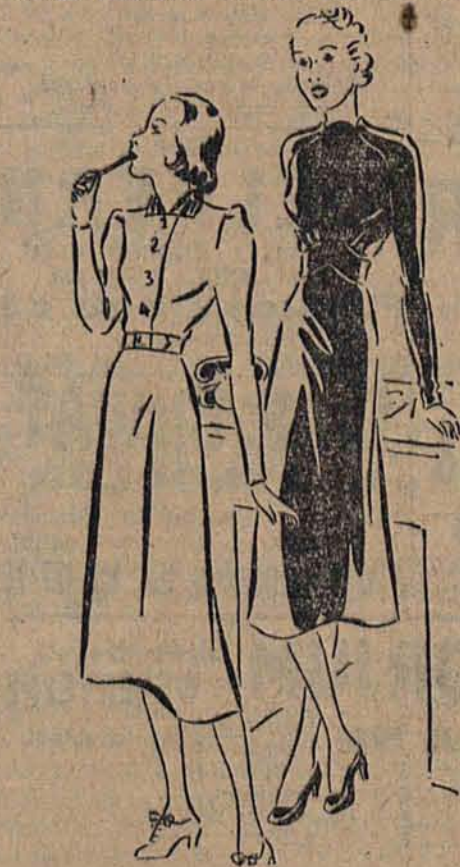
W kolekcjach modeli paryskich widzimy często bluzki, zestawione z pasów w kilku kolorach, silnie z sobą kontrastujących. A poza tym nosi się naprz. do spódniczki zielonej bluzkę, wysoko zapiętą pod szyją w kolorze różowym, której wysoki, drapowany pasek jest w kolorze jaskrawo-czerwonym. Suknie z gładkiej, ciemnej wełny przybiera się zupełnie odrębnym kolorem, kombinując naprz. kolor ciemno - granatowy z jasno - błękitnym, białawo - szafirowy z czerwonym i t. d. W odmiennym kolorze robi się nie tylko kołnierzyki, wsadki, paski, mankiety i t. d., lecz nawet całe rękawy. Jedną z firm paryskich wprowadza nawet takie kombinowanie barw, że łączy w sukience kolo-

ści, ułożonych tak, że prążki idą ukośnie co poszczupla sylwetkę. Stanik jest bez rękawów, zupełnie gładki z takiej samej rayenne w wypukłe prążki, ale białej, o prześlicznym, srebrnym połysku. Na suknie nosi się małe bolerko, zaokrąglone z przodu. Jest ono z tyłu doprasowane jak stanik i zakończone związanym u boku paskiem. Przód jest otwarty. Rękawy są długie, gładkie i wąskie, przód bolerka jest haftowany srebrną taśmą. Otrzymujemy w ten sposób całość niezwykle efektowną, strojna i „twarzową”.

Inna toaleta z czarnego, jedwabnego jersey jest zupełnie gładka i ołpita, różni się tylko u dołu, układając się

w godety. U szyi idzie pas czarnych pailletek. Bolerko o długich rękawach, sięgające po za pasek, przybrane jest dokoła pasem czarnych pailletek. U dołu bolerka po obu stronach przodu widzimy dwa jaskrawe motywy z pasowych i zielonych pailletek, przedstawiających jakiś fantastyczny kwiat. Takie same motywy przybierają spódnice i tworzą jakgdyby kieszenie.

Nowy kostium z aksamitu robi doskonałe wrażenie nie tylko dzięki swej specjalnej formie, lecz również dzięki odpowiedniemu garniturowi z futra i ak-



są paski w kształcie szerokich szarf, nieraz tak szerokich, że przypominają gorseciki. Paski te haftuje się w jaskrawe wzory z kolorowych koralików perełek, pailletek, cekinów i t. d. Modne i bardzo ozdobne są zahaftowane grubym atlasem galony, które nazywa się na dole sukni, stanika i wokół ramion. Chętnie noszone są też bolerka, suto

FUTRA

Ch. SUSMANEK

— Ceny przystępne!

Najwytworniejsze wyroby futrzane

noleca

PIATKOWSKA 67

Telefon 108-95

(PASAŻ CASINO)

samitnej materii wytłaczanej w deseń. Forma frakowa opina zgrabnie figurę, dodając sylwetce dużo młodzieńczości.

Bardzo efektowne są również wysokie mankiety z futra, które imitują z rękawek i wyglądają jakgdyby nie miały nic wspólnego z krótkim rękawem żakietu.

Wreszcie wspomnieć należy o klipsach z metalu i modnych zapleciach ze skóry, które mają równocześnie cel praktyczny i są ulepszeniem przy sportowych żakietach i bluzkach, robionych zarówno z aksamitu, dywetyny, jak i flaneli lub angory.

Przez kimonowy krój rękawa i specjalną długość (sięgają tylko pasa) bluzeczki te nabierały nowego, zupełnie oryginalnego rysunku, zaś stebnowane na długość fałdy i zakładki, przyczyniały się do uwyśmuklenia postaci.

Irene.



CZY WIECIE

że śliczny mał i świeżość w pożą- danej karnacji nadaje cerze roślin- ną, miłą, niewidocznie przy- legający, nie zatykający porów

PUDER ABARID



SZKOŁA KOSMETYCZNA DR. LEWINSONOWEJ (kierownik dr med. M. HELLER)

Łódź, Piotrkowska 38
Kurs nauki teoretycznej i praktycznej 4-0 miesięczny.
Informacje i zapisy na miejscu

75 GR. lekcja francuskiego. Dyplomo- wana paryżanka udziela lekcji francu- skiego. Lektura. Konwersacja. Gram- matyka. Tłumaczenie. Koresponden- cja. Pomoc szkolna. Południowa 20 m. 20. 1-sza lewa of. parter.

MATERIALY BUDOWLANE I STOLARSKIE

DYKTY

PRODUKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH



gwarantują wysoki gatunek i standaryzowane wymiary.

SPRZEDAŻ

„PAGED” Polska Agencja Drzewna Sp. z o. o.

CENTRALA: GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 44. TEL. 19-16.
Oddział w Warszawie, ul. Wawelska Nr 54, tel. 5.54.80.
Agentura w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 104, tel. 219-50.



DZIS i dni następnych. Cały świat zachwycony debiutem, na ekranie SO- NIA HENIE w arcydziele:

„JEDNA na MILION”

w roli głównej: Jean Hersholt i Bracia Ritz.
Początek codziennie o godz. 4-ej po poł. w niedziele i święta o g. 12-ej.

DR. MED. Niewiażski

POWRÓCIŁ.
Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.

Andrzeja 5, tel. 159-40

Przyjm. od 8-11 rano i od 5-9, w niedziele i święta 9-12.

DR. MED.

M. RUNDZSTEIN

AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84

POWRÓCIŁ

przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.

DZIAŁ LEKARSKI

DR. MED. F. TURYN
CHOROBY WEWNĘTRZNE.
Spec. narządów trawienia
Andrzeja 9, tel. 133-05
Godz. 5-7

DR. MED. Jerzy Sudyła
AKUSZER-GINEKOLOG
Legionów 11
Tel. 115-27.
przyjmuje od 8-10 r. i od 4-8 w.

DR. MED. PAULINA LEWI
AKUSZER-GINEKOLOG
Śródmiejska 28, Telefon 240-10.
Przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

DR. MED. Brunon Sommer
POWRÓCIŁ.
chor. skórne, weneryczne i kobiece.
Łódź, 6 Sierpnia № 1
przyjm. od 9-1 i od 5-8 w.
w niedziele i święta od 10-1.

„MIMAR”
INSTYTUT KOSMETYKI LEKAR- KIEJ I FIZYKALNEJ TERAPII.
SZKOŁA MASAŻU LECZNICZEGO I KOSMETYKI
Sienkiewicza 37 telef. 122-09

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7 tel. 128-07
przyjm. 10-12 i 5-7-ej.

Dr. MED. Al. Kopeiowski
Piotrkowska 8
przyjmuje od godz. 1.30-2.30 i od godz. 7-8
telefon 232-55.

Dr. MED. WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w nie- dziele i święta od 9-1

DR. MED. J. FRENKEL
CHIRURG - GINEKOLOG I AKUSZER
POWRÓCIŁ
Gabinet fizykanej terapii
Al. Kościuszki 22 telef. 25826
(Piotrkowska 79)

DR. MED. H. Gutzstadt
Akuszer - Ginekolog
Zachodnia 66, telef. 129-52
przyjm. od 8-10 i od 5-7 w.

D' Reicher
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 204-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 - 1.

LEKARZ - DENTYSTA B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

DR. MED. S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
ul. PIOTRKOWSKA 90
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz w niedziele i święta od 8-2 po poł

Dr. MED. WŁ. ŻADZIEWICZ
STOMATOLOG
Spec. chor. i chir. zębów i jamy ustnej.
PIOTRKOWSKA 164, tel. 125-26.
Przyjmuje od 3-7.

DR. MED. P. Burzyńska
Piotrkowska 132 i p. ir. tel. 136-55
Usuwanie wszelkich defektów cery oraz szpecących włosów.

DR. MED. JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGIczne
ul. Nawrot 7
TEL. 164 21
godz. przyjęć 5-7.

DR. MED. J. PIK
choroby nerwowe, spec. nerwice oraz cierpienia nerwo- wo-seksualne
AL. JE. KOŚCIUSZKI 27, tel. 175-51
przyjęcia 5-7.

DOKTOR W. ŁAGUNOWSKI
POWRÓCIŁ
Specjalista CHOROBY WENERYCZ- NYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (Gabinet Roentgen- i światłoleczączy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp

Dr. BRAUN
Cegielniana 4, tel. 100-57
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjmuje od 8-1 i od 5-9 wiecz. w niedz. i święta od 9-1.

DR. W. BALICKA
Sienkiewicza 52
(róg Nowrot)
Nr tel 194-03
POWRÓCIŁA
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6-8 wiecz.



DOKTOR HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych
TRAUGUTTA 9, Telefon 262-98
od 8-11-ej i od 6-9-ej wieczór w niedziele i święta od 9-12.30.

DR. MED. KLINGER
SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz

DOKTOR G. ELPERN
SPECJALISTA CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA I KRTANI
Pilsudskiego 65
(Piotrkowska 46)
przyjmuje 4-8 Tel. 121-71

LEKARZ - DENTYSTA F. Kopeiowska
Piotrkowska 8
Telefon 232-55
Przyjmuje od 10-1 i od 3-7-ej.

Dr. S. CHWAT
LARYNGOLOG
(chor. uszu, nosa, gardła i krtani)
przyjm. 1-2 i od 5-7
Piotrkowska 55, tel. 127-76

DR. MED. Józef Szeps
CHOR. WEWNĘTRZNE
mieszka obecnie
Piotrkowska 292 tel. 224-13.
przyjm. od 2 - 4 i od 7.30 do 8.30

AMBULATORJUM Skórno- WENERYCZNE
ZACHODNIA 52 front i piętro (Piotrkowska 17) tel. 134-67
11-12 Dr. DUTKIEWICZ
12-11/2 Dr. SKUSIEWICZ
11/2-3 Dr. NITECKI
31/2-5 Dr. EKKERT
5-6 Dr. BALICKA
5-7 Dr. STAWOWCZYK
7-8 Dr. LIPSKI
PORADA 3 zł.

DR. MFD. L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-1
przyjmuje od 8 9.30 rano i od 5.30-9 wiecz.
W niedz. i święta od 9-12 w poł.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
Centralna lecznica zębów
I CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁÓDZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10-1.
Stomatolog przyjmuje od 9-11.
LEK.-DENT. ŻADZIEWICZ.

DLA CHORYCH na raptury (przepukliny), skrzywie- nie kręgosłupa i różne kalectwa!

Poleca specjalne bandaże ortopedyczne, które z naj- większym skutkiem wstrzymują najzastarszalne i najnie- bezp. czynniejsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. — Specjalne bandaże ortop. na raptury powrotne po operacji oraz spec. bandaż brzuszny po operacji ślepej kieszki na obniżenie żołądka, wnetrzności, obwisłe brzuchy i wy- pad macicy Dla cierpiących na skrzywienie kręgosłupa (garby), guzłecę kości i paralizę ortopedyczne.



Specjalne lecznicze gorsety i aparaty ortoped. różnych systemów, sztuczne nogi i ręce aluminiowe (protezy) dla amputowanych. Na płaskie, bolesne stopy (placius) specjalne wkładki ortopedyczne podług form gipsowych z najszlachetniejszego metalu.

Specjalny Zakład Ortopedyczny
Spec. Ortop. J. RAPAPORT
Łódź, ZAWADZKA 8
(dawn. Wólczajska 10)
Tel. 221-77. CENY PRZYSTĘPNE.
30-letnia praktyka.

UWAGA. Dla Ubezpieczonych w Ubezp. Społ. ulgi.

NOWOŚĆ ORTOPEDYCZNA.
Spuchnięte kostki u nóg, nabrzmienia żyłne we wszystkich podob- nych bolesnych przypadkach naczyniastowa ulge przynoszą chirur- giczne pończochy marki „IdealGum” oryginalne pończochy z tkani- ny z gumą oraz torniatory na grube nogi niewidoczne pod najcień- szą jedwabną pończochą, przywracają wysmukłość i zgrabność no- gom, zwalniają od cierpień i bólu.